

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW DEREGULACJI
(NR 31)
z dnia 4 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji (nr 31)

4 lipca 2018 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Murdzka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Anny Kwiecień (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (druk nr 2667).

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Soboń** sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Piotr Andrzejewski** przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Joanna Smarż** główny specjalista w Polskiej Izbie Inżynierów Budownictwa, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji.

Witam posłów oraz zaproszonych gości. Stwierdzam kworum.

W sposób szczególny witam pana posła Artura Sobonia, który będzie nas wprowadzał w temat rządowego projektu.

W porządku dziennym mamy pierwsze czytania rządowego projektu ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących z druku nr 2667. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Nie słyszę sprzeciwu.

Przypominam, że pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy.

O uzasadnienie projektu proszę pana ministra Artura Sobonia. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zanim przejdziemy do pracy nad projektem, wszystkim tutaj obecnym chciałabym nakreślić sytuację, jaka jest z tym związana. Proszę państwa, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji został skierowany projekt, który dotyczy inwestycji mieszkaniowych i inwestycji towarzyszących, całej sfery zagospodarowania przestrzennego. Nie jest to zakres pracy Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji.

Ustawa ta, jak zapewne będzie przedstawiał wnioskodawca, jest niezwykle ważna i kluczowa dla zwiększenia liczby mieszkań w Polsce, dla sprawnego, szybkiego budownictwa. Proszę państwa, nie trafiła ona do komisji, w której są specjaliści, eksperci, praktycy, którzy od lat zajmują się tym zakresem prac. Dla tych, którzy być może nie są zorientowani, przypomnę, że Komisja Infrastruktury, do której ustawa ta powinna trafić, zajmuje się sprawami budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej, sprawami transportu lądowego i powietrznego, poczty oraz geodezji i kartografii. Kolejna

Komisja, która powinna uczestniczyć w szczegółowym rozpatrywaniu projektu, to Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Do zakresu zadań z kolei tej Komisji należą sprawy organizacyjne i funkcjonowanie struktur samorządu terytorialnego, zarządu mieniem komunalnym, gospodarki komunalnej, zagospodarowania przestrzennego oraz rozwoju regionów i społeczności lokalnych. Natomiast nasza Komisja, proszę państwa, Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji powinna zajmować się sprawami związanymi z ograniczaniem biurokracji, rozpatrywaniem ustaw deregulacyjnych, przeglądem i analizą przepisów regulujących kwestie społeczno-ekonomiczne i gospodarcze w celu wskazania przepisów niejasnych, niespójnych, nieskutecznych, zbędnych albo nadmiernie regulujących. Powinna zajmować się występowaniem z inicjatywą ustawodawczą w celu realizacji celów, które zostały wymienione.

Panie ministrze, rozumiem, że być może nie interesuje pana zakres spraw deregulacyjnych, jeżeli jednak projekt ustawy będzie w Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, to gdyby był pan tak uprzejmy i wysłuchał tego, byłabym bardzo wdzięczna. Dziękuję bardzo.

Nasza Komisja ma się zajmować również rozpatrywaniem projektów ustaw dotyczących spraw związanych z ograniczaniem swobód gospodarczych. Proszę państwa, jest to zasadnicza sprawa, która powinna być brana pod uwagę przy kierowaniu projektu ustawy.

Drugi element. Kiedy dowiedzieliśmy się, że projekt ustawy będzie w naszej Komisji? Wczoraj na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji dowiedzieliśmy się, że dzisiaj będzie rozpatrywany projekt ustawy. Proszę państwa, proszę teraz zadać sobie pytanie. Ja zadam pytanie, a każdy niech sobie odpowie. Czy posłowie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji na pewno zdołali od wczoraj do dzisiaj przygotować się, poznać w szczególności projekt ustawy, mało tego, przeczytać, zapoznać się z przepisami, które są ściśle skorelowane z tym projektem, z przepisami, które już obowiązują, z projektem ustawy zwanej Mieszkanie+, która również jest z tym ściśle związana, a która jeżeli się nie mylę, będzie rozpatrywana właśnie w Komisji Infrastruktury?

Państwo posłowie z Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, zostajemy tutaj wykorzystywani wyłącznie do tego, żeby szybko przepchnąć ustawę. Pamiętajcie jednak, że za negatywne skutki, na które zwracają uwagę różne strony, w tym strona samorządowa, za wszystkie negatywne skutki odpowiedzialność będą ponosić ci państwo z Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, którzy będą za tym głosowali, jeżeli ustawa ta przejdzie.

Proszę państwa, kolejny element. Dzisiaj na godz. 16.00 jest zaplanowane posiedzenie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. O godz. 16.00 dwie komisje mają wydać opinię do projektu, który my rozpatrujemy, analizujemy już teraz. Mało tego, prawdopodobnie nie będziemy już mieli posiedzenia przed drugim czytaniem. Jutro jest zaplanowane drugie czytanie projektu. Dwie szanowne Komisje, które spotkają się dzisiaj o godz. 16.00, będą robiły opinię, właściwie nie wiem, po co, pewnie diabłu na kapelusz.

Panie przewodniczący, uważam, że jest to wielki wstyd. Jako Komisja powinniśmy naprawdę albo dobrze przygotować się do tego, skoro już tak się stało, albo przede wszystkim zażądać opinii przed naszym rozpatrywaniem, szczegółowo się z tym zapoznać i dopiero wtedy rzetelnie i dobrze pracować. Inaczej jest to fikcja.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo za wyrażoną opinię. Oczywiście decyzję o skierowaniu projektu do Komisji podejmuje Prezydium Sejmu. W związku z tym nie kwestionujemy decyzji Prezydium Sejmu. Oczywiście możemy wyrazić opinię. Będziemy śledzić prace Komisji Infrastruktury, będziemy śledzić prace Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jeżeli pojawią się jakieś wnioski, to w takiej sytuacji zostaną one wykorzystane w czasie drugiego czytania.

Przez panią poseł Aldonę Młyńczak został zgłoszony wniosek w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego. Wniosek ten rozpatrzemy po pierwszym czytaniu przed procedowaniem. Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w szybkim tempie... Przepraszam bardzo, Małgorzata Chmiel. Posel Platformy Obywatelskiej. Jak powiedziała koleżanka, informację o procedowaniu projektu dostaliśmy dopiero wczoraj. Rozmawiałam z izbą architektów, rozmawiałam z SARP-em. Też są tym zaskoczeni, że projekt, który dotyczy działań przestrzennych, gospodarki przestrzennej trafia do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Wicie państwo, że równie dobrze można go skierować do Komisji Zdrowia. Projekt ten ma mniej więcej tyle samo wspólnego z deregulacją zawodu, co z Komisją Zdrowia.

Rozumiem, wiem, czemu ma to służyć. Tak samo było z ustawą o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, która nie trafiła do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, tylko trafiła do Komisji Infrastruktury po to, żeby fachowcy, którzy zajmują się tymi tematami, nie mogli się nad nim pochylić. Rozmawialiśmy to tylko w kontekście pozwoleń na budowę i spraw budowlanych.

Tutaj chodzi o gospodarkę przestrzenną całego kraju. Przez wiele lat, od 1989 roku gminy rzetelnie pracowały, jedne bardziej, drugie mniej, oczywiście w zależności od zasobów finansowych, nad planami zagospodarowania przestrzennego, żeby mniej więcej ogarnąć gospodarkę przestrzenną. Teraz w tym projekcie państwo proponują coś zabójczego dla inwestycji gminnych, ponieważ...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dyskusja o projekcie będzie po wystąpieniu pana ministra.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Rozumiem. Jeszcze tylko dwa zdania. Proponujecie państwo coś zabójczego, ponieważ chcecie państwo realizować Mieszkania+ na terenach najtańszych, czyli na takich terenach, które według gminnych planów nie nadają się pod inwestycje mieszkaniowe z różnych względów, np. dlatego, że dużo będzie kosztowała infrastruktura, dozbrojenie. Koszty tego oczywiście spadną na gminy. W związku z tym chcecie to przeprowadzić w Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, która kompletnie nie jest do tego powołana. W Komisji Infrastruktury jest kilka osób, które naprawdę znają się na tym temacie. Dyskusja byłaby ostra. Jest to jednoznaczne uciekanie z tak ważnym dla całej Polski tematem do Komisji, która nie jest kompetentna w tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pozwolę sobie absolutnie nie zgodzić się z panią poseł. Proponuję zapoznać się z charakterem Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Pani poseł pomyliła to z Komisją z poprzedniej kadencji, która w dużej mierze zajmowała się faktycznie deregulacją zawodów. Nie jest to przedmiotem prac Komisji powołanej w tej kadencji. Może być, ale nie jest głównym celem.

Proszę o niepodważanie przygotowania posłów pracujących w naszej Komisji. W ten sposób możemy podważyć kompetencje każdego pracującego w każdej komisji. Myślę, że w stosunku do koleżanek i kolegów jest to zagranie bardzo nie fair. Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Ad vocem, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie. Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym zwrócić uwagę...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pani poseł, nie będziemy dyskutować w tej chwili. Są następne zgłoszenia. Proszę bardzo, pani poseł Aldona Młyńczak.

Posel Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Podtrzymuję zdanie moich koleżanek wyrażone w poprzednich wypowiedziach. Ustawa ta powinna być procedowana absolutnie w Komisji Infrastruktury. Ustawa, która po prostu jest wprowadzana bocznymi drzwiami, jest

sprzeczna z dotychczas funkcjonującymi ustawami dotyczącymi ładu przestrzennego. Właściwie całkowicie dewastuje ład przestrzenny, nie uznaje, że przestrzeń jest dobrem, którym należy gospodarować w sposób racjonalny, którym należy gospodarować tak samo jak innymi zasobami, ponieważ jest to nasz zasób, który nie jest nieograniczony, tylko jest ograniczony tak samo jak złoża węgla czy złoża gazu. Ustawa ta dewastuje to, co do tej pory zostało zrobione przez gminy, które planowały, które w jakiś racjonalny sposób gospodarowały przestrzenią. Dlatego zgłaszam sprzeciw. Jako architekt, jako osoba, która od kilkunastu lat pracuje w Komisji Infrastruktury jestem oburzona, że taki sposób procedowania jest przyjmowany w tej kadencji Sejmu, że w taki sposób przyjmuje się ustawy, które są niezwykle ważne, które przez całe lata będą wpływały na to, jak przestrzeń wokół nas będzie wyglądała. Chcą państwo budować byle jak, byle gdzie, nie stosować przepisów, a te, które są, łamać. Jest to po prostu niedopuszczalne.

Resztę kwestii przedstawię w późniejszym czasie, kiedy będę składała wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Będę go składała, dlatego że wszystkie te sprawy są niekonsultowane, dlatego że mało osób ma dostęp i wiedzę, a wszystkie opinie, które były przedłożone wcześniej, były opiniami negatywnymi. Takie były opinie Związku Architektów Polskich oraz wszystkich stowarzyszeń, które zajmują się budownictwem i planowaniem przestrzennym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo, Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Krystyna Sibińska. Poseł spoza Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, członek Komisji Infrastruktury. Inżynier budownictwa z wykształcenia.

Powiem tak. Ważne jest, panie przewodniczący, kto rozpatruje dane ustawy. Rozumiem, że przyjmujemy standardy, iż pewne rzeczy można doczytać, ale trudno doczytać, jak nie potrafi się doczytać ze zrozumieniem. Nie chcę podważać kompetencji członków Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, ale z całym szacunkiem, boję się, że osoby z przygotowaniem teologicznym, ekonomicznym, informatycznym będą miały trudności, żeby ogarnąć sprawy związane z planowaniem przestrzennym, samorządem gminnym. Jest to istotne. Dobrze by było, dobrą praktyką do tej pory było, że projekty ustaw były kierowane tematycznie, żeby wypowiedziały się osoby, które mają z tym do czynienia, które mają doświadczenie, mają praktykę, mają wiedzę na ten temat.

Chciałabym zaapelować do pana ministra. Panie ministrze, bardzo się dziwię, że pan chce to procedować w ten sposób, dlatego że kolejny instrument z pakietu Mieszkanie+, który tak naprawdę nigdzie nie funkcjonuje jako wasze sztandarowe Mieszkanie+... Jak niedawno czytaliśmy w ustawie dotyczącej dopłat, sami państwo napisaliście, że po półtora roku funkcjonowania – albo niefunkcjonowania, dlatego że według mnie nic nie funkcjonuje – programu Mieszkanie+ pewne rzeczy trzeba zmienić. Zmieniacie, zanim cokolwiek wprowadziliście w życie.

Dopłaty do mieszkań były procedowane tylko i wyłącznie w Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a zawsze było tak, że włączała się do tego Komisja Finansów Publicznych. Jest to istotne. Dzisiaj program, który dotyczy planowania przestrzennego, który dotyczy samorządów gminnych, który dotyczy aktów prawa miejscowego, wrzucacie państwo do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, gdzie naprawdę nie ma fachowców.

Dziwię się też panu przewodniczącemu Piotrowi Królowi.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeszcze raz proszę, że tak powiem, o nieobrażanie.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę powiedzieć, czym uchybiłam. Czy naprawdę uchybiłam takim wyrażeniem?

Poseł Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

A kto jest architektem?

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Dziwię się panu przewodniczącemu Królowi, który jest członkiem Komisji Infrastruktury, a który nie wyraził sprzeciwu, że właśnie w taki sposób będzie to procedowane. Naprawdę rozumiem, że pan tutaj głosował, ale tak nie można.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę państwa, proponuję zakończyć część wstępną, ponieważ nie jesteśmy...

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Ale proszę pozwolić mi skończyć. Jeszcze dwa zdania i kończę.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pani poseł, my nie jesteśmy adresatem tych uwag.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Mówiłam akurat do pana ministra.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie będziemy w ten sposób polemizować. Pan minister za chwilę będzie opiniował całość. Pan minister nie podejmuje też takich decyzji. Swoje uwagi proszę kierować do prezydium...

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Proszę mi pozwolić powiedzieć dwa zdania i zakończyć.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

...jeżeli jesteście państwo niezadowoleni. Proszę też o niewchodzenie w szczegóły, ponieważ w ramach Komisji będziecie państwo dyskutować, opiniować. Zapoznamy się z tą opinią. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, o ile znam regulamin, każdy poseł, nawet jeżeli nie jest członkiem komisji, może zabierać głos, jeżeli dany temat go interesuje.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Każdemu udzielam głosu, ale proszę o zdyscyplinowanie.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli udzielił mi pan głosu, to proszę pozwolić mi skończyć. Chciałabym powiedzieć i podkreślić, że w raporcie z konsultacji społecznych, ale też w ocenie skutków regulacji kilka razy piszecie państwo, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego kilkakrotnie pochylała się nad tym projektem, natomiast ostatecznie wydała negatywną opinię. W tej chwili rozumiem, dlaczego projekt nie został skierowany do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jeżeli samorząd wydaje negatywną opinię, to po co z nim rozmawiać?

W raporcie z konsultacji piszecie państwo również, że projekt ustawy był przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej, ale nigdzie nie ma ani jednego słowa, co owa komisja na ten temat powiedziała, jakie są wnioski, jaka jest opinia. Nie ma tego. Należy zatem domniemywać, że opinia ta również jest negatywna. W związku z powyższym teraz rozumiem, dlaczego projekt nie został skierowany do Komisji Infrastruktury. Po co słuchać fachowców, którzy wypowiedzieli się w tej materii?

Panie ministrze, tak po prostu się nie da. I tak będziemy rozmawiali o tym projekcie, ale dużo lepiej i dużo skuteczniej. Mam nadzieję, że nasza praca przy ustawie o dopłatach potwierdziła, że jesteśmy w stanie podpowiedzieć dobre, racjonalne rozwiązania tylko po to, żeby wyszedł z tego dobry projekt.

W związku z tym jest apel do pana ministra, żeby jeżeli już nie wstrzymał prac Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, to przynajmniej żeby zatrzymał prace Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji po to, żeby Komisja Infrastruktury mogła wydać swoją opinię, a Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji mogła się z tą opinią w należyty sposób zapoznać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Oczywiście pani poseł jest w błędzie, oceniając możliwości pana ministra co do zatrzymania prac komisji sejmowych. Proszę bardzo.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, podzielim większość argumentów wyrażonych przez moje szanowne przedmówczynie. Chciałbym zapytać pana przewodniczącego. Uważam, że każdy poseł ma prawo wypowiadać się w każdej sprawie. W żaden sposób nie podważam kompetencji członków Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji.

Chciałbym jednak zapytać, czy pan przewodniczący skorzystał ze swojego prawa zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie przedstawicieli strony samorządowej? Przecież projekt ustawy w znaczący sposób ingeruje w kompetencje, w uprawnienia samorządów do kształtowania ładu przestrzennego. Chciałbym zapytać, czy pan przewodniczący zaprosił środowiska zawodowe, stronę społeczną, architektów, urbanistów. Czy zaproszenia te były wystosowane w sposób, który dawał szansę wydelegowania przedstawicieli? Jeżeli my dowiedzieliśmy się wczoraj o tym, że projekt, do którego przygotowaliśmy się w Komisji Infrastruktury, do tego, że będzie tam rozpatrywany... Przyjeliśmy tę informację z wielkim zaskoczeniem. Nie spodziewam się, żeby stowarzyszenia architektów, urbanistów, inżynierów mogły skutecznie wydelegować swoich przedstawicieli. Jeżeli dzisiaj na posiedzeniu nie ma strony społecznej i samorządowej, poddaję pod rozważenie możliwość wyznaczenia kolejnego terminu posiedzenia, żeby ci, którzy powinni... Samorządy też? Jest.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dzięki temu, że nauczyłem się monitorować prace Sejmu, jestem.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO) – spoza składu Komisji:

Naprawdę bardzo głęboko wkraczamy w kompetencje i zawodowe, i samorządowe. Pan przewodniczący ma prawo zwrócić się do Prezydium Sejmu, do pana marszałka o rozważenie możliwości wspólnego rozpatrywania projektu ustawy. Pan przewodniczący, Komisja może przegłosować taki wniosek. Chętnie podejmiemy się wspólnej pracy nad tą ustawą, dlatego że kwestie dotyczące rozwiązywania problemów mieszkaniowych Polaków naprawdę leżą nam głęboko na sercu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł.

Poseł Stanisław Żmijan (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Stanisław Żmijan, wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Infrastruktury, w przeszłości przewodniczący i dwukrotnie wiceprzewodniczący.

W szczególności chciałbym skierować swoje słowa do pana, panie przewodniczący. Chciałbym wypowiedzieć się na temat przebiegu procesu legislacyjnego nad ustawą. Tylko w jednym z panem się zgadzam, że osobą decyzyjną w sprawie procedowania nad ustawą nie jest pan minister, ale oczywiście może wnosić, może prosić. Tutaj władnym jest pan, panie przewodniczący. To, co pan powiedział, po prostu ma się nijak do regulaminu Sejmu, a myślę, że zna go pan w wystarczającym stopniu, żeby go przestrzegać.

Jeżeli nawet zapadła decyzja, że projekt zostaje skierowany do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, a do zaopiniowania do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz do Komisji Infrastruktury, to pan powinien dochować najwyższej staranności, żeby Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji po prostu skorzystała z prac tamtych dwóch Komisji. Jeżeli pan mówi, pan jako przewodniczący Komisji mówi, że Komisja w ogóle z niczego nie skorzysta, tylko w drugim czytaniu posłowie wykorzystają wnioski ze wspólnych prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Infrastruktury, to pan odbiega. Pan jest zobowiązany do zorganizowania takiego przebiegu prac, żeby posłowie rzeczywiście mogli przeprowadzić należytą debatę i żeby wyprodukować, przepraszam, żeby uchwalić najlepszą ustawę w tej materii, a jakiej materii ona dotyczy, posłowie już się wypowiedzieli.

Dlatego apeluję do pana. Jeżeli nawet dzisiaj – słyszałem to z pana ust – chce pan przeprowadzić pierwsze czytanie, jestem gotowy to zrozumieć. Jeżeli jednak dopuści pan do rozpatrzenia projektu na tym posiedzeniu, to osobiście uważam, że złamię pan regulamin, a już na pewno jako przewodniczący nie wykaże pan najwyższej staranności w pracach nad tym projektem. Dlatego apeluję do pana, żeby poddał się pan refleksji i starannie przygotował do pracy nad projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Zapewniam, że na pewno nie złamię regulaminu Sejmu. Zakończyliśmy fazę wstępnej dyskusji. Oddaję głos panu ministrowi, żeby wprowadził... Przepraszam bardzo, jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Piotr Król (PiS):

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować pani poseł Sibińskiej za to, że była łaskawa mnie dostrzec. Czuję się tym poruszony, tym bardziej że zaczął się piękny dzień.

Poseł Stanisław Żmijan (PO) – spoza składu Komisji:

To było w imieniu całej grupy.

Poseł Piotr Król (PiS):

Tym czuję się już mniej poruszony, dlatego że jednak największą słabość z państwa grupy mam do pani poseł Sibińskiej. Panowie na pewno mnie rozumieją. Pan, mam nadzieję, że tak.

Pani poseł, regulaminu Sejmu pewnie mógłbym się od pani uczyć, ponieważ jest pani o wiele bardziej doświadczonym parlamentarzystką ode mnie. Ja jeszcze Marszałkiem Sejmu nie jestem. W związku z tym z pokorą przyjąłem decyzję pana marszałka, że skierował projekt do tej Komisji. Zamierzam nad nim pracować i wykorzystać swoją wiedzę, którą zdobyłem między innymi dzięki pani w Komisji Infrastruktury, ale również w innej komisji zajmującej się deregulacją, której pani miała okazję przewodniczyć w zeszłej kadencji. Zamierzam wykorzystać tę wiedzę – z tego, co pamiętam pracowaliśmy razem – dla dobra tego projektu. Może przejdźmy do projektu. Myślę, że goście, którzy dosyć licznie przyszli na posiedzenie naszej Komisji, z całą pewnością nie przyszli tutaj po to, żeby słuchać jakichś naszych dyskusji na temat regulaminu, kto co może, kto co chce i kiedy chce. Zróbmy po prostu projekt i tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, udzielam panu głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w związku z tym, że pierwsze czytanie odbywa się na posiedzeniu Komisji, wydaje się, że raczej nie ma sensu, żebym wygłaszał tutaj standardowe przemówienie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę przysunąć troszeczkę bliżej mikrofon.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Chyba nie ma sensu, żebym przedstawiał projekt w szczegółach. Rozumiem, że będzie w tym zakresie dyskusja. Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Nie boję się żadnej ostrej dyskusji i nigdy jej nie unikałem. Chciałbym to powiedzieć na wstępie prac nad projektem. Jest to projekt, który rzeczywiście wzbudzał duże zainteresowanie oraz emocje społeczne.

Do projektu wpłynęło ponad 1200 uwag od 260 podmiotów. Z każdym się spotkałem. Spotykałem się dziesiątki razy z samorządami terytorialnymi, z samorządami obu izb, z organizacjami, z ruchami miejskimi, ze wszystkimi, którzy byli zainteresowani ustawą. Szanowni państwo, chciałbym jednoznacznie podkreślić, że po pierwsze, jak sądzę, nikt z nich nie zaprzeczy temu, że projekt był dyskutowany na różnych forach bardzo szczegółowo. Po drugie, co znacznie ważniejsze, a czego być może państwo nie odnotowali, dzięki głosom ze strony zarówno samorządu, jak również strony społecznej, projekt dosyć radykalnie się zmienił. Mówię zupełnie poważnie, że jest po prostu lepszy. Dzięki

konsultacjom projekt, który przedstawiałem na początku, dzisiaj jest lepszy projektem. Tym wszystkim, którzy zechcieli się włączyć w dyskusję, która toczyła się ciągu ostatnich kilku miesięcy, chciałbym podziękować, dlatego że głosy te były niezwykle ważne, także te głosy, o których państwo dzisiaj mówili, głosy głównej komisji, która zwróciła uwagę na standardy, na podniesienie rangi studium, głosy samorządu, który traktował tę kwestię jako kwestię ustrojową. Jeżeli chodzi o ustrojowe rzeczy, dotrzyaliśmy zobowiązania. Izbie architektów, izbie inżynierów, SARP-owi, ruchom miejskim, naprawdę wszystkim dziękuję za dyskusję. Na pewno nie była ona, cytując, diabłu na kapelusz.

Od razu muszę powiedzieć zdanie na temat tego, co tutaj padło, a co na dzień dobry muszę sprostować. Chodzi mianowicie o słowa, że teraz będziemy mogli budować na gruntach, które zdaniem gmin nie będą się do tego nadawały. Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że bez zgody gminy nie będziemy mogli budować w tym trybie na żadnych gruntach. Proszę z wnikliwością czy, jak powiedziała tutaj pani poseł, ze zrozumieniem przeczytać projekt ustawy. Absolutnie punktem wyjścia projektu jest to, iż przestrzeń jest dobrem wspólnym, jest czymś, o czym mówił pan premier, cytując..., który mówił, że piękno nas wyzwoli, jest czymś, co jest limitowane i co jest wyzwaniem po trzydziestu latach, żeby zadbać o wspólną przestrzeń. Projekt nie tylko nie dewastuje przestrzeni, ale moim zdaniem, w sposób kompromisowy godzi oczekiwania społeczne związane z budową mieszkań, a tych w Polsce brakuje – brakuje ich od 2000 tys. do 3000 tys. – z oczekiwaniami związanymi z przestrzenią i jej zabudową tak, żeby była ona spójna i funkcjonalna.

Dzisiaj mamy taką oto sytuację. Nie żyjemy w rzeczywistości, w której nie buduje się mieszkań. Żyjemy w rzeczywistości, w której buduje się mieszkania w dwóch opcjach. Część z nich jest budowana na planach zagospodarowania przestrzennego. Chciałbym jednak zwrócić państwa uwagę na to, że plany zagospodarowania przestrzennego w Polsce, jeżeli wzięlibyśmy wyłącznie plany aktualne, czyli plany obowiązujące na podstawie obecnej ustawy z 2003 roku, de facto obejmują 16% terenów. Jeszcze raz powtórzę, pani poseł. Gdybyśmy wzięli wyłącznie plany aktualne, obowiązujące na podstawie ustawy z 2003 roku... Plan, który jest planem nieaktualnym, jest, jakby to powiedzieć, średnio użyteczny. Dlatego odwołuję się do aktualnych planów zagospodarowania przestrzennego. Przyrost jest rzędu 1% rocznie. Czas ich przygotowania jest bardzo długi. Przygotowanie większości planów oznacza wieloletnią procedurę.

Kiedy spojrzymy na badania – wydaje mi się to ciekawe – okaże się, że jedna trzecia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Polsce nie pokrywa nawet jednego hektara terenu. De facto nie jest to planowanie przestrzenne, tylko rozwiązywanie konkretnych sytuacji związanych z oczekiwaniem inwestora lub jakimś problemem, które gminy w ten sposób rozwiązują. W związku z tym plany zagospodarowania przestrzennego – mam nadzieję, że zgodzimy się co do tego – dzisiaj nie są wystarczającym narzędziem realizacji polityki mieszkaniowej.

Drugi tryb, który tak naprawdę jest trybem dewastującym przestrzeń, to tzw. warunki zabudowy. Chodzi o to, żebyśmy byli sprawiedliwi i powiedzieli, gdzie dzisiaj jesteśmy. Otóż w ubiegłym roku wydano 83 tys. decyzji o warunkach zabudowy. Jak państwo wiecie, decyzje o warunkach zabudowy są swego rodzaju ciuciubabką pomiędzy inwestorem a samorządem. Zresztą bardzo często samorząd jest ubezwłasnowolniony w zakresie wydawania decyzji. Takie decyzje są na nim wymuszane drogą administracyjną, drogą odwoławczą.

Nie muszę mówić, że proces ten jest nietransparentny i że prowadzi do tego, do czego prowadzi. Oznacza to, że mamy sytuację, w której w Polsce buduje się bardzo dużo, ponieważ dzisiaj popyt na mieszkania jest gigantyczny. Jest on nieporównywalny do żadnego okresu po roku 1989, w związku z tym mieszkania sprzedają się na pniu. Dlatego inwestorzy oczekują jak najwyższej marży. Po to, żeby osiągnąć jak najwyższą marżę, szukają terenów, które będą najtańsze, dzięki którym po prostu najwięcej zarobią. Gdzie szukają takich terenów? Bardzo często gdzieś na obrzeżach administracyjnych miast, czasem nawet poza granicami administracyjnymi miast, tworząc zjawiska rozlewania się miast, zjawiska suburbanizacji, generując koszty społeczne, zmuszając samorządy do budowy infrastruktury publicznej, która jest niedostosowana do przyjęcia nowych

mieszkańców w tego rodzaju lokalizacjach, bez dostępu do szkoły, przedszkola, komunikacji publicznej.

Czy problem ten rozwiązujemy w projektowanej ustawie? Oczywiście, jeżeli ktoś postawiłby pytanie w ten sposób, odpowiedź brzmi: „nie do końca”. Co natomiast zyskujemy dzięki temu projektowi ustawy? Zyskujemy to, że tereny, które dzisiaj byłoby niezwykle trudno przekształcić w procedurze planowania przestrzennego pod budownictwo mieszkaniowe, pod warunkiem zgody samorządów i spełnienia wysokich standardów urbanistycznych, których, przyznajcie państwo, po pierwsze, nikt nigdy nie wpisywał do ustawy wprost, po drugie, nikt ich nie wymagał od inwestorów w takim zakresie, w jakim zapisaliśmy to w tym projekcie... Otóż pod tymi dwoma warunkami będzie można budować szybciej na terenach pokolejowych, na terenach powojkowych, na terenach rolnych. W granicach administracyjnych miast mamy 900 tys. hektarów terenów rolnych, terenów, którymi np. dysponuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, które bardzo często są położone w bezpośredniej bliskości centrum miasta, które bardzo często są położone obok istniejących osiedli, bardzo często obok nich znajduje się infrastruktura społeczna, jest do nich dobry dojazd. Podobnie jak tereny pokolejowe mogłyby być wykorzystane pod budownictwo mieszkaniowe.

Mam nadzieję, że sami państwo przyznają – jeżeli uczciwie do tego podejmiemy – że jeżeli dzisiaj chcielibyśmy realizować program Mieszkanie+ na wymienionych terenach, to przekształcenie takich terenów jak np. warszawskie Odolany, gdzie można wybudować kilka tysięcy mieszkań, trwałoby pewnie z dekadę. Czy społecznie jesteśmy na to gotowi, żeby taki teren jak warszawskie Odolany przez najbliższą dekadę nie mógł być wykorzystany pod budownictwo mieszkaniowe, tylko dlatego że istniejące procedury prawno-organizacyjne powodują, że nie da się go przekształcić w sposób zgodny i z oczekiwaniami społecznymi, i z oczekiwaniami rozwojowymi, gospodarczymi? Moim zdaniem – nie. Jest to zatem kompromis pomiędzy oczekiwaniami, jakie dzisiaj mamy ze strony społeczeństwa, a tym, żeby inwestorom stawiać oczekiwania, które powinni wypełnić, żeby realizować inwestycje w sposób zgodny również z innymi oczekiwaniami społecznymi, nie tylko dotyczącymi głodu mieszkań, ale też głodu estetycznej i funkcjonalnej przestrzeni.

Chciałbym powiedzieć, że projekt ten nie tylko nie powoduje tego, że będziemy budować byle gdzie, byle jak, ale co więcej, obszary, które dzisiaj są prawnie chronione, w projekcie pozostają prawnie chronione. Dla niektórych z tych obszarów ochrona ta jest nawet wyższa niż jest w dzisiaj obowiązujących przepisach. Nie mamy żadnej pokusy budowania na terenach prawnie chronionych, na terenach, które powinny być terenami, których w żaden sposób nie można zabudować. Chcemy natomiast zwiększyć podaż mieszkań, zwiększając podaż dostępnych terenów. Jest to odpowiedź na oczekiwanie rynku. Jest to odpowiedź na oczekiwanie społeczeństwa. Jeżeli nie odblokujemy tych terenów, będziemy mieli taką sytuację, jaką mamy dzisiaj, a myślę, że samooszukiwanie się przez członków Komisji, jakakolwiek by ona nie była, czy to Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, czy to Komisja Infrastruktury, czy to Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji, jest czymś, co byłoby niepotrzebne. Nie warto się samemu oszukiwać.

Na podstawie projektowanych przepisów chcemy budować – to też chciałbym podkreślić – duże osiedla, jakich w Polsce przez ostatnich trzydzieści lat nikt nie budował. Głęboko wierzę, że się nam to uda. Wiem, że państwo powiedzą, że obiecujemy różne rzeczy. Pewnie chcielibyście, żeby nam się nie udało.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

W mieszkalnictwie chcielibyśmy, żeby się udało.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Naprawdę robię wszystko, żeby się udało. Wierzę głęboko, że program ten ma sens.

O co nam chodzi? Chodzi nam o to, że jeżeli dzisiaj projektujemy, jesteśmy w trakcie projektowania tzw. Nowych Jeziorek, czyli osiedla na ul. Karczunkowskiej w Warszawie, które zaplanowane jest na 2700 mieszkań, to bez tego rodzaju przepisów takie osiedle nigdy by nie powstało. Na bazie istniejących dzisiaj przepisów jego realizacja trwałaby

dziesiątki lat. Projekt ten to nie tylko kwestie przestrzenne, kwestie związane z przygotowaniem inwestycji, infrastruktury towarzyszącej, określeniem proporcji, określeniem koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, która jak państwo wiecie, jest nową propozycją w projekcie, propozycją, która moim zdaniem przy tak dużych projektach, jakie chcemy realizować, powinna być czymś obowiązkowym, dlatego że dana inwestycja powinna być wpisywana w istniejącą przestrzeń. Moim zdaniem jest to coś, co jest przełomowe. Wyniknęło to zresztą z rozmów z panem dyrektorem Stelmachem, dyrektorem Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki. Jest to jego sugestia. Jego sugestia szła dalej. Jego sugestią był konkurs. Z różnych względów legislacyjnych koncepcja ta pozostała bez konieczności rozpisywania konkursu. Chodzi o to, żeby zaprojektować osiedla ze wszystkimi funkcjami tak, żeby mieszkańców nie pozostawić jedynie z ich mieszkaniami, tak, żeby zapewnić im odpowiednią infrastrukturę techniczną, komunikacyjną i społeczną. Chodzi o to, żeby zawrzeć odpowiednie kontrakty z gminą, co jest doprecyzowane w ustawie, żeby stworzyć określone zasady najmu mieszkań, żeby i wynajmujący, i najemca byli stronami, których interesy się równoważą. Chodzi o to, żeby wszystkie procedury, które dzisiaj istnieją, deregulować do minimalnych, ale zdroworozsądkowych okresów.

Co do zasady są opinii. Uzgodnienia są tylko w określonych przypadkach, w przypadku geologii, dróg i konserwatora. Natomiast cały proces z udziałem społeczeństwa jest zachowany. Społeczeństwo jest informowane. Tutaj też cofnęliśmy się kilka kroków. Niemal w każdej sprawie poszliśmy dalej niż jest w projekcie. Cofnęliśmy się tak, że w tym zakresie nie ma żadnych wątpliwości, że udział społeczeństwa jest zagwarantowany. Jest zagwarantowany w nie mniejszym stopniu niż w planowaniu przestrzennym, natomiast okresy są skrócone, ponieważ rada gminy do momentu wydania decyzji lokalizacyjnej ma sześćdziesiąt dni. Wiem, że jest to krótki okres – długo pracowałem w samorządzie – ale wiem również, że jest to okres realny. Jeżeli inwestor będzie postępował zgodnie z zaproponowanym przez nas harmonogramem, jest w stanie zebrać niezbędną całość do pozwolenia na budowę w okresie od pół roku do jednego roku, w zależności od tego, jak trudna będzie sytuacja lokalna, jakie różne uwarunkowania będą musiały być wzięte pod uwagę.

Koniec końców o tym, czy inwestycja powstanie czy nie, zadecyduje rada gminy. Dokładnie ta sama rada, która ma prawo decydować o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, która uchwała studium kierunków i uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego. Ta sama rada, która decyduje o przestrzeni miejskiej, będzie mogła powiedzieć: „tak”, będzie mogła powiedzieć: „nie”. Zestaw informacji, które rada otrzyma, jest dalece większy niż zestaw informacji, które otrzymuje dzisiaj. W przypadku warunków zabudowy dzisiaj rada otrzymuje jedynie informacje od prezydenta lub burmistrza o tym, że zostały wydane. Naprawdę robimy istotny krok w celu realizacji dużych projektów mieszkaniowych oczekiwanych społecznie.

Wydaje mi się, że uwagi strony społecznej i strony samorządowej uwzględniliśmy w największym możliwym stopniu. Zdaję sobie sprawę z tego, że oczekiwania są większe. Powiem o tym na koniec. Oczekiwaniem ani izby inżynierów, ani izby architektów, ani pana dyrektora Stelmacha, ani obecnego tutaj przedstawiciela samorządów, pana Wójcika, ani kogokolwiek, łącznie ze mną, nie jest żadna kolejna „specustawa”. Oczekiwaniem jest rozwiązaniem systemowe, które, zgodnie z tym, do czego się zobowiązałem, o czym część z państwa wie, zostanie państwu przedstawione pod koniec roku jako projekt. Czy będzie to jeden kodeks, czy będą to zmiany w poszczególnych ustawach, pokażę jak będziemy gotowi, nazwijmy go jednak hasłowo kodeksem urbanistyczno-budowlanym. W żadnym razie nie rezygnujemy z tego. Część rozwiązań, które już zostały wypracowane, a które państwo znają, jest całkowicie zasadna. Część z nich przebudowujemy. Pracują nad tym eksperci z różnych obszarów. Są zaangażowani ci wszyscy, o których mówiliście państwo, że chcielibyście, żeby tutaj byli. Chciałbym to podkreślić. Nie zajmuję się tym ja, dlatego że rzeczywiście nie mam w tym zakresie kompetencji.

Natomiast kierunek, jaki zaproponowałem, jest jeden. Ma to być spójne, funkcjonalne, efektywne. W rozwiązaniach systemowych pokażemy, że procedury, które dzisiaj mamy i które są radykalnie skrócone, będą skrócone kompleksowo i w Prawie budow-

lanym, i w planowaniu przestrzennym. Będą skrócone, ale nie tylko o to chodzi. Chodzi również o to, żeby w ogóle w Polsce dało się planować. Trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że dzisiaj jest tak, że gdyby nie „specustawy”, pewnie nie powstawałyby drogi krajowe, nie powstawałyby linie kolejowe itd.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz, żebyśmy wiedzieli, czym omawiana „specustawa” różni się od innych. Tu nie ma celu publicznego. To też chciałbym podkreślić, że nikt nie może przyjść i nikomu zabrać ziemi pod bloki. Ziemię trzeba sobie kupić. Jest to rzecz, którą podkreślam na koniec dyskusji. Pewnie w pytaniach będzie więcej kwestii, ale chciałbym, żebyśmy zdawali sobie sprawę, że tytuł ustawy, odnoszący się do ułatwień w realizacji inwestycji mieszkaniowych, jest adekwatny, dlatego że nie ma tutaj rozwiązania, które funkcjonuje w ustawach liniowych, czyli że dokonujemy wyłączenia z tytułu realizacji celu publicznego. Tego tutaj nie ma, aczkolwiek ułatwiamy – pewnie będzie o tym mowa – doprowadzenie do inwestycji mieszkaniowej oraz inwestycji niezbędnej, zasilającej inwestycję mieszkaniową w odpowiednie media. Tutaj sobie ułatwiamy, ale to robimy już od jakiegoś czasu. Wydaje mi się, że jest to efektywne. Skądinąd korzystamy ze wszystkich rozwiązań, które już dzisiaj są wykorzystywane.

Powtarzam jeszcze raz, że opinie, kary, krótkie terminy jest to coś, co proponujemy po to, żeby realizować inwestycje mieszkaniowe szybciej. Szybciej oznacza taniej. Większa podaż gruntów oznacza szerszą ofertę na rynku. Dzisiaj popytu na mieszkania nie brakuje. Mieszkania są sprzedawane niemal w każdej liczbie, jaką rynek jest w stanie wykreować. Brakuje odpowiedniej podaży mieszkań. Krótko mówiąc, mieszkań powinno być więcej, także mieszkań dostępnych cenowo, realizowanych w ramach programu Mieszkanie+. Jak państwo pewnie zwrócą uwagę w dyskusji, nie proponuję rozwiązania ograniczonego wyłącznie do roli państwa. Każdy inwestor będzie mógł skorzystać z ustawy, pod warunkiem spełnienia jej warunków. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Proszę bardzo.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, dziękuję za wszystkie informacje. Chciałabym jednak, żeby odpowiedział pan na moje pytania. Czy nie prościej byłoby znowelizować ustawę o planowaniu przestrzennym, wprowadzić kary, które tu wprowadzacie, wprowadzić terminy, które tu wprowadzacie, utrzymać jakąś jednolitość w tworzeniu prawa miejscowego dotyczącego planowania przestrzennego? Tworzymy nowy byt, który będzie szedł obok planów miejscowych. Nie wspominałam o kodeksie urbanistyczno-budowlanym. Pan minister o tym wspomniał. Rzeczywiście należy o nim wspomnieć, dlatego że co będzie potem z tymi przepisami? Z tego, co widzę, funkcjonowanie ustawy jest przewidziane na dziesięć lat. Mówi pan, że w międzyczasie pod koniec roku wprowadzimy kodeks urbanistyczno-budowlany. Czy przepisy z tej ustawy zostaną wprowadzone do kodeksu? Czy będą szły obok? Jeżeli mamy to ujednoczyć, to powinniśmy to robić kompleksowo. Stąd moja troska o planowanie przestrzenne.

Po raz kolejny dokładamy gminom nowe zadania. Podobnie jak przy dopłatach dokładamy im wydawanie decyzji. Tutaj też dokładamy kolejne obowiązki. Oczywiście w ślad za tym nie idą żadne pieniądze dla samorządów.

Powstają równoległe ścieżki. Będzie zupełna dowolność w tym, w jaki sposób inwestycje będą realizowane. Dobrze, że pan wspomniał o tym, że chcecie budować kompleksowe osiedla. „Specustawą” dajemy możliwość realizowania inwestycji towarzyszących, a są one bardzo szerokie, począwszy od domów opieki, poprzez żłobki, do powierzchni handlowych itd. Nie wiem, chyba tylko kościołów nie ma tam wymienionych, ale jest wszystko inne. Nie ma. Kościół na osiedlu nie powstanie, a wypadaloby, żeby był.

Panie ministrze, jeżeli teraz mamy plan miejscowy i mamy taką oto sytuację, że wyznaczamy w tym planie drogi, które mają być drogami publicznymi, to przynajmniej wiemy, kto i w jakim zakresie ma je realizować. Jest renta planistyczna, można to regulować. Tutaj nic takiego nie ma. To jak to będzie? Na podstawie kontraktu, który inwestor zawrze z gminą? A może nie zawrze? Może nie będzie chciał? Powstaną osiedla bez dróg, bez inwestycji towarzyszących. To, co tworzymy, to jest pewna fikcja. No tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Za chwilę będą kolejne pytania. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, chciałabym zapytać, dlaczego mówi pan, że uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego trwa tyle lat, że trwa dziesięć lat, dekadę. Przecież wie pan doskonale, że w myśl obecnej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w czasie 8,5 miesiąca można uchwalić plan zagospodarowania przestrzennego.

Ponieważ wszyscy mówimy, co robimy, chciałabym powiedzieć, że jestem architektem. W radzie miasta przez wiele lat zajmowałam się również planami zagospodarowania. Chciałabym powiedzieć, że plan zagospodarowania przestrzennego ma tę przewagę nad decyzjami ze „specustawy”, że mieszkańcy mogą uczestniczyć w tym procesie, a tutaj właściwie odcinamy ludzi, którzy zamieszkują dane tereny bądź mają interes prawny. Nie mają oni możliwości uczestniczenia. Jak państwo doskonale wiedzą, studium to tylko strategia rozwoju danej gminy. Zgodnie z wykładnią, nawet jeżeli jest narysowany kwadracik pod budownictwo mieszkaniowe, to właściwie jest to teren, który należy większościowo zabudować budownictwem mieszkaniowym, ale niekoniecznie.

W związku z tym jeżeli pójdziemy tą drogą, zupełnie odetniemy mieszkańców, dyskusje z mieszkańcami, możliwość ich udziału w procesie planowania zagospodarowania przestrzennego, który jak mówię, przy woli urzędu można przeprowadzić w 8,5 miesiąca, jeżeli wszystko jest w porządku, jeżeli jest to zgodne ze strategią, rozwojem, infrastrukturą w gminie, planowaniem, dlatego że trzeba to skorelować również z wieloletnimi planami rozwoju infrastruktury drogowej i uzbrojeniowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pakietujemy po trzy wypowiedzi. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, nie wiem, jak państwo to sobie wyobrażają, żeby w aktualnych planach zagospodarowania przestrzennego wprowadzać nową formę, która będzie burzyć całą ideę planu przestrzennego. Oczywiście są miasta i gminy, które takich planów nie mają z różnych względów, prawdopodobnie przede wszystkim z własnej winy, jeżeli proces planowania przestrzennego prowadzi się przez wiele lat. Niektóre miasta, szczególnie duże miasta, takie jak Gdańsk, Poznań, Wrocław, mają plany zagospodarowania przestrzennego w 80–100%. Są to plany aktualne. Czasami w planach tych istnieją luki. Jest jeszcze teren rolny, jest teren należący do Skarbu Państwa, ale nie jest przeznaczony pod tego typu zabudowę.

Teraz państwo chcą wkładać w to swoje inwestycje, która mają określone jedynie minimalne parametry, chociażby takie, że w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców budynek ma mieć czternaście kondygnacji. Cztery kondygnacje są w miastach do 100 tys. mieszkańców. Można zwiększyć do 50%, ale czasami trzeba zmniejszyć, czasami trzeba się dostosować do danych warunków. Ustawa jest tak napisana, że właściwie jest tylko określone, że w małych miastach są cztery kondygnacje, a w dużych miastach jest czternaście kondygnacji. Stawiamy w jakimś miejscu, które jest wolne. Naprawdę można się obudzić rano na osiedlu domków jednorodzinnych, na którym zgodnie z ustawą zaczyna powstawać jakiś czternastokondygnacyjny obiekt.

Dlaczego gmina i radni nie mieliby być zmanipulowani przez inwestora? Przepisy są niejasne, mogą powodować wiele korupcjogennych następstw. Centralne Biuro Antykorupcyjne będzie miało bardzo wiele spraw do załatwienia, dużo więcej niż teraz, dlatego że w tej ustawie, w tych przepisach gmina i radni będą się poruszać jak w mętnym stawie.

Mówią państwo, że gmina znowu musi sprecyzować standardy urbanistyczne. Pytam się, jakim prawem obok istniejącego prawa narzucają państwo gminie, żeby z powrotem, znowu musiała precyzować standardy urbanistyczne, i to, że tak powiem, byle jakie, takie, które każdy by rozumiał, jak jest to napisane. Chodzi o to, żeby narysować rysunek, wizję, którą każdy mógłby zrozumieć. Dziękuję bardzo za takie prawo. Po to są fachowcy, żeby narysować to tak, żeby było dobrze, a nie żeby każdy mógł zrozumieć. Oczywiście, że prawo musi być jasne, muszą być wykładnie, ale nie może być przepisów, które są po prostu infantylne, które powodują, że plany będą nijakie, byle

jakie, być może rysowane odręcznie, dlatego że ktoś powie, że zrozumiał, a ktoś powie, że nie zrozumiał. Jeszcze raz pytam – koleżanki również zadawały to pytanie: Po co jest ta atrapa, po co jest druga ścieżka, kiedy można było poprawić istniejącą ustawę, wprowadzić do niej kilka zapisów? W tej chwili przez to, że wprowadza się, że państwo wprowadzają odrębną ścieżkę realizowania inwestycji, nie poprawiając prawa, które jest... Wszystkim nam leży na sercu, żeby budownictwo mieszkaniowe było dostępne dla wszystkich, żeby budować coraz szybciej, żeby były coraz większe możliwości budowania. Nie może być natomiast tak, że jest kilka odrębnych ścieżek, które są w absolutnej sprzeczności, które powodują, że będzie się obniżał standard życia mieszkańców w wielu miastach, gdzie są plany.

Jeszcze raz nalegamy. Należy zmienić przepisy, żeby określały, że istniejące plany zagospodarowania przestrzennego obowiązują i nie można tam wkładać ad hoc inwestycji, którą ktoś sobie wymyślił, należy zmienić kilka innych przepisów, żeby nie burzyły one dotychczasowego ładu, żeby tylko uzupełniały to, czego brakuje w ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Po kolei. Teraz ja poproszę o uwagę. Ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym trzeba zmienić. W ogóle nie dyskutuję z tym poglądem. Padło pytanie, czy w wyniku działania ustawy będziemy zmieniać plany zagospodarowania przestrzennego. Nie.

Dlaczego dziesięć lat? Przyjmujemy założenie, że w Polsce brakuje od 2 mln do 3 mln mieszkań. Jeżeli mielibyśmy uzupełnić ten brak, powinniśmy budować od 200 tys. do 300 tys. mieszkań rocznie, oczywiście ogółem, inwestorzy indywidualni, deweloperzy, spółdzielnie, ktokolwiek buduje. W tym roku pewnie zbliżymy się do liczby 200 tys. mieszkań rocznie. Jeżeli poprzez interwencję państwa stymulowalibyśmy rynek tak, żeby oferta ta dawała rocznie, powiedzmy, 30 tys. mieszkań ze wsparciem państwa, to wydaje się, że za dziesięć lat jesteśmy w stanie osiągnąć wskaźniki związane i ze standardem liczby mieszkań na 1000 mieszkańców, i ze standardem jakości mieszkań, jesteśmy w stanie osiągnąć średni europejski poziom. Takie jest wyzwanie.

Co będzie zawierał kodeks? Z zespołem, który nad tym pracuje, umówiłem się, że nie będziemy informować o szczegółach tak, żeby nie wywoływać dyskusji, natomiast intencje są jasne. Nie ukrywam ich. Cytując klasyka, żyjemy tu i teraz. Tu i teraz potrzebujemy rozwiązań, które przyspieszyłyby realizację budownictwa mieszkaniowego. Po prostu nie możemy czekać.

Czy gminy dostają kolejne obowiązki? Wie pani, powiem tak. Nikt nie jest lepiej do tego przygotowany niż gminy. Jednym z podstawowych argumentów, którymi samorząd przekonał mnie do tego, żeby odejść od wojewody jako tego, który wydaje decyzję lokalizacyjną, był ten, że wojewoda jest najmniej do tego przygotowany, w związku z tym proces przyspieszenia utknie w administracji rządowej i nie będzie pożądanego efektu. Co do samorządów jestem spokojny, że poradzą sobie z tym zadaniem, tak jak radzą sobie z wydawaniem decyzji, określaniem, czy dana inwestycja jest zgodna czy niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego.

Zakres inwestycji towarzyszących jest szeroki z oczywistego powodu. Chcemy, żeby funkcje były różne, żeby na osiedlach można było nie tylko mieszkać, ale mieszkać wygodnie, funkcjonalnie, żeby była zapewniona podstawowa infrastruktura z różnych obszarów. Rzeczywiście liczymy również na aktywność społeczną. Dlatego nie ma kościołów.

Czy renta planistyczna jest optymalnym rozwiązaniem? Rozumiem, że pani poseł użyła tego argumentu, żeby pokazać brak tego rozwiązania. Rozumiem, że jednocześnie zgadzamy się co do fikcji tego rozwiązania w ogóle, jeżeli chodzi o efekty. Co do zasady, takie są niestety statystyki Głównego Urzędu Statystycznego. Do tego teraz nawiązuję. Nie zmienia to faktu, że w kodeksie i rentę planistyczną, i opłatę adiacencką trzeba głębiej przemyśleć. Tak to powiem oględnie.

Jeżeli chodzi o 8,5 miesiąca, nie chcę rozwijać tego wątku. Państwo wiedzą, w ile czasu teoretycznie powinno się wydać decyzję o warunkach zabudowy, w ile czasu teoretycznie powinno się otrzymać decyzję środowiskową itd. Jak to wygląda w praktyce?

Mam dane Głównego Urzędu Statystycznego, które są takie, jakie są. W jednej trzeciej przypadków trwa to dłużej niż trzy lata. Regułą w dużych miastach jest okres dłuższy niż trzy lata. W dużych miastach nie ma planów, które uchwalaloby się szybciej. Jeżeli są, to jest wyjątek. W miastach na prawach powiatu 46% planów jest uchwalonych w czasie powyżej trzech lat. W dużych miastach okres ten rośnie. Dekadę trwa to w Warszawie. Oczywiście w Warszawie jest najtrudniej.

Zachęcam panią poseł Chmiel do uważnej lektury projektu, ponieważ odeszliśmy od formuły decyzji lokalizacyjnych. Nie ma już decyzji lokalizacyjnych. Jest tzw. uchwała lokalizacyjna ze wszystkimi jej wadami i zaletami, ale jest to inne rozwiązanie niż decyzja lokalizacyjna.

Czy odcinamy ludzi od współudziału w decydowaniu? Nie odcinamy ich na żadnym etapie. Mieszkańcy mają prawo zgłaszać uwagi na etapie uchwały lokalizacyjnej. Jest o tym mowa w art. 7, zdaje się, w ust. 10 i 11. Mają na to 21 dni. Uwagi te są rozpatrywane dokładnie tak jak przy planowaniu przestrzennym. Jest o tym mowa również w art. 17. Mamy również procedurę, w której zawiadamiamy mieszkańców poprzez Biuletyn Informacji Publicznej. W przypadku pozwolenia na budowę, jeżeli mieszkańcy są stronami, są zawiadamiani pisemnie. Stosujemy analogiczne rozwiązania jak dzisiaj. Nie ma żadnego odcięcia. Chciałbym także powiedzieć, że jest to zmiana. Szliśmy dalej, ale cofnęliśmy się. Już o tym mówiłem. W aktualnym projekcie, który państwu przedstawiamy, udział społeczeństwa jest zapewniony. Myślę, że co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o standardy i proporcje, był to ostatni głos. Standardy są określone. Sam fakt wpisania standardów, warunkowania ich pozwoleniem na użytkowanie jest czymś, co moim zdaniem, stanowi sztywny kontrakt między inwestorem a gminą. Idąc tym trybem, trzeba traktować samorząd serio. Zależało mi na tym.

Czy standardy są idealne? Pewnie, że nie są. Jeżeli w ustawę wpisujemy odległości, to odległości, wysokości czy jakiegokolwiek inne proporcje zawsze stanowią oderwanie się od realnego życia. Oczywiście zdaję sobie z tego sprawę, natomiast wyższym dobrem było to, żeby na podstawie tych przepisów nie budować w szczerym polu. Musieliśmy gdzieś zakotwiczyć owe inwestycje. Zakotwiczyliśmy je w takich odległościach. Po to, żeby dać samorządom pewną swobodę, samorzady będą mogły – tutaj chciałbym sprostować, że narzucamy coś gminie – je modyfikować. Będą mogły modyfikować je w taki sposób, w jaki zapisaliśmy w projekcie ustawy, zwiększając lub zmniejszając owe odległości. Naprawdę długo dyskutowaliśmy nad odległościami, nad zapewnieniem opieki przedszkolnej, dostępu do szkoły, nad limitami, terenami. Wraz z panem profesorem Stelmachem zmienialiśmy standardy nawet w ostatniej chwili, na dzień przed posiedzeniem Rady Ministrów. Wiem, że nie są one optymalne. Wiem, że nie są one idealne. Zdaję sobie sprawę ze słabości, jaką są standardy, ale docenie państwo, że one są. Po raz pierwszy zaproponowaliśmy reguły gry, w których nie odnosimy się, jak w planowaniu przestrzennym, które ma swoje ogromne zalety... Jeszcze raz chciałbym podkreślić, jeżeli jest miasto, które jak powiedziała pani poseł, ma 80% bądź 100% planów zagospodarowania przestrzennego... Sam byłem sekretarzem miasta. Po to, żeby być fair, mogę powiedzieć, że pracowałem w samorządzie. Było to miasto, które zawsze miało 100% pokrycia planami zagospodarowania przestrzennego. Bardzo o to dbano, żeby tak było. Nic nie będzie szybsze od realizowania inwestycji zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego. Jeżeli ktoś będzie miał plan zagospodarowania przestrzennego, który będzie pozwalał na realizację inwestycji mieszkaniowej, to w ogóle nie będzie czytał projektu tej ustawy, bo po co?

Chciałbym także podkreślić to, że adresujemy projekt do dużo bardziej skomplikowanych sytuacji niż ta, kiedy jest plan, który pozwala na realizację inwestycji mieszkaniowych. Jeżeli gmina sama uchwaliła plan, stworzyła sztywne reguły i inwestorzy wiedzą, jak mogą się w nich poruszać, to gmina powie: „do widzenia, nie ma tematu”. Naprawdę rola samorządu jest tutaj decydująca. Nie ma zagrożenia, o którym państwo mówią.

Jeżeli chodzi o proporcje, przyjęliśmy proporcje osiemdziesiąt do dwudziestu, stosując standardy międzynarodowe. Nie chcę już tutaj odwoływać się do standardów ONZ-owskich, do tego, gdzie dzisiaj w ogóle jesteśmy w dyskusji o planowaniu przestrzennym

na świecie. Jest w tym jakaś logika. Jak państwo uważnie przeczytają definicje oraz sposób zagospodarowania, okaże się, że zabezpieczyliśmy się przed sytuacją, w której ktoś będzie etapował inwestycje i zacznie od etapu, który nie jest inwestycją mieszkaniową, tylko sklepem itp. Staraliśmy się reagować na wszystkie sytuacje, które potencjalnie mogłyby być nadużyciem ustawy.

Dlatego naprawdę poważnie potraktowaliśmy konsultacje społeczne. Nie unikaliśmy ich. Jeżeli państwo pamiętają – część z państwa być może pamięta – naprawdę robiliśmy też coś na kształt wysłuchania. Zaprosiliśmy wszystkie strony. Rozmawialiśmy pomiędzy poszczególnymi resortami. Uwag resortowych również było kilkadziesiąt. Jest to projekt, który ingeruje w różne obszary życia państwa, nie tylko w obszar, który na dzisiaj jest głównym przedmiotem naszej rozmowy. Naprawdę potraktowaliśmy tę rozmowę poważnie. Przynajmniej tego zarzutu, że niepoważnie potraktowaliśmy debatę w tej sprawie, nie chciałbym słyszeć. Nie chciałbym słyszeć w tym sensie, że uważam go za niesprawiedliwy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Zgłaszał się pan Wójcik. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, pozwolę sobie zająć państwu chwilę, dlatego że sprawa jest poważna. Mam prośbę do pana przewodniczącego, żeby pozwolił mi wypowiedzieć się dłużej, dlatego że konsekwencje ustawy będą na wieki. Staram się nie przesadzać w swoich wypowiedziach. Dlaczego mówię że na wieki? Na początku przytoczę przykład Gryfina. W mieście tym w samym centrum stoją cztery jedenastopiętrowe budynki. Jest to małe miasto, nie ma 20 tys. mieszkańców. Stoją cztery takie budynki w starej zabudowie. Wokół jest zabudowa trzy-, pięciopiętrowa. Nie mieszkam tam, ale znam to miasto. Jeżeli ustawa wejdzie w życie, w mieście tym, prawie na całym jego obszarze, ale także poza nim, będzie można budować budynki jedenastopiętrowe. Wiadomo, że nikt ich nie zburzy.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Ustawy jeszcze nie ma, a budynki powstały.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Ale dobrze, żeby już nie powstawały. Chodzi o to, że dobrze by było, żeby już nie powstawały.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę dać się panu wypowiedzieć.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dlatego o tym mówię, że konsekwencje tej ustawy są bardzo ważne. Każda opinia negatywna Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego – teraz powiem w imieniu strony samorządowej, ale jestem przekonany, że również w mieniu strony rządowej – jest porażką. W stosunku do tego projektu wspólnie ponieśliśmy porażkę, dlatego że opinia jest negatywna. Prowadziliśmy szerokie konsultacje. Projekt ten wielokrotnie stawał na posiedzeniach różnych zespołów Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a także na posiedzeniach plenarnych. Jest prawdą, że spotkaliśmy się także w niekonwencjonalny sposób dzięki interwencji pana ministra. Mieliśmy szansę rozmawiać na temat ustawy poza formalnymi pracami Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Prawdą jest – należy mówić prawdę – że resort uwzględnił część naszych uwag, niestety, nie tych kluczowych.

Pan minister podniósł kwestię dotyczącą udziału wojewody w całym procesie. Mamy mówić prawdę, ale czasem jest ona niewygodna. To, że zrezygnowano z udziału wojewody w procesie, wynika z dwóch powodów. Z tego, który pan minister zechciał przytoczyć, a mianowicie z tego, żeby kompletnie nie niszczyć procesu planistycznego z udziałem samorządów, które są za to odpowiedzialne. Planowanie przestrzenne to najważniejsza rzecz dla samorządu. Jest to najważniejsze zadanie własne samorządu. Powiedzmy jednak otwarcie, że zrezygnowano z tego także dlatego, że służby wojewody nie mają najmniejszego potencjału, żeby realizować ustawę. To była przyczyna główna. Przedsta-

wiele wojewodów błagali o to, żeby wyłączyć ich z całego procesu, ponieważ nie mają ludzi, którzy będą w stanie realizować ustawę.

Powtarzam, że trzeba mówić prawdę. Uwzględniliście państwo część naszych poprawek. Niestety nie były to poprawki kluczowe. W efekcie mimo pełnego szacunku... Podkreślam to po raz trzeci, gdyż różnie się nam współpracuje ze stroną rządową, ale z resortem inwestycji i rozwoju w wielu przypadkach dobrze. Niestety nie uwzględniliście państwo kluczowych kwestii. Można było załatwić to zupełnie inaczej. Można było zrobić to, na co oczekiwaliśmy, na co oczekiwali mieszkańcy i samorządy, całe wspólnoty mieszkańców. Można było mianowicie uwolnić obszary pokolejowe, pocztowe, wojskowe i spowodować, żeby można było budować na tych terenach, które rzeczywiście, jak państwo wiecie – większość z państwa, którzy wypowiedzieli się wcześniej, są fachowcami – w miejscowych planach nie funkcjonowały. Objęcie owych obszarów możliwością uwzględniania w szerszym kontekście, włączenie ich, umożliwienie budowy infrastruktury mieszkaniowej byłoby dobrym rozwiązaniem.

Natomiast państwo idziecie o wiele dalej, chciałbym powiedzieć, że w moim przekonaniu, o kilka mostów za daleko. Pozwalacie na to, żeby budownictwo rozlewało się w sposób niekontrolowany. Mamy Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, której ustawa ta dwukrotnie nie szanuje. Pierwszy raz wtedy, kiedy mówi się o „specustawach”, a ten dokument, jak też inne dokumenty rządowe, które zaraz przytoczę, wyraźnie stanowią, że nie należy wdrażać „specustaw”, że jest to złe rozwiązanie. W Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, którą jako samorządy traktujemy poważnie, jest mowa o potrzebie zacieśniania zabudowy, dochodzenia do zwartej zabudowy, a nie jej rozlewaniu. Dzisiaj po wprowadzeniu ustawy, drodzy państwo, żaden racjonalnie liczący deweloper nie będzie budował w zwartej zabudowie, tylko będzie budował na obrzeżach miast, na obszarach rolniczych, których nie trzeba będzie przekształcać. Będzie budował także poza obszarami miast, dlatego że w ustawie jest też mowa o tym, że będzie można budować na obszarach rolnych bez odrolnienia poza miastami. A więc będzie budował z dala od zwartej zabudowy, z dala od infrastruktury komunalnej, narażając przy okazji samorządy na dodatkowe koszty.

Polska jest chyba jedynym krajem, w którym wprowadza się regulacje, które obciążają samorządy terytorialne działalnością deweloperów. Państwo w tej regulacji – oczekiwaliście tego – nie ułatwiacie nam rozmów z deweloperami, rozmów, które pozwalałyby na to, żeby było podobnie jak w kilku krajach Europy, gdzie są chociażby takie zasady, że deweloper udostępnia część swojej nieruchomości na budowę infrastruktury komunalnej. Jest to jeden z przykładów, które można by było zastosować.

W efekcie deweloperzy będą budowali. Będą budowali z dala od zwartej zabudowy na terenach, które zresztą wielu deweloperów już ma. W związku z tym oczekują na tę regulację. Szybko ruszą z tańszym budownictwem mieszkaniowym, ale to, co zgotują mieszkańcom, co zgotują władzom samorządowym, jest to coś, czego nawet nie chciałbym tutaj opisywać.

Niestety – a trzeba mówić prawdę – mamy w Polsce kilka takich przykładów, gdzie istnieją już osiedla, do których nie można dojechać. Pan minister przywołał przykład Odolanów. Jestem mieszkańcem Odolanów w Warszawie. Chciałbym powiedzieć, że już dzisiaj dojazd do centrum, niekoniecznie w godzinach szczytu, zajmuje kilkadziesiąt minut. Jeżeli ruszycie tam państwo z budownictwem mieszkaniowym bez zagwarantowania wcześniej infrastruktury komunikacyjnej i komunalnej, będzie jeszcze większy horror niż w tej chwili jest w tej dzielnicy. Mówię to z praktyki, ponieważ tam funkcjonują.

Drodzy państwo, nieprawdą jest to, co państwo mówicie, że nie mamy terenów pod budownictwo mieszkaniowe. W miejscowych planach mamy zagwarantowane plany pod budownictwo – różnie jest to liczone – od 60 do 70 mln osób. Państwo podpieracie się Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, który wielokrotnie podkreślał, że mamy nadpodaż terenów, na których można budować mieszkania. W swoim raporcie – pilnie go przeczytałem – używa wręcz sformułowań, że mamy gigantyczną nadpodaż terenów budowlanych w Polsce. W związku z tym wydaje się, że argument, iż brakuje nam terenów pod budownictwo, jest niewłaściwy.

Nasze kluczowe zastrzeżenie dotyczy planowania przestrzennego i szacunku dla miejscowych planów i studiów. Niestety, ustawa ta powoduje, że planowanie przestrzenne w dotychczasowym wymiarze traci sens.

Teraz powiem „dziękuję”. Dziękuję, że państwo nieco złagodziliście regulacje dotyczące standardów. Chciałbym jednak powiedzieć, że w dalszym ciągu nie dają one samorządom wolności w zakresie planowania przestrzennego. W przepisach ustawy jest mowa o tym, że są określone standardy uzależnione od liczby mieszkańców. Twardym wskaźnikiem jest tylko liczba mieszkańców. Rzeczywiście można ustalać standardy lokalne, ale w granicach 50% odstępstw od nałożonych przez państwa wskaźników.

To nie jest dobre rozwiązanie, dlatego że mamy w Polsce różnego rodzaju sytuacje. Przywołam przykład metropolii śląskiej, konurbacji górnośląskiej. Przywołam Trójmiasto, gdzie mamy małe miasto Sopot w otoczeniu dużych miast Gdańska i Gdyni, które mają powyżej 100 tys. mieszkańców. Stanowią one jednak wspólną całość. Na Śląsku mamy czternaście miast. Gdyby nie było tabliczki, nikt by nie wiedział, gdzie kończą się Katowice, a gdzie zaczyna się Chorzów, gdzie kończą się Katowice, a gdzie zaczynają się Mysłowice. Jedne z nich przekraczają granicę 100 tys. mieszkańców zapisaną w ustawie, natomiast pięć spośród czternastu miast ma poniżej 100 tys. mieszkańców. Funkcjonalnie stanowią one jedną, wspólną całość, a trzeba będzie w nich stosować różne reguły.

Niestety, dużo zastrzeżeń dotyczy szacunku dla obszarów prawnie chronionych. To nie jest tak, panie ministrze, że regulacje te pozwalają na pełną ochronę obszarów przyrodniczych, obszarów cennych przyrodniczo. Jest także kwestia terenów rolnych, leśnych. Ochrona jest zagwarantowana nie do końca. Powiem teraz coś, co miałem powiedzieć prawie na samym końcu. Otóż, panie ministrze, nie jest tak, że gmina może powiedzieć inwestorowi „do widzenia”, może powiedzieć „pa, pa”. Powiedział pan, że gmina to może. Nie, gmina tego nie może. W myśl przepisów nie będziemy mogli odmówić inwestorowi zgody na realizację inwestycji, po pierwsze, w miejscach, które z punktu widzenia planowania przestrzennego uważamy za niewłaściwe; po drugie, w miejscach, które nie szanują przede wszystkim uwarunkowań środowiskowych.

Nawiasem mówiąc, po to, żeby wyczerpać tę kwestię, 60-dniowy termin na przeprowadzenie procedury, łącznie z uchwałą rady gminy, nie daje nam najmniejszych szans na przeprowadzenie racjonalnej partycypacji społecznej mieszkańców. Powiedzmy sobie to otwarcie. Chciałbym powiedzieć wyraźnie – kieruję to do wszystkich państwa, a w szczególności do pana ministra – że samorządy terytorialne są bardzo zainteresowane poprawą możliwości inwestowania oraz budownictwem mieszkaniowym. Chcemy, żeby mieszkań powstawało więcej, ale w racjonalny sposób. Chcemy budowy mieszkań, ale w ciągu 60 dni będziemy popełniać błędy. Mówię to śmiertelnie poważnie, patrząc państwu w oczy. Jako samorządowcy będziemy popełniali błędy, które na nas spadną. W ciągu 60 dni nie będziemy w stanie zebrać stosownych opinii, uzgodnić wszystkiego z mieszkańcami.

Procesy administracyjne będą się toczyły latami, dlatego że mieszkańcy, i nie tylko mieszkańcy, słusznie będą wnosili, odwoływali się od różnego rodzaju wydawanych decyzji, od procedur, dlatego że nie będzie odpowiedniego czasu na to, żeby z nimi porozmawiać. Doskonale państwo o tym wiecie, że jest to kwestia bardzo wrażliwa. Trzeba mieć czas przede wszystkim na rozmowy z ludźmi.

Mieszkam w górach, w związku z czym pamiętam jak kiedyś bywało. W domu decydowano się na to, że będzie budowa, potem przez kilkanaście lat samemu, własnymi siłami się budowało. Potem krótko się to rozliczało, ponieważ szło na to z własnych zasobów. Teraz jest odwrotnie. Teraz najdłużej się dyskutuje, przygotowuje, potem nieprawdopodobnie szybko się buduje i niestety, długo się rozlicza, dlatego że często korzysta się ze środków zewnętrznych. Podaję ten przykład dlatego, że jako samorząd musimy mieć czas na rozmowę z zainteresowanymi ludźmi. My ich reprezentujemy, w związku z czym musimy ich szanować, a 60 dni, niestety, nie daje na to szansy. Dlatego prosba o korektę w tym zakresie w naszym wspólnym interesie.

Wróć do standardów. Podam tylko jeden przykład, żeby państwa nie męczyć. Sześciometrowej szerokości wewnętrzna droga osiedlowa. W regulacjach pojawia się taki standard. Deweloperzy są szczęśliwi. Zbudują sześciometrowej szerokości drogę. Chciał-

bym powiedzieć, że powinien tam być jeszcze dwumetrowej szerokości chodnik dla osób niepełnosprawnych. Proszę sobie wyobrazić, że od drogi publicznej wiedzie droga wewnętrzna, która ma sześć metrów szerokości i mieszka tam kilka tysięcy ludzi. Przechodzą tam samochody nawet się nie ominą. W godzinach szczytu będzie tam kataklizm. Deweloper jest zadowolony, ma święty spokój. My patrzymy troszeczkę dalej niż na moment, kiedy wybuduje mieszkanie. Deweloper wybuduje, sprzeda i ma święty spokój, tylko że ludzie nie będą mieli świętego spokoju. Podaję to jako jeden z wielu przykładów, które można by było przytoczyć.

Nawiasem mówiąc, jeżeli chodzi o zarządców dróg, ustawa absolutnie nie szanuje zarządców dróg. Mamy tutaj wiele uwag, które także zgłaszaliśmy. Będzie z tym bardzo duży problem.

Przepisy art. 12 projektu określają wprost, że inwestorzy mogą realizować inwestycje, które są sprzeczne z ustaleniami studiów i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Jest to następna kwestia.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Może damy panu ministrowi szansę odpowiedzieć na ten bardzo obszerny pakiet.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, skończę, dobrze?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dobrze. Myślałem, że ewentualnie w drugim rzucie będzie pan kontynuował, ale jeżeli jest pan blisko końca, proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Obiecałem jeszcze, że powiem, z czym jest niespójna owa regulacja. Jest niespójna z przygotowanym przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju dokumentem zatytułowanym „System zarządzania rozwojem Polski”. Jest w nim wyraźnie mowa o tym, że powinna być koordynacja, że powinien być szacunek dla przestrzeni, szczególnie w kontekście środowiskowym.

Droży państwo, jest także wątek dotyczący poszczególnych obywateli. Rozmawialiśmy z panem ministrem, odbyliśmy bardzo emocjonalną debatę. Chciałbym podziękować, że pan minister w pewnym momencie wycofał się z deklaracji, dlatego że gdyby chciał ją zrealizować, dzisiaj już nie byłby ministrem. Poprosiłem pana ministra, żeby nie składał twardej deklaracji, że natychmiast rzuci prace nad tą ustawą w związku z tym, że stwierdziłem, iż ustawa wkracza także w konstytucyjne uprawnienia obywateli, dlatego że np. ingeruje w prawo sąsiedztwa. W związku z tym pan minister wycofał się z tego, ale niestety, muszę powiedzieć, że w dalszym ciągu zarzut ten jest aktualny.

Proszę pana przewodniczącego, żebym mógł powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Odniosę się do procesu legislacyjnego. Jako samorzady w dalszym ciągu deklarujemy, jak zresztą cały czas to robiliśmy i zawsze będziemy robić, udział w pracach nad ustawą. Gorąca prośba do państwa jest taka. Nie róbcie tej ustawy na kolanie. Nie starajcie się pobić niechlubnego rekordu ośmiogodzinnej pracy nad ustawą, ponieważ jest to niechlubny rekord. Włączmy w prace nad ustawą jak najwięcej środowisk. Popracujmy nad nią spokojnie. Nam też zależy na czasie, ale zależy nam także na przejrzystej, dobrej legislacji. Spróbujmy znaleźć kompromis, żeby prace były prowadzone zarówno szeroko, z udziałem ekspertów, jak też szybko. Da się to zrobić. Błaganie do państwa – świadomie używam słowa „błaganie” – nie starajcie się przyspieszać prac nad tą ustawą w nadmierny sposób, ponieważ będzie to gniot, który spowoduje, że przez wiele dziesiątków lat będą przeklinali nas za to, że pozwoliliśmy zniszczyć przestrzeń. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca jedno zdanie.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Tak, panie ministrze, jedno zdanie. Szanowni państwo, dyskusja, która była bardzo rzeczowa ze strony pana ministra i ze strony państwa posłów z Komisji Infrastruktury, co podkreślę, i ze strony przedstawiciela samorządów, świadczy o tym, że ustawa, że pro-

jekt powinien być bardzo dobrze przepracowany właśnie w Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po to, żeby wyszedł stamtąd projekt dobry i wartościowy, żeby uniknąć niebezpiecznych sytuacji. Proszę państwa, zobaczcie, kto tutaj dyskutuje. Gdybyśmy wczoraj wieczorem wewnątrz w klubie nie umówili się, że przyjdziemy, że przyjdą posłanki z Komisji Infrastruktury, gdyby nie dotarł przedstawiciel samorządu, który mówi, że jest aktywny...

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

W nocy czytam.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

... i sprawdził to, to dzisiaj nikt by nie dyskutował. Podejrzewam, że jako członkowie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji – tutaj absolutnie nie ubliżam, nie chcę umniejszyć nikomu kompetencji – podnosilibyśmy tylko ręce i mielibyśmy już co najmniej połowę zaakceptowanych przepisów.

Proszę państwa, naprawdę poczekajmy. Panie przewodniczący, niech pan może ustali z Biurem Legislacyjnym. Podejrzewam, że jest możliwość wystąpienia do Marszałka Sejmu z zawiadomieniem, że jutro nie będzie sprawozdania na drugie czytanie. Proszę?

Legislator Jarosław Lichocki:

Naturalnie, istnieje taka możliwość.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (PO):

Zawsze istnieje taka możliwość. Oczywiście.

Panie ministrze, chce pan mieć sukces, chce pan mieć dobrą ustawę. Poczekajmy na szczegółowe przepracowanie projektu we właściwych komisjach. Przecież tyle już wybrzmiało, a wybrzmi jeszcze więcej różnych dylematów, wątpliwości, dobrych propozycji, które naprawdę tylko mogą pomóc tej ustawie.

Panie przewodniczący, niech pan tak zrobi, dlatego że inaczej, ja oczywiście odżegnuję się od tego, ale jako cała Komisja za ileś miesięcy, za ileś lat będziemy winni potworkowi, który niestety, może wyjść, jeżeli nie będzie rzeczowej, merytorycznej, dobrej pracy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Może zacznę od wystąpienia pani przewodniczącej. Całkowicie zgadzam się, że dyskusja jest rzeczowa. Jest to pogląd. Mój pogląd jest następujący. Od kiedy cztery miesiące temu zostałem ministrem i pracuję między innymi nad tym projektem ustawy, spotykam się wyłącznie z rzeczową dyskusją w tym zakresie. Nie wyobrażam sobie, że moglibyśmy rozmawiać inaczej, niezależnie od tego, w jakim gronie byśmy nie przebywali. Moje doświadczenia z rozmów na różnych forach zawsze są pozytywne. Zdaję sobie sprawę z tego, że konsekwencje wynikające z przepisów często są nieodwracalne. Naprawdę chcę państwa słuchać i gotów jestem rozmawiać o tym tyle, ile trzeba. Na pewno nie jestem tym, który mówi, że nie warto już o nic pytać. Proszę, rozmawiajmy, ale też wydaje mi się, że teraz tak robimy. Odpowiem zatem na pytania.

Znam postulat Związku Miast Polskich, a następnie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, żeby określić wyłącznie obszary opisane wprost w ustawie, czyli pokolejowe, powojaskowe, popocztowe, rolne i, jeżeli dobrze pamiętam, chyba jeszcze przemysłowe. W każdym razie zdaję sobie sprawę z pewnych zalet, a pan zdaje sobie sprawę z pewnych wad takiego dookreślenia. Związaliśmy to ze studium. Przyjęliśmy, że studium jest wszędzie, dlatego związaliśmy to ze studium. Przypominam, że dzisiaj warunki nie są związane ze studium. A więc jednak jest to krok do przodu.

Chciałbym po raz kolejny wygłosić ogólną uwagę. To jest O.K., że rozmawiamy o sytuacji oczekiwanej, o sytuacji idealnej, ale jeżeli odnosimy się do sytuacji Gryfina, mówmy też o sytuacji, jaka ma miejsce dzisiaj, do tego też porównujemy. Gdybym był złośliwy, powiedziałbym, panie Marku, że dzisiaj do osiedla można zbudować drogę pięciometrową i będzie O.K. Doskonale pan o tym wie. Jest to jedna uwaga.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Nie idźmy tą drogą.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Zgoda, nie idźmy tą drogą. Zaraz dojdę do standardów.

Czy jest to zgodne ze Strategią na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju? Wydaje mi się, że nie będziemy przeprowadzać tutaj ideologicznej dyskusji.

Co to znaczy z daleka od...? Może przypomnę, jak są zapisane standardy. Są zapisane w taki sposób, że w dużych miastach jest to 500 metrów od przystanku, w mniejszych miastach jest to 1000 metrów od przystanku. W mniejszych miejscowościach odległość od szkoły i przedszkola wynosi trzy kilometry, w dużych miastach – za duże miasta uznajemy miasta od 100 tys. mieszkańców, nad czym można dyskutować, czy jest to właściwa miara czy nie – jest to 1500 metrów. Mogę wymieniać dalej. Czy tak jest dzisiaj, że każde osiedle ma dostęp do szkoły w odległości maksymalnie półtora kilometra? No nie jest. Czy jest to przesadnie daleko? Nie wiem. Wydaje mi się, że możliwość modyfikacji przez samorządy powoduje, iż można to określić.

Zgoda, że ani tym sposobem, ani zresztą planowaniem przestrzennym nie rozwiązujemy innych problemów związanych z lokalizacją inwestycji mieszkaniowych. Nie będę się już trzymał Odolanów, ponieważ tam jesteśmy na etapie ogłaszania konkursu – za chwilę go ogłosimy – na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną. Odwołując się natomiast do Nowych Jeziorek, czyli ul. Karczunkowskiej, gdybyście państwo spytali mnie, czy dzisiaj dojazd tam jest idealny, zgodnie z sugestią, żeby nie kłamać, oczywiście nie kłamałbym, że tak jest. Czy widzę możliwość i sens budowania tam osiedla? Widzę ze względu na dostępność kolei i stacji Nowe Jezioro. Gdyby znowu ktoś mnie spytał, jak często dzisiaj jeździ tam kolej i jak już dzisiaj jest zapchana, zgodnie z prawdą musiałbym powiedzieć, że absolutnie jest ona niewystarczająca do obsługi już istniejących osiedli, a co dopiero mówić o obsłudze osiedla, które powstanie.

Krótko mówiąc, bez współpracy nie tylko inwestora z samorządem, ale w tym przypadku także samorządu z koleją, nie jesteśmy w stanie rozwiązać wszystkich problemów. Jeszcze raz podkreślę, że cała konstrukcja opiera się na dobrej współpracy gminy z samorządem. I myśmy dali taką możliwość. Zapisaliśmy to w taki sposób. Czy gmina może odmówić? Przypomnę, jak to zapisaliśmy. Zapisaliśmy to w ten sposób, że rada gminy podejmując uchwałę, bierze pod uwagę stan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych na terenie gminy. We wcześniejszej wersji była tu kropka. Co jest w wersji, którą państwo otrzymaliście? Dalej jest zapis „oraz potrzeby i możliwości rozwoju gminy wynikające z ustaleń studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego”. Co nam to daje? Daje gminie dużą swobodę w podejmowaniu decyzji. Moim zdaniem gmina nie jest ubezwłasnowolniona w zakresie podejmowania decyzji. Jeżeli jesteśmy w stanie dać gminie jeszcze większą swobodę, to jestem w stanie to zrobić.

O podaży i nadpodaży terenów nie będę dyskutował, dlatego że fakty w tym zakresie są nieubłagane. Czy teoretycznie istnieją tereny pod budownictwo mieszkaniowe? Teoretycznie istnieją. Czy mamy skokowy wzrost terenów dostępnych pod budownictwo mieszkaniowe oraz ich cen? Mamy. Im większe miasto, tym ceny rosną bardziej dramatycznie. Czy wpływa to na to, ile ostateczny konsument płaci dzisiaj za metr kwadratowy mieszkania? Bez żadnych wątpliwości wpływa. Czy deweloperzy tworzą dzisiaj banki ziemi po to, żeby limitować podaż i utrzymywać marże? Robią tak. Czy uwolnienie terenów za zgodą samorządów i pod warunkami, które są zapisane w standardach, jest propozycją, która trochę demonopolizuje sytuację, powodując, że marża dewelopera, który dzisiaj jest królem rynku, przy większej podaży terenów będzie niższa? Mam taką nadzieję. Mam nadzieję, że projekt ten między innymi zadziała właśnie w ten sposób. Jest to także jedna z naszych intencji.

Czy mamy szacunek dla miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i dla studiów? Rozumiem, że nie ma wątpliwości, że dla studiów mamy. Wyłączamy tylko te obszary, o których tutaj była mowa ze strony samorządowej. Czy dajemy wolność i możliwość opracowywania planów? Pewnie, że dajemy. Nic się tutaj nie zmienia. Plany zago-

spodarowania, jeszcze raz to powtórzę, są najlepszą formą gospodarowania przestrzenią. Nie ma co do tego żadnych, najmniejszych wątpliwości.

Czy tereny są chronione w sposób właściwy? Moim zdaniem zaostrzyliśmy to dużo bardziej niż jest dzisiaj. Jeżeli będzie jakaś sugestia, żeby jeszcze zaostrzyć, jeżeli ktoś zaproponuje mi takie rozwiązanie, jeszcze bardziej to zaostrzę, żeby nikt, ani jeden człowiek w Polsce nie miał wątpliwości, że nie chcemy budować na terenach parków, na terenach zielonych, na terenach ogródków działkowych, w otulinach parków krajo-
brazowych, w bezpośredniej bliskości terenów zabytkowych itd. Naprawdę starałem się uwzględnić nawet ponad miarę konieczność ochrony wymienionych terenów. Mówię, że ponad miarę, dlatego że nie miałem takich intencji. Jeżeli chodzi o zarządcę drogi, którego rzekomo potraktowaliśmy z butą, naprawdę w ostatnim momencie, po długiej dyskusji właśnie z ministrem infrastruktury, zmieniliśmy konieczność opinii na konieczność uzgodnienia. Zapisaliśmy to nawet w takich terminach, w jakich życzył sobie minister infrastruktury.

Głos z sali:

Każecie mu.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Ale za to dostał trzydzieści dni. Nie przesadzajcie. Gdzieś muszę skrać.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie polemizujmy. Pan minister ma głos.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Z 21na 30. Teraz odniosę się do nieszczęsnych standardów. Jest sześć metrów, tylko trzeba przeczytać, że jest to minimum sześć metrów. Tak jest w standardach, panie Marku.

Posel Maria Małgorzata Janyska (PO):

Jak jest minimum sześć, to zbudują sześć.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Dobrze, tylko co się teraz dzieje? Skąd państwo wiedzą, jako radni, czy jest tam sześć metrów czy też droga bądź, biorąc szerzej, pas drogowy i droga są szersze? Z koncepcji urbanistyczno-architektonicznej. Czy taką koncepcję dzisiaj ktoś komuś przedstawia przed rozpoczęciem realizacji inwestycji? Nie. Czy koncepcję zapisaliśmy w taki sposób, że nie rysuje jej sobie ktoś tam, tylko robią ją profesjonaliści?

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, jest przecież plan sytuacyjny.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale proszę nie przerywać panu ministrowi. Pani poseł, udzielam wszystkim głosu. Pani poseł, proszę o cierpliwość. Pan minister ma głos.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

My w ogóle tych przepisów nie... To jeszcze raz. Gdzie my jesteśmy? Pani poseł architekt, gdzie my jesteśmy? Gdzie nam jeszcze do pozwolenia na budowę? My dopiero idziemy do gminy po uchwałę lokalizacyjną i już mamy takie informacje, nie na etapie pozwolenia na budowę, tak jak jest dzisiaj. Komplet informacji dajemy radzie. Rada mówi: „inwestorze, tu masz za wąsko, nie zgadzamy się, ludzie będą narzekali, jest to niefunkcjonalne, możesz zmodyfikować projekt”. W wyniku zmian daliśmy możliwość przedłużenia o 30 dni zgody rady w związku z koniecznością modyfikacji projektu, zdając sobie sprawę z tego, że powtarzane przeze mnie biblijne „tak, tak; nie, nie” może być zniuansowane. To znaczy może być tak, że rada powie „tak”, ale pod warunkiem modyfikacji propozycji, które zostały zgłoszone. W projekcie mamy na to krótką, ale jednak mamy procedurę, która pozwala na to, żeby rada wydłużyła termin po to, żeby dokonać modyfikacji. A więc porównujemy się do sytuacji, którą mamy dzisiaj. Patrzymy na rozwiązania przez pryzmat tego, co one wnoszą, jak w praktyce będą funkcjonować.

Wreszcie uzgodnienia z mieszkańcami. Tak jak powiedziałem, mieszkańcy są włączeni na każdym etapie. Przez 60 dni jednocześnie występujemy o opinię i prowadzimy konsultacje z mieszkańcami. Nie chciałbym, żeby Sejm wydłużał ten termin. Gotów jestem o tym rozmawiać. Zrobiliśmy wydłużenie wynikające z konieczności modyfikacji, zresztą na wniosek strony samorządowej. Gotów jestem rozmawiać, gotów jestem bronić tego, że przez 60 dni jesteśmy w stanie odpowiednio to przepracować. Zależy nam na tym, żeby terminy były jak najkrótsze. Rozumiem stronę samorządową. Zdaję sobie sprawę z tego, że rytm pracy czasem może być trudny, że czasem trudno będzie zmieścić się w terminach, ale terminy, które proponujemy, nie są to terminy nierealne. A już na pewno nie zgodzę się, że odbieramy mieszkańcom jakiegokolwiek prawa.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, że się tak wrywałam, ale był to tylko merytoryczny głos w żywej dyskusji.

Panie ministrze, chciałabym zwrócić uwagę, że oczywiście mieszkańcy będą mogli uczestniczyć w całym procesie, ale nie w taki sposób jak w procedurze uchwalania planu zagospodarowania przestrzennego, ponieważ jak mamy plan zagospodarowania przestrzennego, to w tej procedurze mamy wyłożenie do publicznego wglądu na miesiąc, mamy debatę publiczną, gdzie każdy mieszkaniec Gdańska może przyjść. Wyłożenie do publicznego wglądu jest bardzo cennym sposobem na konsultacje z mieszkańcami, ponieważ większość krępuje się wypowiedzieć na jakiś temat w szerszym gremium, a tak to ludzie przychodzą, oglądają, rozmawiają z projektantami planu. Jest to bardzo ważna rzecz. Poza tym można składać uwagi do planu. Jest to zupełnie innego rodzaju udział mieszkańców. Jest dyskusja na ten temat. Można raz wyklądać, drugi raz. Plany często wykląda się dwu-, trzykrotnie, ponieważ część uwag jest uwzględnianych. Jest to prawdziwa rozmowa z mieszkańcami. Wiem, że może to dłużej trwać, ale naprawdę, proszę mi wierzyć, że przy dobrej woli, chęci... Jak pan minister wie, proces przeważnie wydłuża się głównie ze względu na tzw. uzgadniaczy. Często uzgodnienia z konserwatorem zabytków, uzgodnienia drogowe przeciągają się ponad termin obligatoryjny z jakichś tam względów, są poprawki. To bardzo wydłuża proces planistyczny. Jeżeli natomiast tego nie będzie, a będzie wola, żeby to zrobić...

Każdemu zależy, żeby było jak najwięcej terenów do zabudowy mieszkaniowej. Każdemu z nas zależy, żeby mieszkań powstawało jak najwięcej, jak już tutaj pan powiedział, na terenach PKP, na terenach Poczty Polskiej czy na innych terenach Skarbu Państwa. Przez długi okres tereny te były zamknięte. Nie było działań planistycznych. Jak najbardziej tereny te należy zagospodarować. Dobrze by było, żeby powstawały tam osiedla mieszkaniowe, ale naprawdę muszą to być osiedla, które będą kompatybilne z resztą zabudowy danego miasta, będą powstawały po dyskusjach z mieszkańcami, po debatach publicznych.

Nie można zbudować sobie gdzieś osiedla, dlatego że jest tam tani teren, ponieważ narazicie się państwo tylko na jedno, że będzie to lex deweloper. Tak to zostało nazwane potocznie, ponieważ jest to ustawa, z której już się cieszą niektórzy deweloperzy, że będzie hulaj dusza, piekła nie ma. Będzie można zrobić świetne interesy, jeżeli zna się kilka osób, niekoniecznie mówię o niepożądanych koneksjach, ale jeżeli będzie się miało pewną wiedzę. Jeżeli chcecie doprowadzić do tego, żeby deweloperom stworzyć wspaniałe warunki, żeby mogli zarobić dużo pieniędzy mówiąc, że robią świetnie dla rozwoju polskiego mieszkalnictwa, to uchwalajcie tę ustawę, ale będzie to degradacja polskiej przestrzeni. Pamiętajcie, że jak powiedziały tutaj już koleżanki, będzie to nosło skutki na wiele, wiele następnych pokoleń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Z dyskusji merytorycznej przeszliśmy jednak gładko na dyskusję polityczną. Odniosę się do obu. Jeżeli chodzi o różnicę pomiędzy udziałem społeczeństwa w planowaniu przestrzennym, a udziałem w trybie uchwały lokalizacyjnej, zgoda. Tutaj udział społeczeństwa jest wieloetapowy i oczywiście dłuższy. Daje możliwość wykładania planów na każdym etapie debaty nad nimi, możliwość uzgadniania interesów. Co do tego całkowita zgoda. Chciałbym natomiast podkreślić, że jest to jedyna różnica, dlatego że wszystko inne jest dokładnie takie samo. Koncepcja jest elementem debaty publicznej, jest publicznie upowszechniona, jest dostępna dla mieszkańców. Mieszkańcy składają uwagi, a rada rozstrzyga. Mieszkańcy również mają w tym zakresie komplet informacji co do konkretnej inwestycji mieszkaniowej. W przypadku planowania przestrzennego jest jakiś obszar, który jest pokryty miejscowym planem. Natomiast tutaj w ogóle nie rozmawiamy o planowaniu przestrzennym, tylko o konkretnej inwestycji mieszkaniowej. Stąd i terminy są krótsze. Nie rozmawiamy o wszystkich interesach, które jak w przypadku planowania przestrzennego trzeba wziąć pod uwagę.

Co do złośliwości politycznej...

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Nie, to nie była złośliwość.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

... deweloperzy z pewnością nie będą mieli lepiej niż mają dzisiaj. Cytuję, będzie to świetny interes jak się gdzieś kogoś zna. Moim zdaniem, wypisz, wymaluj, jest to definicja decyzji o warunkach zabudowy jako sposobu realizacji 3500 decyzji i wynikających z nich konsekwencji odnośnie do inwestycji w zakresie zabudowy wielorodzinnej w Polsce w roku 2018. Dokładnie tyle decyzji dotyczyło budownictwa wielorodzinnego. Rzeczywiście wtedy osiedle może powstać gdzieś w szczerym polu. Wystarczy, że się jakoś nawiąże do tzw. dobrego sąsiedztwa. Jeżeli inwestor będzie potrafił zrobić to zrećnie z samorządem, to nikt deweloperowi tego nie zabroni. Wprowadzając możliwość, jaką jest realizacja inwestycji na terenach, o których rozmawialiśmy, dajemy szansę na mieszkania dostępne cenowo dla Polaków, na współpracę samorządów z BGKN-em, na współpracę spółek Skarbu Państwa z BGKN-em przy realizacji inwestycji, na wsparcie finansowe samorządów przez Bank Gospodarstwa Krajowego itd. Zwiększając podaż terenów, z pewnością nie robimy dobrze deweloperom. Jest to całkowicie sprzeczne logicznie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, po to, żeby była jasność, mówię za siebie, ale wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że decyzja o warunkach zabudowy jest zła i należy ją zlikwidować. W ogóle o tym nie rozmawiamy. Dyskutujemy tylko o tym, co do przodu. Mamy plan zagospodarowania przestrzennego oraz „specustawę”, którą państwo prezentują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, wspomniał pan o działkowcach. Zadam hipotetyczne pytanie, czy jest to możliwe. Stowarzyszenie, które prowadzi ogrody działkowe, występuje do gminy jako potencjalny inwestor o realizację inwestycji mieszkaniowej na terenie ogrodów działkowych. Gminie może to pasować, gdyż z ogródkami działkowymi różnie bywa. Gminie może to pasować. Właścicielem terenu jest stowarzyszenie działkowe, nie działkowcy.

Niestety, w poprzedniej kadencji nie udało się nam przekonać większości, żeby upodmiotowić działkowców. Władze stowarzyszenia mogą tego chcieć. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby na terenie ogrodów działkowych, których szczególną ochronę mieliśmy wprowadzić, realizować budownictwo mieszkaniowe. Być może byłoby to niemożliwe – poddaję to pod rozważenie – gdybyśmy rozszerzyli katalog, który jest w art. 4, gdybyśmy dopisali tam ustawę o ogrodach działkowych, określili, że na tych terenach nie ma takiej możliwości. Jest to spore niebezpieczeństwo, że będzie możliwość całkiem swobodnego dysponowania terenami ogrodów działkowych, a mieliśmy to zabezpieczyć, taka była intencja ustawy, którą prowadziłam w poprzedniej kadencji, żeby działkowcy w końcu na zawsze mieli święty spokój, że nikt nie będzie chciał sięgać do tych terenów. Poddaję to pod rozważenie, ponieważ wydaje mi się, że w świetle przepisów, które mamy przed sobą, jest to absolutnie możliwe.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otwieramy ustawę. Pani poseł, art. 5 ust. 1 i 2.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Art. 5?

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak, ust. 1 i 2. Ust. 1 określa, gdzie nie realizuje się inwestycji mieszkaniowych.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Faktycznie.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

W ust. 2 jest mowa, że przepisy te stosuje się do otulin itd.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Natomiast teraz powiem, że liczę na panią, jeżeli już mówimy o upodmiotowieniu. Jak państwo posłowie wiedzą, jutro będziemy mieli pierwsze czytanie projektu przekształcającego użytkowanie wieczyste we własność na terenach mieszkaniowych. Oczywiście chciałbym, żebyśmy wspólnie nad tym popracowali. Chciałbym jednak podejść do tego kompleksowo, ponieważ tak musimy to zrobić. Jest wiele obszarów, których dotyczyłyby zmiany systemowe, w tym Polskiego Związku Działkowców. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie przekształcenie użytkowania wieczystego we własność, dlatego że wtedy Polski Związek Działkowców zwyczajnie stałby się właścicielem tych terenów.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale nie wkraczajmy w przestrzeń innej ustawy.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Życzę powodzenia, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Będziemy o tym rozmawiać.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

W poprzedniej kadencji palono moje kukły.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Będziemy o tym rozmawiać. Nie mówię, że chcę cokolwiek komukolwiek zabierać. Mówię tylko, co dzisiaj oznaczałoby proste przekształcenie użytkowania wieczystego we własność.

Rozumiem, że odpowiedziałem na pytanie poprzez wspólne czytanie.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Tak, cofam to pytanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca.

Posel Maria Małgorzata Janyska (PO):

Proszę państwa, muszę państwa przeprosić, dlatego że niestety, będę musiała wyjść. Tak mamy zaplanowane dni, że nigdy nie wiemy, że nagle wypadnie jakieś posiedzenie Komisji. Tak się stało wczoraj.

Nie odpowiedział mi pan, panie przewodniczący, ale zapytam jeszcze raz z uporem maniaka, czy zechciałby pan wystąpić do pana marszałka z informacją, że jutro niemożliwe będzie drugie czytanie. Zobaczcie państwo, że siedzimy dwie godziny. Ile jeszcze będzie ważnych interesujących spraw, a gdzie przepracowanie całej ustawy? O godz. 16.00 jest drugie posiedzenie Komisji. Przecież dzisiaj do samego wieczora jesteśmy, proszę państwa, zaangażowani przy różnych ustawach na forum Sejmu. W tej chwili trwa debata budżetowa. Też chcieliśmy tam występować. Każdy chciał występować w swojej dziedzinie, którą się zajmuje. Nie możemy tego zrobić.

Jak Komisja przygotowuje się do drugiego czytania, panie przewodniczący, nawet jeżeli będzie miała jakiś urobek z prac Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Infrastruktury? Czy naprawdę jest pan przekonany, że jesteśmy w stanie przygotować poprawki na drugie czytanie, dlatego że tylko mając wartości merytoryczne z właściwych Komisji, tylko w ten sposób możemy wpłynąć na tę ustawę?

Panie przewodniczący, proszę pana o to, niech się pan zwróci z wnioskiem do pana marszałka. Proszę o odpowiedź, czy pan to zrobi?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, nie skorzystam z tej ścieżki.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, czy można? Sam pan przewodniczący widzi...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wcześniej zgłaszał się pan Wójcik.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Szanowni państwo, krótko. Chciałbym tylko prosić pana ministra. Zapewne będzie jeszcze czas na dyskusję dotyczącą kolejnych punktów, aczkolwiek nie tylko pani poseł poprzewracała sobie cały kalendarz, żeby tutaj dzisiaj dotrzeć. Nie jest tak, że możemy sobie pozwolić na rezygnację ze wszystkich wcześniej umówionych terminów spotkań. W związku z tym chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy.

Panie ministrze, mam prośbę. Proszę dać mieszkańcom chociaż 30 dni. Przepraszam, że zachowuję się trochę jak żebrak, ale jest pan doświadczonym samorządowcem. Doskonale pan wie. Do nie największej gminy, która ma 15 czy 20 pracowników, wpływa dokumentacja, która składa się z kilku tysięcy stron. Tak to teraz będzie. W tym momencie muszę powiedzieć uczciwie, że dziękuję, że wpłynie wcześniej. Chciałbym podziękować panu ministrowi, dlatego że rzeczywiście dostaniemy dokumentację wcześniej. Czasem jednak wpłynie kilka tysięcy stron. Ktoś musi to obrobić, zanim pójdzie to do mieszkańców. Zelektryzuje to mieszkańców nieprawdopodobnie. Trzeba to sobie powiedzieć wprost – pan o tym doskonale wie – że konsultacje przy planach były też formą uświadamiania mieszkańców. Czasami niektórych mieszkańców wręcz trzeba było zapraszać, nie powiem, że na siłę, ale docierać do nich w różny sposób, żeby nagle się nie zdziwili, że wjeżdżają koparki, dlatego że nie kontrolują wszystkiego.

Jest także kwestia rady. Mamy regulaminy, które stanowią, z jakim wyprzedzeniem trzeba przekazać radnym materiały. Troszkę to trwa. Ludzie muszą mieć czas na to, żeby odpowiedzialnie się tym zająć, ale już pomijam ten wątek.

Mam prośbę. Powiedział pan, że nie ma pan zamiaru odstąpić od 60-dniowego terminu. Uprzejma prośba o to, żeby dać obywatelom jeszcze chociaż ze trzydzieści dni na to, żebyśmy mogli z nimi najnormalniej w świecie uczciwie i szczerze porozmawiać. Mówiłem o błędach, które będziemy popełniali między innymi przez tę procedurę, o nieuniknionych błędach, które będziemy popełniali nie z naszej winy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł wnioskodawczyni wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego chciałaby przedstawić swój wniosek, w związku z tym jeżeli nie ma jakichś innych pilnych głosów, które nie mogłyby powrócić w czasie dyskusji, zamykam dyskusję. Proszę króciutko.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Zgadzam się co do jednego. Przykład Gdańska jest przykładem niemiarodajnym w tym sensie, że w dużych miastach partycypacja społeczna przy planowaniu przestrzennym jest dużo mniejsza niż w mniejszych miejscowościach. Słusznie. Czasem rzeczywiście w mniejszych miejscowościach plany przechodzą bez większego zainteresowania społecznego. Dlatego moja odpowiedź na pytanie, które padło, jest następująca. Proszę, żeby rozważyli to posłowie, ponieważ to oni są już gospodarzem projektu. Nie jest to zatem apel do mnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałabym o coś zapytać.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel (PO) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, panie ministrze, że mamy złożyć propozycję, a państwo ją poprzecie. Czy tak mamy to rozumieć?

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Jeszcze raz podkreślę, że parlament jest suwerenny w swoich decyzjach. Poprawka posłów nie wymaga poparcia ministra. Poprawka wymaga poparcia innych posłów, a mówiąc precyzyjniej, większości parlamentarnej.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, za chwilę. W takim razie zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 2667.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, proszę panią poseł o przedstawienie wniosku.

Posel Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Będę się starała uczestniczyć do końca w pracach Komisji, ale muszę udać się na posiedzenia dwóch kolejnych Komisji i na chwilę opuścić to szacowne grono.

Szanowni państwo, przedstawiam wniosek w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego w dniu 19 lipca 2018 roku o godz. 12.00 na podstawie art. 70a ust. 3 regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Niniejszym składam do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji wnioski o podjęcie uchwały Komisji w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego dotyczącego rządowego projektu ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (druk nr 2667).

Uzasadnienie. Projekt ustawy z druku nr 2667, wniesiony do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 26 czerwca 2018 roku, skierowany w dniu 3 lipca 2018 roku do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji, wprowadza wiele nowych przepisów prawa wpływających wprost w sposób negatywny na przestrzeń urbanistyczną i krajobraz.

Rząd, proponując uchwalenie ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, kieruje się partykularnymi, politycznymi interesami, nie biorąc pod uwagę głosów społeczeństwa. Ustawa może posłużyć rządowi do realizacji swoich obietnic wyborczych kosztem pogorszenia warunków życia wielu milionów obywateli Rzeczypospolitej oraz spowodować dewastację przestrzeni, w której na co dzień funkcjonujemy, a także całego dorobku prawnego w zakresie urbanistyki i planowania.

Planowane wprowadzenie tak daleko posuniętych zmian w prawie wymaga szerokich konsultacji społecznych, w tym przeprowadzenia wysłuchania publicznego, o które wnoszę. Podjęcie uchwały przez Komisję Nadzwyczajną do spraw deregulacji w sprawie przeprowadzenia wysłuchania publicznego uważam za konieczne po to, żeby w pełni przeanalizować skutki gospodarcze i społeczne proponowanych przepisów.

Projekt ustawy zakłada, że realizowana inwestycja mieszkaniowa nie musi uwzględniać warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, gdyż w projekcie ustawy rząd umieścił przepis o treści: „w szczególnie uzasadnionych przypadkach dopuszcza się odstępstwo od przepisów techniczno-budowlanych”. Brak nadania precyzyjnej definicji wyrażeniu „w szczególnie uzasadnionych przypadkach” będzie źródłem wielu konfliktów społecznych. Zastosowanie wyżej wymienionych odstępstw będzie skutkowało budową obiektów odbiegających od powszechnie przyjętych norm i standardów. Budynki będą mogły nie spełniać wymogów dotyczących nasłonecznienia czy minimalnej odległości budynku od sąsiadujących działek. Wszystko to spowoduje obniżenie standardów wznoszonych budynków, jak też już istniejących budynków, ponieważ dopuszcza się wybudowanie inwestycji mieszkaniowej w sąsiedztwie istniejących budynków z pominięciem tychże przepisów. „Specustawa” może dopuszczać wybudowanie inwestycji mieszkaniowej za blisko granicy działki sąsiadującej. Jest to niedopuszczalna ingerencja w zastany stan prawny.

Wiele organizacji pozarządowych i branżowych już sygnalizuje zdecydowany sprzeciw wobec proponowanych przepisów zawartych w rządowym projekcie ustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. Wysłuchanie publiczne pozwoli na skonfrontowanie wielu opinii, głosów eksperckich w sprawie przedmiotowego projektu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Kwiecień (PiS):

Szanowni państwo, pozwólcie, że przeproszę państwa za nagłe wyjście pana przewodniczącego. Pan przewodniczący za chwilę będzie miał wystąpienie na sali plenarnej. Prosił, żeby to państwu zakomunikować, co niniejszym czynię.

Szanowni państwo, ponieważ pani poseł przed sekundką zgłosiła wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego, który uzasadniła, mam pytanie, kto z państwa jest za przyjęciem wniosku. (2). Kto jest przeciwny? (4).

Wniosek został... Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

To państwo decydują o wniosku pani poseł. Trochę żałuję, że wniosek padł z uzasadnieniem w takim kształcie. Odbyliśmy debatę. Trochę zostało powtórzone to, co moim zdaniem wyjaśniliśmy sobie. Jedną rzecz muszę tu jednak powiedzieć.

Odstępstwa budowlane, w których w ogóle nie gmeramy w tym projekcie, mamy od momentu Prawa budowlanego. Jedyne zapisy, jakie w tym projekcie dotyczą odstępstw budowlanych, dotyczą programu Mieszkanie+. Zapisaliśmy, że wnioski o odstępstwo nie mogą pogarszać sytuacji osób niepełnosprawnych i starszych. Tak jest w projekcie zapisane. Używanie uznaniowości odstępstw, które z natury rzeczy są uznaniowe, przeciwko projektowi jest całkowicie nie w porządku. Musiałem na to zareagować. Przepraszam.

Poseł Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo za tę uwagę. Wniosek był przygotowany trochę wcześniej. Państwo ciągle wprowadzają zmiany. Podtrzymuję jednak w dalszym ciągu, że sama idea wysłuchania jest zasadna. Wiele spraw sobie wyjaśniliśmy, ale wiele spraw jest jeszcze do wyjaśnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Kwiecień (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ Komisja zdecydowała już, co dalej z wnioskiem, szanowni państwo, zgłaszam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja... Jest sprzeciw, tak? Szanowni państwo, w związku z tym, że jest sprzeciw, spróbujemy przegłosować.

Kto z państwa jest za wnioskiem o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy? (4). Kto jest przeciwny? (2).

Komisja zdecydowała. Wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy został przegłosowany.

Szanowni państwo, w związku z tym przystępujemy do pracy.

Czy są uwagi do tytułu ustawy? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tytułu? Nie widzę. Stwierdzam, że wobec braku sprzeciwu Komisja przyjmuje tytuł ustawy.

Szanowni państwo, czy są uwagi do tytułu rozdziału 1? Nie widzę.

Posel Joanna Frydrych (PO):

Chciałabym zapytać, kto reprezentuje ministerstwo. Pan minister wyszedł. Czy są pełnomocnictwa?

Posel Piotr Król (PiS):

Pani poseł, pani minister przekazał informację, że wychodzi do toalety. Nie spodziewaliśmy się, że może to uniemożliwić dalsze procedowanie. Za chwilę będzie.

Przewodnicząca poseł Anna Kwiecień (PiS):

Po to, żeby w związku z tym nie było żadnych wątpliwości, może sekundę poczekamy na pana ministra. Ogłaszam pięciominutową przerwę techniczną.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Szanowni państwo, kontynuujemy prace. Przyjeliśmy tytuł ustawy.

Przechodzimy do rozdziału 1 „Przepisy ogólne”.

Art. 1. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Art. 1 ust. 1 stanowi o zakresie przedmiotowym ustawy. Pragniemy zwrócić uwagę, że w końcówce tego przepisu jest mowa o tym, że ustawa określa standardy realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. W naszej ocenie, biorąc pod uwagę zarówno tytuł, jak i treść rozdziału 3 projektowanej regulacji, wydaje się, że ustawa określa nie tylko standardy realizacji inwestycji mieszkaniowych, ale także standardy lokalizacji. Proponujemy, żeby w końcówce ustępu była mowa o tym, że ustawa określa także standardy ich realizacji i lokalizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Może tak być. Akceptujemy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo. Jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, mamy pytanie do ust. 2. Otóż w ust. 2 jest mowa o przepisach odrębnych. Mam generalną uwagę. W ustawie w kilku miejscach powołujemy się na przepisy odrębne. Rozumiem, że może być problem ze wskazaniem konkretnych przepisów. Natomiast ze względu na określoność prawa, pewność prawa powinniśmy chociaż spróbować doprecyzować, o jaki zakres przepisów chodzi, nie pisać ogólnie o przepisach odrębnych, tylko kierunkowo wskazać, o jakie konkretnie przepisy odrębne chodzi. Proszę o ustosunkowanie się do tego. Występuje to w kilku miejscach w ustawie. Tutaj występuje po raz pierwszy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Rozumiem, że tutaj zamiast przepisów odrębnych musielibyśmy wpisać przepisy ustawy o planowaniu przestrzennym. Prawo budowlane mamy w ust. 3. Możemy to zamknąć, nie muszą to być przepisy odrębne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Rozumiem, że chodzi tutaj o ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Konkretnie o tę ustawę, tak? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Legislator Mariusz Przerwa:

Przepraszam bardzo. Brzmienie przepisu na końcu będzie takie: „lub inwestycji towarzyszących na zasadach ogólnych, określonych w przepisach ustawy z dnia (...) o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. Tak to należy rozumieć?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Nie mamy tego przegadanego z Biurem Legislacyjnym z powodu braku czasu, więc może będzie trochę chaotycznie. A gdybyśmy zapisali „w szczególności w przepisach ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym” po to, żeby nie wykluczać przepisów związanych z całością przygotowania procesu inwestycyjnego? Jeżeli jest zgoda, to O.K.

Legislator Mariusz Przerwa:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Nie znam innych przepisów, na podstawie których można realizować mieszkania. Jest to Prawo budowlane albo ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, jeżeli chodzi o fazę przygotowawczą. Zamiast pisać o zasadach ogólnych, po prostu wpiszmy ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Prawo budowlane, i koniec, kropka, dlatego że innych przepisów po prostu nie ma.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Rozumiem, że przepis brzmiałby w następujący sposób: „Ustawa nie wyłącza możliwości przygotowania lub realizacji całości lub części inwestycji mieszkaniowych lub inwestycji towarzyszących na zasadach” – tutaj pozostawiamy wyraz „ogólnych” – i dalej „określonych w szczególności w przepisach ustawy z dnia (...) o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”. Czy tak to ma brzmieć dokładnie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 1 wraz z poprawkami? Jest sprzeciw.

Kto jest za przyjęciem art. 1? (5). Kto jest przeciwny? (1). Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję bardzo.

Art. 2. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pkt 3 stanowi definicję inwestycji towarzyszącej. Konstrukcja tego przepisu jest niezgodna z Zasadami techniki prawodawczej. Proszę zwrócić uwagę, że prawie na końcu tego punktu mamy średnik, a po średniku jest nowa myśl: „inwestycję towarzyszącą stanowią również obiekty budowlane przeznaczone na działalność handlową lub usługową”. Abstrahuję już od pierwszego powodu,

dla którego zgłaszamy wątpliwość, czyli powodu niezgodności z Zasadami techniki prawodawczej. Przy takiej konstrukcji należy wskazać na wątpliwość, czy obiekty budowlane przeznaczone na działalność handlową lub usługową mają także spełnić przesłankę obsługi mieszkańców budynków będących przedmiotem inwestycji mieszkaniowej czy nie. Z treści, z konstrukcji pkt 3 wynika, że inwestycją towarzyszącą będą również jakiegokolwiek obiekty budowlane o charakterze usługowym i handlowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak, służą obsłudze. W pkt 3 jest to zapisane w taki sposób: „o ile służą obsłudze mieszkańców budynków będących przedmiotem inwestycji mieszkaniowej; inwestycję towarzyszącą stanowią również obiekty budowlane przeznaczone na działalność handlową lub usługową”. Jeżeli byłaby jakaś konkretna propozycja ze strony Biura Legislacyjnego, w jaki sposób to przeredagować, oczywiście byśmy...

Legislator Jarosław Lichocki:

Konkretna propozycja polega na tym, że fragment znajdujący się po średniku należy umieścić przed wyrazami „o ile służą obsłudze mieszkańców budynków będących przedmiotem inwestycji mieszkaniowej”, o ile przesłanka ta miałaby być w tym przypadku spełniona.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest zgoda.

Legislator Jarosław Lichocki:

Może nie cały fragment, ponieważ jest tutaj zapis „inwestycję towarzyszącą stanowią również”, ale fragment „obiekty budowlane przeznaczone na działalność handlową lub usługową”.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak, zgadzamy się z panem mecenasem.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, rzeczywiście katalog inwestycji towarzyszących jest bardzo szeroki. Chciałabym zadać pytanie, czy są to wszystkie inwestycje. Jak wspomniałam, nie ma np. obiektów sakralnych. Może trzeba tutaj dodać wyrazy „między innymi” albo „takie jak”. Może jest to zasadne.

Jeżeli chodzi o obiekty handlowe, chciałabym o coś zapytać. Nie ma tutaj niczego, co ograniczałoby wprowadzanie w takim trybie budowy obiektów handlowych wielkopowierzchniowych. Tak wprost nie ogranicza się tego. Jest tutaj napisane, że mamy określone obiekty, ale nie jest wprost napisane, że w trybie ustawy zakazana jest realizacja obiektów wielkopowierzchniowych. Nie wiem, ja tego tak nie czytam. Wydaje się, że może należałoby to podkreślić.

Rzeczywiście katalog inwestycji towarzyszących jest bardzo szeroki. Jeżeli chcemy wprowadzić... Rozumiem, że większość inwestycji towarzyszących może być realizowana w ramach kontraktu pomiędzy inwestorem a gminą. Czy nie sądzi pan, panie ministrze, że może to być swego rodzaju powodem nadużyć, jakiegoś dogadywania się inwestorów z gminami? Sam pan wspomniał, że może taka być sytuacja, iż pod pozorem realizowania inwestycji mieszkaniowej najpierw zostaną być realizowane inwestycje towarzyszące, a o mieszkaniach nikt później nie będzie pamiętał. To po pierwsze.

I druga kwestia. Nie ma tam przymusu w zakresie kolejności realizacji. Mówimy o inwestycjach towarzyszących. Chciałabym o tym powiedzieć. Nie ma tutaj przymusu, że najpierw są realizowane inwestycje mieszkaniowe, a później towarzyszące. Na pewno chciałabym też dopytać, dlatego że zawsze bolączką pozostają drogi, kto w końcu będzie budował drogi. Czy będzie to robił inwestor, czy spadnie to na gminę?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę nie rozszerzać. Nie wracamy do szerokiej dyskusji, tylko trzymamy się tego, co jest w danym artykule. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

O.K. Rozumiem. Jeżeli jednak pan minister odpowie na tę uwagę, być może trzeba to będzie zapisać w inny sposób.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Proszę dyrektorów, żeby mnie korygowali, jeżeli powiem coś, co byłoby niezgodne z rzeczywistością. Co jest ułatwieniem przy infrastrukturze towarzyszącej? Otóż to, że wszystko będzie w uchwale lokalizacyjnej. Dlatego to zapisaliśmy. Oczywiście jest, że oprócz uchwały lokalizacyjnej można iść inną drogą po to, żeby na osiedlu zbudować cokolwiek, w tym kościół. Po prostu go nie zapisujemy, nie ułatwiamy realizacji tego obiektu przy okazji realizacji inwestycji mieszkaniowej. Nie należy przesadzać w ułatwieniach tam, gdzie nie są one konieczne.

Co do drugiej uwagi, moim zdaniem zabezpieczyliśmy się w sposób, który nie budzi wątpliwości. Rozmawialiśmy też o tym z innymi resortami. W każdym razie rzeczywiście w art. 3 jest definicja obiektu handlowego. Ma on nie przekraczać 2000 metrów, a jednocześnie są proporcje. Także na każdym etapie...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, proszę nie przechodzić do kolejnych artykułów.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Ale dzięki temu może nie będzie już kolejnego pytania, dlatego pozwolę sobie to wyjaśnić. Na każdym etapie przy oddawaniu do użytkowania proporcje muszą być zachowane. Jest o tym mowa w art. 28 ust. 3. W każdym razie chodzi i o powierzchnię, i o proporcje, i o etapowość. Myśleliśmy nad tym i w taki sposób to zagwarantowaliśmy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, mam propozycję rozważenia uzupełnienia definicji inwestycji towarzyszącej o drogi wewnętrzne, dlatego że w projekcie przewidujecie państwo także możliwość komunikacji poprzez drogi wewnętrzne, a one nie są drogami publicznymi. Definicja drogi publicznej nie konsumuje drogi wewnętrznej. W związku z tym jest prośba dotycząca rozważenia możliwości uzupełnienia inwestycji towarzyszącej także o drogę wewnętrzną, dlatego że może ona być niezależna od inwestycji mieszkaniowej. Jest to pierwsza kwestia.

Po drugie, chciałbym również powiedzieć, że temat inwestycji mieszkaniowej i inwestycji towarzyszącej był szeroko dyskutowany. Dzisiejsze przepisy ustawy odbieram w ten sposób, że nie można zrealizować inwestycji towarzyszącej bez inwestycji mieszkaniowej. W następnych artykułach chyba przesądza się to dosyć jednoznacznie. Było inaczej, ale cieszymy się, że teraz sprawa jest dosyć jasna.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi do tego artykułu? Nie ma.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Może odpowiem jednym zdaniem. Dyskutowaliśmy to tym dosyć długo, nie będę już przytaczał naszej dyskusji. Zdecydowaliśmy się na umieszczenie drogi wewnętrznej w definicji inwestycji mieszkaniowej. Obaj wiemy – dlaczego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że mamy art. 2 wraz z poprawką, która została zgłoszona przez panów legislatorów. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 2 wraz z poprawką zgłoszoną przez panów legislatorów? Jest co do zasady, jak rozumiem, pani poseł.

Poseł Joanna Frydrych (PO):

Chciałabym powiedzieć, że jest sprzeciw wobec takiego trybu procedowania, kiedy nie mamy opinii Komisji Infrastruktury ani Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jest wyraźny zapis, że możemy procedować, ale po zasięgnięciu opinii Komisji Infrastruktury. Zgłaszam wniosek o głosowanie każdego artykułu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Jest sprzeciw co do głosowania każdego artykułu.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Kto jest przeciwny procedowaniu, że głosujemy obligatoryjnie przy każdym artykule?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Jeżeli i tak przy każdym artykule będzie sprzeciw, to nie ma to sensu.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Może pani poseł zrezygnuje ze sprzeciwu tak czy siak.

Poseł Anna Kwiecień (PiS):

Są zapisy, o których państwo mówicie, że są pozytywne, więc może proszę się zastanowić.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Kto jest... Panie ministrze, proszę mnie nie wyręczać. Kto jest za przyjęciem tego artykułu? Jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Prosimy o przejęcie poprawki, dlatego że...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To już jest ustalone. Artykuł wraz z poprawką.

Legislator Jarosław Lichocki:

Pan przewodniczący przejmuje naszą poprawkę?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, jest podpisana.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Kto jest za przyjęciem art. 2 wraz z przedstawioną poprawką? (4). Kto jest przeciwny? (1). Kto się wstrzymał od głosu? Nie ma.

Art. 3. Czy są jakieś uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

W art. 3 pkt 2 wprowadzono kryterium 2000 metrów kwadratowych dla możliwości realizowania działalności handlowej i usługowej w ramach samodzielnego obiektu budowlanego właśnie o takiej powierzchni, oczywiście pod określonym warunkiem, który jest wspólny dla obu punktów. Prosimy wnioskodawców o wskazanie cechy relewantnej w rozumieniu orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, który posługuje się tym określeniem w stosunku do zasady równości wobec prawa, bowiem w naszej ocenie mogą powstać wątpliwości, czy takie ograniczenie nie narusza zasady równości. Przy zachowaniu zasady proporcjonalności prosimy o wskazanie, co legło u podstaw wyznaczenia 2000 metrów kwadratowych. Przepisy projektowanej regulacji konstruuja określone uprawnienia w tym zakresie. Przy zastosowaniu tego kryterium część podmiotów prawa nie skorzysta z uprawnień, które ustawa daje podmiotom poniżej 2000 metrów kwadratowych powierzchni. Zgłaszamy wątpliwości w zakresie konstytucyjnej zasady równości. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Bardzo dziękuję. Już wyjaśniam. Odwołujemy się wprost do przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie w art. 10 ust. 3a mamy definicję, którą przytoczyliśmy analogicznie w projektowanym przepisie. Brzmi ona następująco: „Jeżeli na terenie gminy przewiduje się lokalizację obiektów handlowych o powierzchni sprzedaży powyżej 2000 m², w studium określa się obszary, na których mogą być one sytuowane”. Po prostu odwołujemy się tutaj wprost do planowania przestrzennego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 3?

Kto jest za przyjęciem art. 3? (4). Kto jest przeciwny? (1). Nie ma już kogo pytać o wstrzymanie się od głosu.

Art. 4. Czy są jakieś uwagi do art. 4? Nie ma uwag do art. 4. Jest sprzeciw.

Kto jest za przyjęciem art. 4? (4). Kto jest przeciwny? (1).

Art. 4 został przyjęty.

Art. 5. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż tutaj pozornie jest błaha kwestia. Znowu chodzi o nieszczęsne przepisy odrębne. Proszę zwrócić uwagę, że w tym przypadku wydaje się, iż norma konstruowana w art. 5, w obu ustępach jest kompletnie nieczytelna właśnie przez użycie przepisów odrębnych. Wnioskodawcy proponują, żeby nie można było lokalizować przedmiotowych inwestycji na terenach podlegających ochronie przed lokalizowaniem lub zabudową na podstawie odrębnych przepisów, chyba że w trybie tych przepisów inwestor uzyska zgodę. Adresaci tej normy prawnej mogą mieć naprawdę duży problem z ustaleniem, o jakie odrębne przepisy w tym przypadku chodzi. Prosimy o rodzajowe wskazanie, może już nie ustawy, ale zakresu przepisów, jakie miałyby przewidywać ochronę i udzielanie zgody, zwłaszcza że w ust. 2 nakazuje się, żeby przepis, który naszym zdaniem jest mocno nieczytelny, miał być odpowiednio stosowany w określonych przypadkach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Właśnie mam podobne wątpliwości. Panie przewodniczący, panie ministrze, wyobraźmy sobie, że są obszary zalewowe, które ze swej natury powinny być wyłączone, ale mimo wszystko inwestor uzyska zgodę. Powiedzmy, że mogą to być kwestie jakichś uzgodnień, umów itd. Jest to opisane w dosyć luźny sposób. Wydaje się to stwarzać pewne zagrożenia. To po pierwsze.

Po drugie, chciałabym także dopytać odnośnie do ust. 4. Co powoduje i w jaki sposób zamierzacie realizować to, że warunek niesprzeczności ze studium nie dotyczy terenów, które w przeszłości były wykorzystywane jako tereny kolejowe, wojskowe, produkcyjne? Rozumiem, że były to tereny zamknięte, ale jako takie były określone. W tej chwili zupełnie je włączamy bez żadnych dodatkowych procedur w tym zakresie. O ile tereny kolejowe mogą tu być, o tyle tereny wojskowe mogą być skażone, niebezpieczne. Chyba nie możemy zostawić zupełnej dowolności.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć, że mam kluczową wątpliwość co do owego artykułu. Mówiłem o tym, że mamy wątpliwości co do planowania przestrzennego. Ust. 3 bardzo wyraźnie to przesądza: „Inwestycję mieszkaniową lub inwestycję towarzyszącą realizuje się niezależnie od istnienia lub ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego”. To, że nie jest to sprzeczne ze studium lub

kierunkami zagospodarowania przestrzennego, o niczym nie przesądza. Są to bardzo ogólne dokumenty, które nie sytuują warunków szczegółowych. W związku z tym mamy tutaj jeden z istotniejszych elementów ustawy, który nie szanuje dotychczasowych przepisów dotyczących planowania przestrzennego.

Zresztą podam państwu przykład, być może skrajny, ale możliwy. Co będzie, drodzy państwo, jeżeli parkiem kulturowym będzie całe miasto? Panie ministrze, powtórzę, gdyż nie wiem, czy pan usłyszał. Co będzie, jeżeli parkiem kulturowym będzie całe miasto? Podpowiadam, że jest to sposób na ominięcie. Mogę utworzyć park kulturowy, który obejmie całe miasto. Co będzie w sytuacji, kiedy obszar całego miasta jest objęty opieką konserwatora? Mamy takie nie całe miasta, ale miasteczka w Polsce. Głównie chodzi o park kulturowy. Proszę powiedzieć, w jaki sposób będzie to realizowane.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę odpowiedzieć.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Rozumiem, że jeżeli całe miasto będzie parkiem kulturowym...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pan minister zanotował już pytanie.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

... nie będzie można realizować inwestycji.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Tak, nie będzie można. Taka jest intencja. Nie w tym trybie. Jest to jedna rzecz.

Druga rzecz. Odpowiadam na pytanie pani poseł. Na terenach zalewowych nie będzie można budować, dlatego że trzeba będzie dostać zgodę. Naszym zdaniem przepis ten to zabezpiecza.

Tereny, o których jest mowa w ust. 4, to oczywiście nie są tereny zamknięte. Trudno jest zdefiniować te tereny w sposób idealnie precyzyjny. Staraliśmy się to zrobić w ust. 4. Realizacja inwestycji mieszkaniowej nie polega wyłącznie na tym, że można realizować inwestycję mieszkaniową nawet tam, gdzie jest fajnie, bo można. Jeżeli teren jest skażony, to z innych względów niż tryb tej ustawy inwestor nie będzie tam realizował inwestycji mieszkaniowej, tak jak wszędzie, tam, gdzie dzisiaj w planie zagospodarowania są... Tutaj nie odbiegamy od obowiązujących przepisów.

Jeżeli natomiast chodzi o uwagę pana mecenasa, muszę powiedzieć, że znam ten artykuł w ostatecznej wersji zaakceptowanej przez Rządowe Centrum Legislacji po naprawdę długich rozmowach, jak też znam w wersji katalogu, próby określenia katalogu. Jest z tym gigantyczny kłopot. Określenie, nawet w szczególności jakich dotyczy to przepisów, rodzi książkę. Bardziej boję się pominięcia jakichś przepisów w tym zakresie niż tak ogólnego zapisu. Jeżeli da się go jakoś doprecyzować – intencje są jasne – jestem na to gotów. Nie jestem natomiast w stanie przedstawić katalogu ustaw, które chronią różne obszary w Polsce, dlatego że jest ich tak wiele.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszała się pani poseł.

Poseł Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Wróć jeszcze do art. 5. Panie ministrze, zwracam szczególną uwagę, że jest to kluczowy artykuł, jak zaznaczył to przedstawiciel samorządu terytorialnego, pan Wójcik. Może państwo będą słuchali, dlatego że artykuł ten przesądza o tym, że nie będziemy mogli zagłosować za państwa ustawą, ponieważ powoduje on, że jest możliwość realizacji inwestycji poza, wbrew istniejącym planom zagospodarowania przestrzennego; krótko mówiąc, niezależnie od ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. To tutaj wprowadzamy ten chaos, tę dowolność, tę dewastację – tak uważamy – ładu przestrzennego. Jak już zostało powiedziane, studium jest bardzo ogólne. Są tam tylko całe plany. Każdy wie, jak wygląda studium. Są to tylko ogólne wskazania.

Od razu dopowiem o innych rzeczach. Studium określa politykę mieszkaniową, przewiduje i reguluje politykę mieszkaniową. Po co gminie dawać takie same uprawnienia,

po co to powtarzać, stwarzać różne precedensy, które będą ze sobą w kolizji? Jest to jednak uwaga do innych artykułów.

Natomiast ten artykuł, powtarzam, art. 5 ust. 3 jest to jeden z kluczowych artykułów, który przesądza o tym, jak możemy zagłosować w sprawie ustawy, jak będziemy głosować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Rozumiem i nawet nie będę się starał przekonywać, ponieważ jest to istotą tego projektu. Trudno, żebym teraz mówił, że się zastanowię nad tym, czy nie powinny być to tereny, na których wyłącznie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, dlatego że jest to cały sens ustawy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Zgłasza się jeszcze pan Wójcik. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Właściwie przed chwilą uzyskałem odpowiedź od pana ministra, odpowiedź, która mnie bardzo martwi.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 5? Proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy wątpliwości dotyczące ust. 4. Posługujemy się w nim sformułowaniami „tereny usług pocztowych”, „funkcje usług pocztowych”. Ustawy, które regulują kwestie związane z terenami kolejowymi, wojskowymi lub produkcyjnymi, w ogóle nie posługują się takimi sformułowaniami. Nie do końca wiadomo, o co tak naprawdę chodzi, jaka to jest funkcja usług pocztowych. Prosimy o wyjaśnienie, o co dokładnie w tym przepisie chodzi. Należy odwołać się wprost do terminologii, która jest używana w poszczególnych ustawach.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Mówiłem także o tym, że rozwiązanie to ulegało modyfikacjom. Najpierw stosowaliśmy formułę „pokolejowe”, „powojkowe”. Koniec końców zapisaliśmy to jako funkcję, która była realizowana na tym terenie. Wydaje się nam, że jest to rozwiązanie, które jest czytelne. Chodzi o to, żeby wykorzystać takie tereny, na których z uwagi na ich funkcje, obecnie nie jest możliwa realizacja budownictwa mieszkaniowego, pomimo tego że funkcje te na tych terenach nie są już realizowane. Tutaj odwołujemy się do całego trybu, czyli ostatecznie zgody samorządu nawet w sytuacji, w której tereny te... Jak wiadomo, gdyż było to tutaj powiedziane, studia nie są precyzyjne. Może być np. wielki obszar kolejowy, z którego tylko część dzisiaj kolei jest już niepotrzebna. Zmiana studium oznaczałaby wydłużenie. Ostatecznie samorząd zachowuje kompetencje do zdecydowania o tym. Zaproponowaliśmy tego typu zapis. Wydaje się jest on O.K., ale przyjmuję, że nie jest to powołanie się na przepisy, które wprost wskazują na definicję tych terenów.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałabym, panie ministrze, odnieść się jeszcze do ust. 3. Rozumiem, że nie wszystkie gminy mają plany miejscowe, że nie wszędzie one istnieją. W wielu gminach rzeczywiście ich nie ma. Jest to prawda. Zgadzam się z tym, że należy ukrócić decyzje o warunkach zabudowy. Jeżeli jednak plany istnieją, ich ustalenia powinny być zachowane. Czy w związku z tym nie uważa pan za słuszne, żeby z ust. 3 wykreślić wyraz „ustaleń” albo zmodyfikować zapis tego ustępu w taki sposób, żeby...

Wyobraźmy sobie, że jest miejscowy plan, w którym tereny są przeznaczone pod przemysł albo pod szkołę. Przychodzi inwestor i mówi: „wybuduję tutaj zupełnie co innego”. Jeżeli plany obowiązują, to nie możemy, nie ma możliwości przekreślenia „specustawą” ustaleń miejscowego planu, który jest. Jest procedura zmiany planu. Naruszamy to w tej ustawie, nie wprowadzamy przepisu, który to zmienia. Nie można tak robić z szacunku do prawa miejscowego. Przepis ten powinien być absolutnie zmieniony. Naprawdę rozumieniem intencje przepisu, żeby było szybciej, sprawniej itd., ale jeżeli są plany miejscowe, jeżeli są ustalenia planów miejscowych, po prostu nie może się to odbyć w taki sposób, że tak sobie wchodzimy, dlatego że będzie zupełny bałagan, samowola itp.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeszcze pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Chciałbym przychylić się do uwagi, którą zgłosiło Biuro Legislacyjne. Uważam ją za bardzo racjonalną. Powiem państwu, dlaczego. Być może to, co teraz powiem, uznacie państwo za abstrakcyjne, ale opiera się to na tym, co się dzieje. Stwarzacie państwo warunków łączy, że w przeszłości tereny były używane do usług pocztowych. Wyobrażam sobie w związku z tym, że Żabka Polska, która realizuje usługi pocztowe tylko po to, żeby móc otwierać sklepy w niedziele, zamyka swoje podwoje. Ma obecnie nieruchomość, na której wszakże w przeszłości realizowała usługi pocztowe. Dlaczego teraz nie może zrealizować inwestycji, pomimo tego że w studium nie jest ona uwzględniona? Podobnie jest z InPostem. Mówimy przecież o przeszłości.

Mam propozycję rozważenia możliwości nazwania intencji projektodawcy wprost, że chodzi o byłe tereny Poczty Polskiej, wolne tereny Poczty Polskiej, nieruchomości, które obecnie nie są jej potrzebne do prowadzenia działalności. Może warto uściślić katalog, żeby był jasny i pewny, żeby nie było takich problemów. Zresztą co do handlu w niedziele, jak pamiętam, także niektórzy właściciele dużych centrów handlowych też uruchomili pocztę, a mają niezłe parkingi, na których będzie można postawić budynek, gdyby ktoś się uparł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Aldona Młyńczak (PO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze tylko jedno zdanie dotyczące ust. 3, dlatego że wydaje mi się, że jest to naprawdę jeden z głównych i kluczowych przepisów. Czy państwo nie rozważają możliwości zrezygnowania z wyrazów „lub ustaleń”? Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby zmianę planu zagospodarowania przestrzennego przeprowadzać zgodnie z istniejącą procedurą. Rozumiem, że inwestor chce coś budować, dlatego że każdy by chciał, ale jak jest plan, to ma on jakiś sens, ma jakiś cel, a nie, że ktoś przychodzi i coś by chciał. W związku z tym każdego radnego albo członka komisji będzie wyciągał na bok i w jakiś, w ten czy inny sposób będzie go motywował do zagłosowania. Może wyciągam za daleko idące wnioski, ale jak powiedział pan minister, życie jest życiem. Skoro są procedury, trzymajmy się procedur. Dajemy tak dużo ułatwień, daję państwo tak dużo ułatwień, że naprawdę nie powinno się łamać tego, co jest. Dlatego absolutnie zgłaszam taką prośbę, a jak nie, zgłosimy poprawkę w sprawie wykreślenia wyrazu „ustaleń” bądź przeredagowanie tego w taki sposób, żeby było jasne, że miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego mogą być zmieniane zgodnie z istniejącą procedurą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister zanotował to do ewentualnego zastanowienia się. Czy są jakieś inne uwagi do tego artykułu?

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Jeżeli można...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Myślę, że wszystko jest jasne.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Chciałbym jeszcze raz jednoznacznie powiedzieć. Nie jestem tak bystry jak doświadczeni posłowie i przedstawiciele samorządu. Nie wiem, czy wszystko wynotowałem. Jeszcze raz muszę się wypowiedzieć w sprawie wyciągania radnego. Wyciąganie radnego zawsze może mieć miejsce. Nie chcę używać argumentu zaufania do samorządu. Może tak być i przy planowaniu przestrzennym. Nie używajmy takiego argumentu.

Jeszcze raz odniosę się do tego, co powiedziała pani poseł Sibińska. Jeżeli w studium był przemysł, to nie może nie być przemysłu w miejscowym planie. Studium jest wiążące dla planowania przestrzennego. Sytuacja nie jest więc aż tak abstrakcyjna, jak powiedziała pani poseł. Raczej chodzi o sytuacje, w których mamy do czynienia np. w Katowicach, gdzie realizujemy inwestycję Mieszkanie+. Jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje funkcję mieszkaniową, natomiast jego zapisy w szczególności odbiegają od tego, co nam wyszło z zapotrzebowania przy realizacji inwestycji. Był wymagany niespełna rok na zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Był to rok stracony i dla samorządu, i dla mieszkańców, i dla BGKN, dla wszystkich. Jeżeli pyta pani prezydenta Katowic, to potwierdzi to.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Chodzi o tego rodzaju sytuacje. Jeszcze ostatnia rzecz. Jak słusznie powiedział pan przewodniczący, rozważymy propozycję. Jeżeli posłowie zechcą to zgłosić, oczywiście rozważymy propozycję, żeby doprecyzować, że chodzi o tereny Poczty Polskiej, dlatego że dokładnie takie są intencje. Chodzi też o to, żebyśmy nie przedstawiali tego jako jedyne warunki realizacji inwestycji.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Rozumiem, że jest sprzeciw wobec przyjęcia.

Kto jest za przyjęciem art. 5? (4). Kto jest przeciwny? (1). Dziękuję.

Art. 5 został przyjęty.

Rozdział 2. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Nie ma. A zatem tytuł przyjmujemy.

Art. 6. Czy są uwagi do art. 6? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Mamy kilka uwag o charakterze redakcyjnym. Wydaje się, że w przepisie tym warto ujednolicić zapis i wprowadzić odesłanie do ust. 2, 3, 4, że chodzi o koncepcję urbanistyczno-architektoniczną, o której mowa w ust. 1. Proponujemy wprowadzić to w ust. 2-4.

Mamy jeszcze pytanie, czy nie będzie wątpliwości, o co chodzi z określeniem „zagospodarowanie”. Proszę zwrócić uwagę, że określeniem tym posługujemy się w ust. 2 w pkt 1, 3, 4 i w ust. 3. Jest tu mowa o strukturze funkcjonalnej zabudowy i zagospodarowania. O zagospodarowanie czego chodzi we wskazanych przepisach?

Ponadto w ust. 2 w pkt 2 wskazuje się, że koncepcja urbanistyczno-architektoniczna powinna zawierać w szczególności informacje o przebiegu głównych elementów sieci uzbrojenia terenu oraz dróg publicznych i wewnętrznych niezbędnych do obsługi proponowanego zagospodarowania. Czy będzie to jasne, o co chodzi ze wskazaną niezbędnością, z warunkiem niezbędności? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze. Może jeszcze pana dopuścimy do głosu, a pan minister się zastanowi. Proszę bardzo. Proszę się przedstawić do protokołu.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Piotr Andrzejewski:

Piotr Andrzejewski. Krajowa Izba Architektów RP. Zaczę od ust. 1. Tutaj mamy zasadnicze uwagi. W ust. 1 jest między innymi zapis „sporządzenie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, uzasadniającej rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne inwestycji mieszkaniowej”. Jest tutaj pewien błąd logiczny, ponieważ koncepcja urbanistyczno-architektoniczna to proces, w którym tworzy się rozwiązania, w związku z czym słowo

„uzasadniającej” należałoby zamienić na słowo „dotyczącej” albo „podejmującej rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne inwestycji mieszkaniowej”. Jest to pierwsza uwaga.

Następnie mamy ust. 2. Rzeczywiście trzeba się zgodzić z uwagami Biura Legislacyjnego. Trzeba dopowiedzieć terminy, których się używa i które mają być jednoznaczne, jeżeli chodzi o to, czego mogą dotyczyć. Na pewno powinien być zapis „struktury funkcjonalnej zabudowy i zagospodarowania terenu, w szczególności określenie podstawowych funkcji zabudowy i zagospodarowania terenu”, ponieważ jest to pojęcie, które określa nam zakres. Natomiast w pkt 3 powinien być zapis „przebiegu głównych elementów sieci uzbrojenia terenu oraz dróg publicznych i wewnętrznych niezbędnych dla obsługi proponowanej zabudowy i zagospodarowania terenu”, dlatego że o to tu chodzi. Uwagi te na pewno należy uwzględnić.

Ponadto w samym wprowadzeniu do ust. 2, w pierwszym zdaniu w dalszym ciągu jest kwestia logiki związanej z istotą instytucji, jaką jest koncepcja urbanistyczno-architektoniczna. Czytamy tutaj: „Koncepcja urbanistyczno-architektoniczna zawiera w szczególności informacje w zakresie”. Otóż koncepcja zawiera rozstrzygnięcia problemów projektowych. Oczywiście z rozstrzygnięć tych również wynikają informacje, ale koncepcja nie jest biuletynem informacyjnym. Koncepcja przedstawia rozwiązania. Jest to bardzo ważne metodologicznie. Chodzi o to, żeby była właściwie sporządzana. W związku z tym powinien się tutaj pojawić zapis, że koncepcja urbanistyczno-architektoniczna rozstrzyga w szczególności w zakresie, i dalej powinny być wymienione punkty. Podkreślam, że jest to szczególnie istotne.

W ust. 3 zostało zapisane: „Do koncepcji urbanistyczno-architektonicznej załącza się wizualizację proponowanego zagospodarowania”. Tutaj jest ta sama kwestia. Powinno to być zapisane „zabudowy i zagospodarowania terenu”. Dalszy ciąg jest już nieistotny. Przez poświęcenie wizualizacji odrębnego ustępu, przepis ten sugeruje, iż jest to jakiś element odrębny od koncepcji. Proszę państwa, wizualizacja może dotyczyć jakichś rozstrzygnięć. Wizualizacja jest naturalnym elementem koncepcji. Przy takim rozbiciu oraz sugestii, że sporządza się koncepcję, a potem ktoś sporządza wizualizację, wchodzimy w pewne ryzyko. Jak wiemy, koncepcja jest przedmiotem procedowania decyzji lokalizacyjnej. Wizualizacja jest po to, żeby między innymi można było skonsultować społecznie ostateczny efekt przewidywany dla inwestycji. W związku z tym jeżeli wizualizacja byłaby sporządzona odrębnie, nie byłoby pewności, czy ktoś sporządzający ją odrębnie od koncepcji tak naprawdę zachowa prawdę koncepcji, a jest to zobowiązanie, które później jest podejmowane w konsultacji. W związku z tym proponujemy, żeby w ust. 2 po pkt 5 dopisać pkt 6 i kwestię tę przenieść do tego punktu. Mogłoby to brzmieć mniej więcej w ten sposób: „rozstrzygnięcia koncepcji wizualizuje się w rysunku aksonometrycznym lub poprzez makietę”. Taka jest propozycja wstępna.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, do końca wyczerpię nasze uwagi do tego artykułu. Chodzi jeszcze o ust. 4, który dotyczy osób uprawnionych do...

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Jeżeli można, panie przewodniczący, państwo przedstawiciele izby, chciałbym powiedzieć, że wiara w to, że jestem w stanie za tym nadażyć, jest znacznym przeszacowaniem moich możliwości. Wydaje mi się, że ledwie udało mi się jakoś zaadresować poprawki Biura Legislacyjnego. Nie wiem, czy jest na to zgoda, ale już...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ponieważ poprawki zgłaszane przez pana wykraczają poza korekty, poprawki legislacyjne, są poprawkami merytorycznymi, to bez przedstawienia ich w formule poprawki, zaakceptowania legislacyjnego i wyrażenia stanowiska rządu dzisiaj ich nie wprowadzimy. Jeżeli chodzi o art. 6, jak rozumiem, pan minister odniesie się do propozycji poprawek legislacyjnych. Art. 6 przegłosujemy z poprawkami legislacyjnymi. Pana

proszę o dokończenie, żeby pan minister miał pełen wsad. Wszystko jest rejestrowane. W związku z tym pan minister na podstawie zapisów z posiedzenia Komisji przeanalizuje wszystkie zmiany, dlatego że jak widzimy, wymagają one szerszej analizy. Proszę o dokończenie.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Może odniosę się do tego. Panie ministrze, proszę się nie obawiać. Mamy świadomość tego, jak robimy w tej chwili. Nas też zaskoczyło dzisiejsze spotkanie. Materiał, który mieliśmy przygotowany, oczywiście prześlemy na piśmie. Wiem, że w tej chwili z tego, co mówię, nie skonstruujemy na kolanie zapisów, ale dokładnie ten problem, który sygnalizujemy, wniesiemy. Jutro będziemy w stanie poprzeć przedstawiane koncepcje konkretnymi merytorycznymi propozycjami na piśmie.

Skończę, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o ust. 4. Jest w nim mowa, że koncepcje sporządzają osoby, o których jest mowa w art. 5 ustawy o planowaniu przestrzennym, mówiąc w skrócie bez tej długiej rozpiski, architekci uprawnieni do projektowania bez ograniczeń. Proszę państwa, jest tutaj ważna kwestia, którą musimy wyjaśnić. Otóż osoby wymienione w art. 5 ustawy o planowaniu przestrzennym mają uprawnienia do sporządzania aktów planowania przestrzennego. Jest wśród nich również architekt, ale są też osoby o innych kompetencjach, o innym wykształceniu. Są tam uprawnienia do sporządzania aktów planowania przestrzennego. Otóż koncepcja, o której mowa w omawianym projekcie ustawy, nie jest aktem planowania przestrzennego. Jest pierwszym elementem, pierwszą fazą procesu inwestycyjnego, czyli w tym wypadku projektowania urbanistyczno-architektonicznego.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że ponieważ koncepcja jest przedmiotem procedowania decyzji lokalizacyjnej, a decyzja lokalizacyjna wiąże organ przy pozwoleniu na budowę, to wyniki koncepcji mają ogromne znaczenie zarówno dla inwestora, jeżeli chodzi o rozwiązania, zarówno dla gminy, jeżeli chodzi o porządek urbanistyczny, czyli o to, żeby koncepcja była sporządzana przez osoby kompetentne do opanowania porządku urbanistycznego, jak też mają bardzo wyraźny wymiar na etapie pozwolenia na budowę. Jeżeli koncepcja zostanie sporządzona bez kompetencji w zakresie tego, co się dzieje na dalszych etapach projektowania, to w wielu wypadkach po prostu nie będzie do skonsumowania na etapie pozwolenia na budowę. Jest to duża odpowiedzialność. Kompetencje te należą wybitnie i wyłącznie do architekta. W związku z tym proponujemy wyłączyć z tego uprawnienia osoby, które nie mają właściwych kompetencji do sporządzania tego typu opracowania. Pozostaje architekt, członek izby architektów z uprawnieniami do projektowania bez ograniczeń.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że zostało to zanotowane. W tej chwili nie będziemy tego dyskutować. Tak, zaraz. Mówię o ostatniej wypowiedzi. Jeżeli natomiast chodzi o propozycje Biura Legislacyjnego, są to propozycje, żeby w art. 6 w ust. 2–4 po wyrazie „zagospodarowania” dodać wyraz „terenu”.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Jest to nasza propozycja. Biuro Legislacyjne to zasugerowało.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, ale chodzi tutaj o zgodność.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Konsekwentnie tak. Absolutnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W art. 6 proponuje się zastąpić to wyrazami „proponowanej zabudowy”.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Jest propozycja, żeby był to zapis „proponowanej zabudowy i zagospodarowania terenu”, jeżeli pan przewodniczący wyrazi zgodę.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, proponowanej zabudowy i zagospodarowania.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Jeżeli chodzi o odesłania dotyczące koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, O.K. Zgadamy się z propozycją Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, rozumiem pana zakłopotanie, że nie jest pan w stanie ogarnąć pewnych przepisów. Po raz drugi powtórzył pan, że ma pan problem z katalogiem itd. Proszę sobie wyobrazić urzędników albo radnych miejskich, którzy mają ogarnąć tę materię.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pan minister tak naprawdę powiedział co innego. Była to kwestia nadążania za zgłaszanymi poprawkami.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

To po pierwsze. Chciałabym uprzejmie przypomnieć, że jutro o godz. 13.00 mamy drugie czytanie. W związku z tym jest moja prośba oraz pytanie do pana ministra, czy rzeczywiście jest w stanie ogarnąć zgłaszane uwagi, żeby poprawić to w drugim czytaniu. To po pierwsze.

Po drugie, chciałabym zapytać, panie ministrze, jak pan to rozumie, że koncepcja urbanistyczno-architektoniczna ma być sporządzona w sposób umożliwiający zapoznanie się z nią osobom nieposiadającym wiedzy specjalistycznej. Jest to dosyć swobodne sformułowanie. Osoby o różnej percepcji mogą mieć co do tego różne wymagania. Ja zrozumieć, ktoś nie zrozumie. Przyzna pan, że jest to przepis nieustawowy, dający bardzo dużą swobodę i dowolność.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Złośliwość była niepotrzebna. Nie chodziło mi o to, że nie ogarniam przepisów. Chodziło mi o to, że liczba zaproponowanych zmian jest tak duża, że nie jestem w stanie ich sobie notować na już zanotowanych innych zmianach Biura Legislacyjnego. Robiło się to już dla mnie kłopotliwe. Niektóre uwagi, które udało mi się wychwycić i szybko, bo szybko, ale wydaje mi się, że udało mi się je zrozumieć, np. żeby w ust. 1 zamiast wyrazu „uzasadniającej” wpisać wyraz „określającej”...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale proszę, żeby do tego już się nie odnosić.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Jeżeli można, panie ministrze, czy możemy się tak umówić? Mamy to zanotowane na naszym tekście. Zaraz prześlemy to panu ministrowi.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Pani poseł, poradzę sobie z nimi. Jeżeli pan przewodniczący będzie wymagał ode mnie jakiejś rekomendacji, to niezwłocznie ją otrzyma. Nie będzie z tym problemu.

Jeżeli natomiast pani poseł pyta o to, jak to rozumieć, to rozumiem przez to wizualizację koncepcji. Mówił o niej również przedstawiciel izby.

Jeżeli chodzi o to, czy ograniczyć katalog tak, żeby nie było tutaj urbanistów – tak na szybko zrozumiałem zgłoszoną propozycję – to chciałabym tylko powiedzieć, żeby było jasne, skąd się wzięła nasza propozycja. Otóż wzięła się z propozycji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz instytutu. Jest to wprost propozycja zgłoszona przez instytut oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, jak się sporządza plany miejscowe albo studia, to jest określone, w jakiej skali, na jakich mapach itd. Jeżeli chodzi o wspomnianą koncepcję, nie mamy nic. Pozostawiamy tutaj zupełną dowolność. Rozumiem, że mamy wizualizację. Wie pan, że wizualizacja może być w skali 1:100 albo może być też w takiej skali, która będzie zupełnie nieczytelna. Czy nie uważa pan za stosowne ustalić pewne zasady przygotowania koncepcji?

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Wie pani, uważam, że jakbym chciał wszystko doprecyzowywać, to bym mógł. Myślę jednak, że w tej sytuacji jest to czytelne dla odbiorcy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

O.K. Odpowiedź jest jasna. Czy są jakieś inne uwagi? Rozumiem, że jest sprzeciw.

Kto jest za przyjęciem art. 6 wraz z zaproponowanymi poprawkami legislacyjnymi? Część uwag zgłoszonych przez izbę zostawiamy do analizy. Kto jest za? (4). Kto jest przeciwny? (1).

Art. 7. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Może najpierw następująca uwaga. Panie przewodniczący, szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę, że art. 7 ma dziewiętnaście ustępów. W naszej ocenie powoduje to dużą trudność w zapewnieniu jego czytelności.

Jeżeli chodzi o uwagi redakcyjne, proponujemy, żeby tak jak zostało to zastosowane w ust. 2, gdzie mamy zapis „ustalenie lokalizacji, o której mowa w ust. 1”, stosować go na gruncie tego artykułu w kolejnych przepisach w konsekwentny sposób. I tak np. w ust. 4 proponujemy zapisać: „Rada gminy podejmuje uchwałę o ustaleniu lokalizacji, o której mowa w ust. 1”.

Kolejna uwaga dotyczy tego, żeby w całym artykule w konsekwentny sposób posługiwać się tym samym terminem. Pewnie będzie on do wyboru. Między innymi w ust. 6, 7, 9, 11 i 12 zostało zastosowane określenie „wniosku, o którym mowa w ust. 1”. Proponujemy, żeby w całym artykule stosować terminologię „wniosku, o którym mowa w ust. 1”, a nie wyrażenie „wniosku o ustalenie lokalizacji, o którym mowa”. Proponujemy, żeby używać tego konsekwentnie w jednolity sposób.

Pragniemy wskazać, że w ust. 7 w pkt 13 mamy odesłanie do art. 17–19. Art. 19 projektowanej regulacji z kolei odsyła do standardów z art. 17, co powoduje, że odesłanie ma tzw. charakter kaskadowy i jest niezgodne z Zasadami techniki prawodawczej.

Kolejna uwaga dotyczy ust. 12 pkt 17 i 19. Proszę zwrócić uwagę, że właściwie w przypadku każdego organu, tudzież podmiotu wójt będzie powiadamiał o możliwości przedstawienia opinii w odniesieniu do określonego rodzaju terenu. Natomiast w przypadku państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego czy organów wojskowych, ochrony granic i bezpieczeństwa państwa rozumiemy, że wójt będzie powiadamiał zawsze.

Jeżeli chodzi o art. 7, takie są nasze uwagi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę, panie ministrze, o odniesienie się do propozycji zmian legislacyjnych oraz uwag.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę, jest nasza akceptacja. W sprawie drugiej uwagi również konsekwentnie jest nasza akceptacja. Wypadałoby także zgodzić się, że jest tutaj kaskadowe odesłanie. Czy rozwiązaniem byłoby wskazanie, że inwestycja mieszkaniowa odpowiada standardom, o których mowa w rozdziale 3?

Legislator Jarosław Lichocki:

Fantastycznie.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Dziękuję. Jeżeli natomiast chodzi o czwartą uwagę, może głos zabierze pan naczelnik, ponieważ nie zdążyłem tego już zanotować.

Naczelnik Wydziału Podziałów, Wywłaszczeń Nieruchomości oraz Opłat Urbanistycznych w Departamencie Gospodarki Nieruchomościami MiR Grzegorz Kubaszewski:

Rozumiem, że uwaga ta dotyczyła konkretyzacji zakresu, w jakim zakresie organy te miałyby opiniować.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jest to nasze pytanie, dlatego że rzeczywiście sanepid czy organy wojskowe, ochrony granic i bezpieczeństwa państwa nie mają ograniczenia terytorialnego w swoich kompetencjach, że ujmę to tak przedmiotowo i plastycznie. Chodzi o potwierdzenie, że wójt zawsze będzie powiadamiał i sanepid, i organy bezpieczeństwa państwa, mówiąc ogólnie.

Naczelnik wydziału MiR Grzegorz Kubaszewski:

Tak, za każdym razem.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest pełna zgoda, jeżeli chodzi o stronę legislacyjną. Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, nie w tej kwestii, o której państwo przed chwilą rozmawialiście. Mam za to dwie następne uwagi. Oczywiście art. 7 jest bardzo rozbudowany. Po pierwsze, chciałbym prosić o to, żeby dookreślić ust. 1. Należy na niego popatrzeć także w powiązaniu z art. 12. Mamy do czynienia z taką oto sytuacją. W przypadku art. 7 zobowiązujemy każdego inwestora do składania wniosku. W tym przypadku nie ma wyłączenia. Natomiast w art. 12 w sytuacji, kiedy inwestycja jest zgodna z miejscowym planem, można od razu wystąpić o pozwolenie na budowę. Jest więc pytanie, czy w art. 7 nie powinno się jednak zastosować wyłączenia. Pozwalam sobie o tym powiedzieć, dlatego że w moim przekonaniu mamy tutaj do czynienia ze sprzecznością.

I druga kwestia, żeby dać panu ministrowi szansę na odpowiedź. Jest to kwestia dotycząca ust. 2. Mamy tutaj do czynienia z legislacyjną wątpliwością. Proszę zwrócić uwagę, że ustalenie lokalizacji, nie będzie mogło obejmować terenów przeznaczonych pod inwestycje celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym. Sformułowania „lokalny”, „ponadlokalny” są nieściśle. Szczerze mówiąc, było mało czasu, ale akurat tę kwestię przerabiałem wielokrotnie. Nie ma ścisłej definicji tego, co znaczy cel lokalny i ponadlokalny. Nie wiem, w jaki sposób będzie można to oceniać, a ponieważ jest to jeden z argumentów powodujących, że mogą odmówić realizacji inwestycji, wydaje się, że przepis ten powinien być bardzo przejrzysty. Dotyczy on celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym. Wyobrażam sobie cel publiczny lokalny, który mogą zakwalifikować również do regionalnego, narodowego, krajowego. Specjalnie używam różnych sformułowań. Wszystkie, może z wyjątkiem krajowego, nie są ściśle sprecyzowane.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeszcze pani poseł.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, dlaczego w ogóle wpisujemy tutaj znaczenie ponadlokalne? W swoim pierwszym wystąpieniu wspominał pan, że tereny przeznaczone pod budowę celu publicznego w ogóle będą wyłączone. Według mnie powinniśmy skończyć na wyrażeniu „pod inwestycje celu publicznego”, i kropka. Jest bez znaczenia, czy jest to obszar obejmujący jedną gminę czy dwie gminy. Powiedzmy, że gmina wyznaczy budowę wodociągu, GPZ-u czy czegoś innego jako inwestycję celu publicznego, a nagle okaże się, iż ktoś sobie wymyśli, że ma tam być inwestycja mieszkaniowa. Cel publiczny to cel publiczny bez względu na to, jaki ma zasięg. Wydaje się, że należałoby zakończyć to kropką po wyrazach „celu publicznego”.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Proszę państwa, ze świadomością tego, co powiedzieliśmy sobie przy okazji poprzedniego artykułu, wskażę problem i powiem, jak go rozwiązać. Konkretnie rozpisane będziemy mogli dostarczyć jutro.

Chodzi o następującą rzecz. Jeżeli porównamy to, co się rozstrzyga w koncepcji urbanistyczno-architektonicznej, która, przypomnę, wyrażona w języku architektonicznym zawiera rysunki, zawiera część tekstową, opisową, jeżeli porównamy to z treścią wniosku szczególnie opisaną w pierwszych punktach – jest tu granica, gdzie można to wskazać, ale w tej chwili nie będę mówił szczegółowo, dlatego że to wskażemy – to tak naprawdę w treści wniosku opisanego w tym wyliczeniu, w tych punktach mamy dokładnie to, co zawiera się w koncepcji, co rozstrzyga koncepcja. Jest tutaj mowa np. o określeniu granic terenu objętego wnioskiem. Otóż koncepcja jest robiona na jakimś podkładzie, na jakiejś mapie. Tam te wszystkie rzeczy się określa.

W ust. 8 mamy określone, że do wniosku o ustalenie lokalizacji, o którym mowa w ust. 1, dołącza się koncepcję urbanistyczno-architektoniczną, o której mowa w art. 6. W naturalny sposób to wszystko, co jest w punktach, które pokrywają się z tym, co zawiera koncepcja, w zasadzie należałoby zagregować. Ma to podwójne znaczenie. Po pierwsze, usprawnia przepis, ponieważ w tej chwili stanowi on wyliczenie. Nie powtarzamy zatem w dwóch instytucjach tego samego, skoro jest to już rozstrzygnięte w koncepcji. Ma to też dosyć istotne znaczenie, jeżeli chodzi o dalszą rolę i procedowanie samej koncepcji w całym przebiegu procesu. Kiedy przejdziemy do art. 8, w efekcie tego, co mówię w tej chwili, będę chciał wskazać konsekwencje. Nie będę jednak wybiegał. Przejdźmy najpierw do art. 8.

W każdym to razie do ust. 7 mamy wniosek, żeby zamienić punkty, które pokrywają się z zawartością koncepcji. Proponujemy, żeby w ust. 7 zapisać, że wniosek o ustalenie lokalizacji, o którym mowa w ust. 1, zawiera – w pkt 1 – koncepcję urbanistyczno-architektoniczną, o której mowa tam i tam, i dalej zawrzeć te punkty, które nie pokrywają się z koncepcją. Taka jest nasza uwaga do tego przepisu.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że przekaże pan tę propozycję.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeżeli chodzi o pozostałe pytania, uwagi... Jeżeli chodzi o legislację, rozumiem, że jest pełna zgoda. Proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mamy jeszcze dwie wątpliwości. Przepraszam bardzo, że dopiero teraz. W art. 7 w ust. 7 w pkt 3 mamy przepis „określenie planowanej minimalnej i maksymalnej liczby mieszkań”. Mamy wątpliwości, czy jest to inwestycja otwarta. Powiedzmy, że jest inwestycja na sto bądź dwieście mieszkań. Jaki jest cel wprowadzenia takich granic, np. od trzydziestu do stu mieszkań? Nie bardzo rozumiemy, o co chodzi w tym przepisie.

Drużga rzecz dotyczy ust. 8.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Do którego ustępu była to uwaga?

Legislator Mariusz Przerwa:

Do ust. 7 pkt 3. Natomiast w ust. 8 w pkt 3 i 4 jest mowa o zgodzie, o której mowa w poszczególnych artykułach. W artykułach tych jest mowa o uzgodnieniu pomiędzy właściwymi zarządcami np. terenu kolejowego. Czy czasami nie trzeba tutaj zapisać,

że chodzi o uzgodnienie, o którym mowa w art. 10 ust. 2 bądź art. 11 ust. 2? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak. Chodzi tutaj o uzgodnienia. Nie będę szybko tego odnajdywał, ale w tym miejscu zgoda.

Jeżeli chodzi o ust. 7 pkt 3 i określenie planowanej minimalnej i maksymalnej liczby mieszkań, oczywiście mieszkania mogą być różnej wielkości. W związku z tym jest to informacja, która...

Legislator Mariusz Przerwa:

Chodzi o liczbę, nie o wielkość, o liczbę mieszkań.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak, o liczbę.

Legislator Mariusz Przerwa:

Nie do końca to rozumiem. Jest to moja wątpliwość. Rozumiem, że jest inwestycja polegająca na budowie budynku dla stu lokali mieszkalnych. Tutaj nagle jest powiedziane, że chodzi o określenie planowanej minimalnej i maksymalnej liczby mieszkań. Nie do końca rozumiem, dlaczego nie jest to określone konkretnie. Czy jest to otwarta inwestycja? Czy cały czas będzie się zmieniała? Liczba będzie się zwiększała, zmniejszała? Nie rozumiem tego zapisu. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Dobrze, wyjaśnię, żebyśmy nie wprowadzali jakichś dyskusji pomiędzy sobą. Spójrzmy, na jakim etapie wniosku jesteśmy. Wnosimy dopiero o uchwałę lokalizacyjną. To nie jest etap pozwolenia na budowę, gdzie będzie to wiadomo perfekt co do metra. Rozumiem, że to wyjaśnia. Dobrze.

Teraz co do uwagi pani poseł dotyczącej znaczenia ponadlokalnego. Chodzi o kolizję innych przepisów. Przepis ten wynika wprost z planowania przestrzennego. Nie wiem, kto wyjaśni. Pani dyrektor Anna.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Przestrzennej MiiR Anna Chylińska:

Dziękuję. Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprost rozróżnia decyzje o znaczeniu lokalnym, jakimi są inwestycje gminne, jak też o znaczeniu ponadlokalnym, jakimi są inwestycje powiatowe, wojewódzkie i krajowe. Stąd termin użyty w ustawie mieszkaniowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

A co z celem publicznym, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Jeszcze raz wyjaśni to Grzegorz.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Co do celu publicznego nie ma wątpliwości. Pani poseł sugerowała tu kropkę, żeby nie było określenia „o znaczeniu ponadlokalnym”.

Naczelnik wydziału MiiR Grzegorz Kubaszewski:

Właśnie w ramach inwestycji towarzyszących chcemy umożliwić realizację celów publicznych w ramach poziomu lokalnego. Dlatego wyłączenie dotyczy tylko i wyłącznie inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym. Powróćmy do definicji inwestycji towarzyszącej. W przypadku inwestycji towarzyszącej mamy zapis wprost, że inwestycją towarzyszącą mogą być drogi publiczne. Poprzez ten zapis mówimy tylko i wyłącznie

o drogach publicznych, ale gminnych. Każda inwestycja na poziomie lokalnym będzie mogła być objęta realizacją.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Może zwróćę się do Biura Legislacyjnego, czy nie ma tutaj pewnego dualizmu definicji. Jeżeli wprowadzamy inwestycje towarzyszące, to po co mamy je definiować jako cel publiczny? Skoro drogi, szkoły, żłobki i inne rzeczy nazwaliśmy inwestycją towarzyszącą i robimy „specustawę” po to, żeby była inwestycja mieszkaniowa i inwestycja towarzysząca, to po co wprowadzamy cel publiczny? Przypominam sobie słowa pana ministra, który powiedział, że będziemy chronić pewne obszary, które są przeznaczone pod cele publiczne. Jeżeli wprowadzamy taki zapis, to naprawdę do zapętlamy. Rozumiem pana intencje. Wiem to, ale skończmy na jednej definicji. Droga w rozumieniu tej ustawy nie będzie celem publicznym, tylko będzie inwestycją towarzyszącą, i tyle.

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

Nie do końca.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

Nie do końca tak jest, ponieważ nie każda inwestycja musi korzystać z przymiotu inwestycji celu publicznego. Kluczem do realizacji owych inwestycji będzie posiadanie tytułu prawnego dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Naprawdę nie ma obawy, że inwestor nagle będzie realizował inwestycję celu publicznego, ponieważ inwestycje celu publicznego realizujemy na gruntach publicznych. Musi być tam tytuł Skarbu Państwa bądź...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W takim razie druga strona. Czy nie będzie niebezpieczeństwa, że inwestycja mieszkaniowa powstanie na terenie przeznaczonym na coś innego?

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

Oczywiście, ale jeżeli mówimy o drogach, mamy art. 13 ustawy o drogach publicznych, który umożliwia to, że w ramach inwestycji dokonywanej przez inwestora prywatnego może być dokonana przebudowa czy rozbudowa drogi publicznej. Właśnie przez to stwarzamy taką możliwość.

Wyłączenie dotyczące inwestycji celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym wprost współgra z art. 4, gdzie mówimy, że inwestycje celu publicznego realizowane na podstawie 12 „specustaw” wymienionych w art. 4, mają pierwszeństwo. Nie ma tam ryzyka ingerencji, np. zajęcia pasa pod tego typu inwestycje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że mamy jasność.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, nie wiem, czy mamy jasność. Przed chwilą państwo wyjaśniali, odpowiadali na zgłoszoną przeze mnie sugestię korekty, nie odnosząc się w ogóle do kwestii lokalności. Dookreślenie, co jest lokalne, a co przestaje być lokalne, jest prawdopodobnie nie do zrobienia. Mogę sobie wyobrazić, że zaplanowaliśmy rondo z drogą powiatową i z drogą gminną, zaplanowaliśmy szkołę, dzisiaj jeszcze ponadgimnazjalną, a jutro ponadpodstawową. Jest pytanie, czy jest to jeszcze inwestycja lokalna czy już regionalna. Dlatego sugestia pani poseł, żeby postawić kropkę po wyrazach „celu publicznego” jest bardzo mądra.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Rozumiem, że zarówno pan minister, jak i pan naczelnik odpowiedzieli na to pytanie, przyjęli do wiadomości, że jest taka uwaga, jednak na ten moment podtrzymują wersję, którą mamy. Nie ma innej wersji.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Są to naprawdę utrwalone pojęcia z planowania przestrzennego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeżeli pomimo wszystkiego będzie to przedmiotem jakiejś refleksji, to nie w tym momencie. Rozumiem, że rzeczy legislacyjne mamy uzgodnione. Kwestia minimalnej i maksymalnej liczby pozostaje do przeanalizowania, czy nie ma tutaj jakichś wątpliwości, ale na ten moment pan minister także to podtrzymuje. Izba w osobnym trybie zgłosi swoje uwagi. Nie ma innych zgłoszeń. W związku z tym, rozumiem, że jest sprzeciw.

Kto jest za przyjęciem art. 7 wraz z poprawkami legislacyjnymi? (4). Kto jest przeciwny? (1). Dziękuję.

Art. 7 został przyjęty.

Art. 8. Czy są uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tutaj mamy tylko prośbę o uzupełnienie pkt 2 „granice terenu objętego inwestycją mieszkaniową”. Rozumiemy, że chodzi o inwestycję mieszkaniową analogicznie jak w pkt 7, 8, 9 i kolejnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest zgoda?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest zgoda. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Proszę bardzo. Chodzi o art. 8.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Tutaj też naświetlę problem i też w podobnym trybie to wniesiemy. Na razie ogólnie omówię konstrukcję. W którymś momencie, teraz nie wiem, w którym ustępie jest mowa... Sekundkę, żebyśmy wiedzieli, o czym mówię. Otóż uchwała o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej określa, i dalej mamy wymienionych kilka kwestii. W którymś momencie, już teraz nie wiem gdzie, jest zapisane, że przedstawia się to w formie opisowej i graficznej. I znowu jest odniesienie do tego, co jest przedmiotem procedowania. Mamy następującą sytuację. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, co mówiłem o ust. 7 z poprzedniego artykułu, to nawet od strony czysto logicznej mamy koncepcję jako załącznik. Oznacza to, że podlega ona procedowaniu. Są tam zawarte rozstrzygnięcia, które uzgadniamy w toku dalszej procedury. Natomiast konstrukcja samej treści uchwały ostatecznie powoduje to, że w rezultacie abstrahuje ona od koncepcji. Jeżeli popatrzymy na obecne brzmienie art. 7 i 8, to mamy następującą sytuację. Określa się coś we wniosku, do wniosku oczywiście dołącza się koncepcję, ale poza dołączeniem nie wiemy, jaki jest jej udział w procedowaniu, jaką pełni rolę. Uchwała ostatecznie znowu określa pewne kwestie w wielu wypadkach w trybie regulacyjnym.

Konstrukcja tego zapisu powtarza obecną wadliwą konstrukcję decyzji o warunkach zabudowy, gdzie w przypadku indywidualnym, kiedy rozpatrujemy indywidualne rozstrzygnięcia, próbujemy zapisać owe indywidualne rozstrzygnięcia w trybie zapisu regulacyjnego. Skoro koncepcja stanowi załącznik, skoro wynika z niej, jaka jest liczba mieszkań, jaki jest układ, jaki jest zakres infrastruktury, to wynika to już z koncepcji, wynika z tego rozwiązania. W wielu wypadkach nawet od układu kompozycyjnego będzie zależała długość infrastruktury i inne kwestie. A więc w zasadzie przedmiotem decyzji lokalizacyjnej, nazwanej teraz uchwałą lokalizacyjną, są rozstrzygnięcia koncepcji, jest to, co prezentuje koncepcja. Skoro koncepcja przedstawia wszystkie parametry i rozwiązania, to naturalnym końcem procedury jest po prostu zatwierdzenie lub nie tego,

co koncepcja przedstawia, a nie tworzenie odrębnej. W tej chwili nie widzimy związku z rozstrzygnięciami koncepcji w ostatecznej uchwale. Formułuje ona to w tym zakresie, ale nigdzie nie jest powiedziane, że ma się to odnieść, że wynika to z koncepcji, tylko wynika z treści wniosku.

Jeżeli dokonamy zmiany, o której mówiłem wcześniej przy okazji art. 7, to znaczy, jeżeli koncepcja będzie treścią wniosku, to w naturalny sposób sama uchwała powinna się kończyć zatwierdzeniem lub nie koncepcji, jak też wszystkich innych elementów, które wnosimy we wniosku do koncepcji.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Myślę, że przesłanie jest jasne.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Chciałbym prosić państwa o korektę ust. 3 w tym artykule. Mamy tutaj o czynienia z obowiązkiem dla gminy dotyczącym dzisiejszego zadania powiatu. Proszę zwrócić uwagę, że w ust. 3 jest mowa o tym, że gmina informuje inwestora o wygaśnięciu uchwały. Może informować, ma to być natomiast skutek wygaśnięcia uchwały o ustaleniu lokalizacji w przypadku, gdy przed upływem trzech lat od dnia publikacji uchwały w wojewódzkim dzienniku urzędowym decyzja o pozwoleniu na budowę inwestycji mieszkaniowej nie stała się ostateczna. Przypominam, że decyzję o pozwoleniu na budowę wydaje starosta, a nie wójt, burmistrz, prezydent. W związku z tym nie wiem, czy akurat kompetencja dotycząca informowania tak naprawdę jest racjonalna. To starosta będzie wiedział, czy decyzja stała się ostateczna czy nie. W związku z tym najpierw należałoby związać starostę obowiązkiem poinformowania wójta, burmistrza, prezydenta o tym, że decyzja nie stała się ostateczna, a następnie wójt przesyłałby to dalej do inwestora. Wydaje się jednak, że można skrócić tę drogę, przenosząc obowiązek informowania na starostę, jeżeli w ogóle musi się on pojawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Mamy uchwałę lokalizacyjną gminy. Stąd jest gmina. Rozumiem pytanie, czy nie można byłoby rozważyć wykreślenia zdania po kropce: „Gmina informuje inwestora o wygaśnięciu uchwały”. Zastanowimy się.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Posel Joanna Frydrych (PO):

Ja w kwestii formalnej. Chciałabym zapytać, czy w chwili obecnej na sali jest kworum. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest cały czas. Proszę bardzo.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, jeżeli dopuści pan taką formułę, ponieważ za chwilę muszę wyjść na posiedzenie kolejnej komisji, to, czy mogę zadać dwa pytania, które wybiegają do kolejnych artykułów. Chciałabym, żeby zapadły one w pamięć pana ministra. Rozumiem, że nie będzie pan teraz odpowiadał, ale chciałabym je zadać, ponieważ innej możliwości w tym zakresie nie będę miała. Koleżanka też już idzie. Idziemy na posiedzenie innej komisji.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Zrobimy ten wyjątek, ale proszę syntetycznie.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Powiem szybciej. Panie ministrze, chodzi o art. 17, gdzie określamy odległości. Chciałabym zapytać, czy nie uważa pan za słuszne, żeby przytoczyć tu także odległość od elektrowni wiatrowych. Elektrownie wiatrowe nie mogą być realizowane w określonej odległości – nie chcę się teraz pomylić – jeżeli chodzi o mieszkania. W drugą stronę brakuje tutaj takiego zapisu. Mamy tu nowo tworzone inwestycje, więc wydaje się słuszne, żeby przywołać tamten zapis ustawowy, dlatego że może powstać kolizja. To po pierwsze.

Po drugie, w art. 35 jest mowa o odszkodowaniach. Jako organ, który określa odszkodowania, przywołujemy bodajże starostę. Tak, starostę. Nie wiem, jakie on może mieć uprawnienia. Co prawda ma prawo do powołania rzeczoznawców itp., ale czy przy innych „specustawach” np. drogowych też występuje starosta jako taki organ? Tak? Być może. Miałam taką wątpliwość.

Takie są moje dwa pytania. Jeżeli pan minister zechciałby je uwzględnić gdzieś tam w swoich przemyśleniach, byłabym wdzięczna. Dziękuję bardzo.

Muszę niestety już iść. Bardzo żałuję, że ustawa ta jest procedowana w takim trybie, ale niestety. Jak obserwuję, nikt z członków Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji do tej pory nie zabrał merytorycznie głosu, co stwierdzam z ubolewaniem. Panie przewodniczący, nasz wniosek dotyczący procedowania w Komisji Infrastruktury naprawdę był absolutnie zasadny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tutaj bym polemizował, ponieważ o ustawie, o jej przepisach, o każdym szczególe mam okazję rozmawiać z panem ministrem od roku. Trudno, żebym zabierał państwu czas, skoro dla mnie te rzeczy, te zapisy są jasne. Jestem w tym na bieżąco. Mogę to powiedzieć o sobie.

Proszę bardzo, jeszcze króciutko pan minister.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, ale mamy dyskusję o centralnym porcie komunikacyjnym.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Rozumiem. Potwierdzam, że też żałuję, iż pani poseł musi wyjść. Przede wszystkim potwierdzam słowa pana przewodniczącego, iż swego czasu planowaliśmy ów projekt – pan przewodniczący był wnioskodawcą – jako projekt poselski. Tak się nie stało, ale rzeczywiście pan przewodniczący w pewnym sensie jest współautorem projektu. Na wiatraki spojrzę jeszcze raz. A w drugim przypadku jest to po prostu kalka z innych „specustaw”.

Legislator Jarosław Lichocki:

Można w sprawie wiatraków?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Ustawa o elektrowniach wiatrowych przewiduje zakaz lokalizowania zarówno wiatraków, jak i w drugą stronę, budynków w pobliżu wiatraków.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Nie powinno być to tutaj dopisane?

Legislator Jarosław Lichocki:

Będzie to powtórzenie przepisów ustawy o wiatrakach. Jest to niezgodne z Zasadami techniki prawodawczej.

Posel Krystyna Sibińska (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję za wyjaśnienie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Służę uprzejmie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pięć minut przerwy na przegrupowanie. Jest prośba o piętnaście minut. Dobrze, może niech będzie piętnaście. Zjedźmy, ponieważ przed nami jest jeszcze trochę pracy. Spokamy się o godz. 14.00.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Przerwa troszeczkę się wydłużyła. Rozpoczynamy procedowanie. Przypomnę, że przyjęliśmy art. 8.

Przechodzimy do art. 9. Czy są jakieś uwagi, jeżeli chodzi o art. 9? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 9? Nie ma sprzeciwu. Art. 9 został przyjęty.

Art. 10. Czy są uwagi do art. 10? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 10? Nie ma sprzeciwu. Art. 10 został przyjęty.

Art. 11. Czy są uwagi do art. 11? Proszę bardzo syntetycznie.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Chcielibyśmy zgłosić następującą uwagę. Naszym zdaniem w przypadku pozwolenia dotyczącego obszarów do lokalizacji zabudowy mieszkaniowej, co zresztą dotyczy również ust. 4 w art. 5, należałoby uwzględnić, że jednak są to obszary konfliktogenne dla zabudowy mieszkaniowej. Mamy kwestię...

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest ogromna prośba, żeby skrócić opis, a tylko zasygnalizować. Jeżeli jest gotowa poprawka, propozycja i są też posłowie, którzy by ją przejęli, proszę o poprawkę. Jeżeli ma to być głos w trybie, na który już się zgodziliśmy, w trybie przekazania uwag panu ministrowi, proszę sygnalnie.

Przewodniczący Komisji Legislacji przy Krajowej Radzie Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Dobrze. W takim razie sygnalizuję, że tutaj powinno być odesłanie do warunku, powinno być to zapisane pod warunkiem, że obszary te spełniają wymagania co do hałasu, rekultywacji gruntów przemysłowych i powojkowych. Po prostu zgłaszamy, że tutaj należałoby zawrzeć takie zastrzeżenie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi do art. 10? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec jego przyjęcia? Nie ma. Artykuł został przyjęty.

Art. 11. Czy są jakieś uwagi? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 11? Nie ma. Art. 11 został przyjęty.

Art. 12. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Do art. 12 zgłaszamy analogiczną uwagę jak do art. 5, jeżeli chodzi o odrębne przepisy oraz brak czytelności normy. Zdajemy sobie natomiast sprawę, że lista takich przepisów w tym przypadku również mogłaby być długa, tak jak to miało miejsce w przypadku art. 5.

Ponadto z jednej strony prosimy o wyjaśnienie relacji art. 12 z art. 5, a z drugiej strony prosimy o wyjaśnienie, co wnioskodawca miał na myśli pisząc: „ilekroć w odrębnych przepisach realizacja inwestycji mieszkaniowej uzależniona jest od zgodności lub nienaruszania przeznaczenia lub sposobu wykorzystywania nieruchomości wynikającego z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub studium”. Jest to uzależnione od zgodności z czym? O jakie nienaruszanie przeznaczenia chodzi?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pytanie jest zrozumiałe?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

W art. 12 chodzi nam o wszystkie inne przypadki, w których przepisy prawa uzależniają realizację danej inwestycji od zgodności czy to ze studium, czy to z planem miejscowym. Zamiast do katalogu innych przepisów wpisywać wszędzie uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej postanowiliśmy poprzez art. 12 stworzyć normę generalną. Gdybyśmy mieli do czynienia z podziałem nieruchomości, który jest uzależniony od zgodności z planem miejscowym, to tym samym taki podział będzie uzależniony od zgodności z uchwałą lokalizacyjną.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo za wyjaśnienie. Czy są jakieś inne pytania bądź uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 12? Nie ma. Art. 12 został przyjęty.

Art. 13. Czy są pytania bądź uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 13? Nie ma. Art. 13 został przyjęty.

Art. 14. Czy są uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 14? Nie ma. Art. 14 został przyjęty.

Art. 15. Czy są uwagi do art. 15? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 15? Nie ma. Art. 15 został przyjęty.

Art. 16. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Bardzo drobna uwaga, panie przewodniczący. W art. 16 mamy sformułowanie „do skarg, o których mowa w art. 15”. W art. 15 jest liczba pojedyncza. Proponujemy, żeby tutaj również użyć takiej liczby „do skargi, o której mowa w art. 15”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest na to zgoda?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Tak, jest zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy są inne uwagi? Czy po dokonaniu korekty legislacyjnej jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 16? Nie ma. Art. 16 został przyjęty.

Rozdział 3. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Nie ma. Tytuł rozdziału został przyjęty.

Art. 17. Czy są uwagi do art. 17? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsze pytanie dotyczy pkt 1 w ust. 1. Czy taka konstrukcja przepisu uwzględnia również służebności drogi? Ponadto w ust. 1 w pkt 1 znowu użyto nieszczęsnego określenia „przepisy odrębne”. Wydaje się, że tutaj można by było dookreślić rodzajowo, że chodzi o przepisy o ochronie przeciwpożarowej. To taka drobna sugestia, chyba że wnioskodawca miał na myśli inny cel.

Poza tym w ust. 2 w pkt 1 jest mowa o przystanku publicznego transportu zbiorowego. Proponujemy raczej nawiązywać do terminologii używanej na gruncie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym i pisać o przystanku komunikacyjnym w rozumieniu ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, a nie o przystanku publicznego transportu zbiorowego, co po prostu może budzić wątpliwości. O ile jest to pojęcie tożsame z pojęciem przystanku komunikacyjnego w rozumieniu przywołanej ustawy, prosimy o taką korektę.

Ponadto w ust. 2 zostało wskazane zastrzeżenie art. 18. W naszej ocenie podobna relacja, jeżeli chodzi o wyjątki co do lokalizacji, występuje także w kontekście art. 19, w którym jest mowa o szczególnym przypadku. Wydaje się, że powinno się tutaj albo zapisać „z zastrzeżeniem art. 18 i 19”, albo w ogóle skreślić zastrzeżenie art. 18. Przy-

pomnę, że jesteśmy w jednym rozdziale i przepisy te następują bezpośrednio po sobie. Trudno byłoby zakładać, że ktoś przeczytał art. 17, a nie dotarł do art. 18. Jeżeli państwo widzicie potrzebę, może nawet nie tyle zastrzeżenia art. 18, co uwzględnienia art. 18 i 19, to analogicznie takie zastrzeżenie czy uwzględnienie należałoby dać w ust. 4, 6 i 7. Niejasne jest, dlaczego został wybrany tylko art. 18. Proponujemy zrezygnować z tego zastrzeżenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Jeżeli chodzi o pojęcie przystanku komunikacyjnego rozumianego w świetle ustawy, akceptujemy zmianę definicji.

Jeżeli chodzi o wybór pomiędzy zapisem „z zastrzeżeniem art. 18 i 19”, a wykreśleniem tego zapisu, preferujemy wykreślenie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. A więc jest zgoda na dwie poprawki. Czy są jakieś inne uwagi do art. 17? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 17 wraz z przedstawionymi poprawkami? Nie ma. Art. 17 został przyjęty.

Art. 18. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, mamy pytanie do ust. 3 w tym artykule. Wynika z niego, że jeżeli wymóg co do odległości dotyczący np. szkół zostanie spełniony, to inwestorowi przysługuje roszczenie o zwrot kwoty przekazanej z góry za ten okres. Mamy prośbę o doprecyzowanie. Oczywiście chodzi tutaj o zwrot kwoty niewykorzystanej przez wskazany okres. Trzeba by było doprecyzować, dookreślić, że chodzi o zwrot nie całej kwoty, tylko kwoty niewykorzystanej. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Absolutnie tak. Zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest zgoda. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 18?

Legislator Mariusz Przerwa:

Jakie dokładnie brzmienie państwo proponujecie?

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Inwestorowi przysługuje roszczenie o zwrot niewykorzystanej kwoty przekazanej z góry za ten okres. Plus minus po polsku, ale jest zrozumiałe.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dobrze. Wobec tego pytam jeszcze raz, czy po tej korekcie jest sprzeciw, jeżeli chodzi o omawiany artykuł. Artykuł został przyjęty.

Przechodzimy do art. 19. Czy są uwagi do art. 19? Nie widzę. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, oczywiście jest uwaga dotycząca limitu 50% odstępstwa od lokalnych standardów urbanistycznych, architektoniczno-urbanistycznych w stosunku do zapisanych w ustawie. Uważamy, że jest to ograniczenie autonomii jednostek samorządu terytorialnego. Absolutnie nie powinno być pkt 2 w ust. 2. Ani pkt 1. Moim zdaniem cały ust. 2 jest w ogóle niepotrzebny.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze, o ustosunkowanie się. Czy jest inna wersja, jeżeli chodzi o limit 50%?

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Nie zgadzamy się z tym. Jeżeli byłaby poprawka poselska, która zwiększałaby zakres, moglibyśmy o tym porozmawiać. Brak jakichkolwiek limitów lub limity wynoszące 100%

w praktyce mogłyby oznaczać brak możliwości realizacji standardu ustawowego. Wydaje mi się, że jest racjonalny powód do tego, żeby to ograniczyć.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Stanowisko jest jasne. Czy są inne uwagi do art. 19? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 19? Nie ma. Art. 19 został przyjęty.

Rozdział 4. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Nie ma. Tytuł został przyjęty.

Art. 20. Czy są uwagi do art. 20? Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, mamy dwie wątpliwości. Proponujemy, żeby przepis zdania drugiego w art. 20 miał następujące brzmienie: „Wniosek o podjęcie uchwały o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej może odnosić się do całości lub części tej inwestycji”. Mamy tutaj sformułowanie „zamierzenia inwestycyjnego, o którym mowa w art. 2 pkt 3”. Chodzi tam właśnie o inwestycję towarzyszącą. Wydaje się nam, że tak będzie lepiej.

Druga uwaga dotyczy ostatniego zdania: „Przepisy art. 7–9 oraz art. 28 stosuje się odpowiednio”. W art. 28 jest mowa wprost, że także w przypadku inwestycji towarzyszącej potrzebne jest zezwolenie. Przepis ten nie może być stosowany odpowiednio, jest on stosowany wprost. Jest pytanie, czy potrzebne jest wymienianie go tutaj, skoro w art. 28 jest wyraźnie o tym mowa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest zgoda na brzmienie zawierające wyrazy „tej inwestycji”?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Tak, jest zgoda na obie propozycje. Rozumiem, że w drugim przypadku byłby zapis: „Przepisy art. 7–9 stosuje się odpowiednio”.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 20 wraz z poprawkami? Nie ma. Art. 20 został przyjęty.

Art. 21. Biuro Legislacyjne, proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tutaj mamy wątpliwość, w jakim zakresie uchwała wiąże zarządcę drogi. W przepisie mamy wskazane, że uchwała o ustaleniu lokalizacji inwestycji wiąże zarządcę drogi wydającego zezwolenia, i dalej mamy nazwę zezwolenia, tylko że w jakim zakresie?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze. O który ustęp chodzi?

Legislator Jarosław Lichocki:

Ust. 1.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Chodzi o ust. 1.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Chodzi o to, w jakim zakresie...

Legislator Jarosław Lichocki:

Może zapytam inaczej. Jaki jest cel ust. 1?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Oddaję głos panu naczelnikowi.

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

Jest on po to, żeby stworzyć możliwość lokalizowania w ramach pasa drogowego także inwestycji towarzyszących, chociażby sieci uzbrojenia terenu. Oczywiście mamy tutaj przypadki, kiedy związanie to będzie niemożliwe.

Legislator Jarosław Lichocki:

Rozumiem, że chodzi o to, że uchwała o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej wiąże zarządcę drogi w zakresie zezwolenia na zajęcie pasa itd.

Naczelnik wydziału MiiR Grzegorz Kubaszewski:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Wobec tego wyraz „wydającego” proponujemy zastąpić wyrazami „w zakresie”.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest zgoda na zamianę na wyrazy „w zakresie”?

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Tak, jest zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, absolutnie jest to zbyt restrykcyjny przepis, który jak powiedziałem wcześniej podczas dyskusji ogólne, ubezwłasnowolnia zarządcę drogi. Zarządca nie może odmówić zajęcia pasa drogowego np. ze względu na planowaną inwestycję. Nie może również określić warunków, na podstawie których inwestycja czy to mieszkaniowa, czy to towarzysząca będzie realizowana. Wydaje się, że jest to zbyt daleko idąca propozycja. Zarządca nie może odmówić bez względu na to, jakie ma plany w stosunku do pasa drogowego. Z naszej strony jest prośba o to, żeby przepis ten znacząco skorygować, przynajmniej żeby, tak jak mówił pan minister, można było stosować metodę uzgadniania z zarządcą drogi. Z ust. 1 absolutnie nie wynika przywilej uzgadniania.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Rozumiem, że zakres poprawki nie jest czysto legislacyjny. W związku z tym ewentualnie musi być przepracowana. Jest prośba ewentualnie o kontakt, żeby to doprecyzować.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Możemy to od razu wyjaśnić, jeżeli pan przewodniczący pozwoli. Mamy tutaj uzgodnienie, a nie opinię. Rozumiem, że w tym sensie uwaga jest nieaktualna.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze jedna uwaga do art. 21, tak?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, mamy uwagę do ust. 6. Wydaje się, że ewentualna korekta art. 29, czyli wskazanie odesłania do art. 21, mogłoby spowodować oszczędność papieru i wykreślenie ust. 6. Proszę zwrócić uwagę, że art. 29 określa zbiorczo, że do decyzji w sprawie kar stosuje się postępowanie egzekucyjne w administracji. Chodzi o decyzje, o których mowa w art. 26 i 27. Jest pytanie, dlaczego w przypadku art. 21 zdecydowano się na oddzielny ust. 6, a nie na odesłanie w art. 29.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Przychylamy się. Możemy to wykreślić.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma innych uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 21 z przedstawionymi poprawkami, w tym łącznie z ostatnią, czyli z wykreśleniem ust. 6? Nie ma sprzeciwu. Art. 21 został przyjęty.

Art. 22. Czy są uwagi do art. 22? Nie ma uwag do art. 22. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 22? Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, ale jednocześnie piszemy poprawki. Przepraszam za słaby refleks. W art. 22 ust. 2 odnosicie się państwo wyłącznie do standardów lokalizacji. A co ze standardami realizacji? Przypomnę, że w rozdziale 3 jest mowa i o tych, i o tych.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Naczelnik wydziału MliR Grzegorz Kubaszewski:

Przepis ten należy uzupełnić, żeby było sformułowanie „standardy lokalizacji i realizacji”.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A więc będą standardy lokalizacji i realizacji, tak jak jest w tytule rozdziału. Bardzo dziękuję za czujność.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeżeli można, chciałbym jeszcze zapytać. Po przeanalizowaniu wszystkich przepisów art. 22 rozumiemy, że porozumienie z inwestorem właściwie powoduje, że standardy nie obowiązują. Tak?

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Nie, że są spełnione.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jeżeli przed podjęciem uchwały o ustaleniu lokalizacji gmina zawrze porozumienie z inwestorem, to zakładamy fikcję polegającą na tym, iż standardy zostały spełnione. Tak wynika z przepisu. Biorąc pod uwagę, że takie porozumienie, przy uwzględnieniu art. 23 i 24, właściwie może być zawarte z każdym, będzie powodowało fikcję, że standardy są spełnione, a tym samym brak charakteru bezwzględnego przepisów o standardach. Tak?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Tak, oczywiście jest to sytuacja za zgodą gminy. Upraszczając, generalnie mamy dwa rodzaje sytuacji. Jedna jest taka, że inwestor realizuje inwestycję w odległościach od istniejącej już infrastruktury, np. szkoły, przedszkola, czegokolwiek, a druga taka, że po to, żeby inwestycja mogła być uznana za inwestycję, która wypełnia warunki ustawy, ma zamiar, budując duże osiedle, w środku tego osiedla wybudować szkołę, żeby trzymać się już tego przykładu. Tutaj rzeczywiście umożliwiamy to w sposób, o którym mówił pan mecenas. Tak rozumiem tę wątpliwość. Jest to danie szansy na to, żeby zapewnić infrastrukturę w sytuacji, w której budujemy duże osiedle od podstaw.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne pytania, uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 22? Nie ma sprzeciwu. Art. 22 został przyjęty.

Art. 23. Czy są jakieś uwagi dotyczące tego artykułu? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Do art. 23 mamy pytanie, co państwo rozumiecie przez zapewnienie funkcjonowania inwestycji. Jest to obowiązek nakładany na gminę w przypadku zawarcia porozumienia, które ma służyć wykonywaniu zadań.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, bardzo proszę o wyjaśnienie.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Faktyczne funkcjonowanie np. szkoły.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proponuję przemyśleć ewentualną poprawkę. Nie ma tutaj żadnej klauzuli czasowej. Można powiedzieć, że ma to funkcjonować sto lat, dwieście lat. Chyba wymaga to doprecyzowania, żeby obowiązek ten był realny. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, chciałem powiedzieć dokładnie to samo, o czym mówi pan w tej chwili. Zupełnie nie rozumiemy, co znaczy funkcjonowanie inwestycji. Jeżeli rozumieć to rozszerzająco... Zresztą ta sama uwaga dotyczy również następnego artykułu.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Absolutnie to przemyślimy. Nawet nie ma się co znęcać. Przemyślimy.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

O.K. Na razie głosujemy w takiej postaci, ale wiemy, że jakaś korekta jest bezwzględnie konieczna. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 23 na razie w zaproponowanym brzmieniu? Nie ma sprzeciwu. Art. 23 został przyjęty.

Z art. 24 sytuacja jest podobna. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia brzmienia, które jest w tej chwili? Nie ma. Art. 24 został przyjęty.

Rozdział 5. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tytułu rozdziału 5? Nie ma.

Przechodzimy do art. 25. Czy jest sprzeciw? Jest głos. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Nie tyle sprzeciw, co właśnie głos, panie przewodniczący. Chciałbym zwrócić uwagę, że ust. 1, w którym jest mowa o tym, iż uchwała o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowej wiąże organ wydający pozwolenie na budowę, będzie trudny w realizacji. Proszę sobie wyobrazić, że organ wydający pozwolenie na budowę stwierdza, że uchwała zawiera wady. Uchwała rady gminy nie została zakwestionowana przez organ nadzoru w prawnego punktu widzenia. Nawiasem mówiąc, zwracam tutaj także uwagę na kwestię proceduralną, że możemy mieć ingerencję w uchwałę rady nawet rok po jej podjęciu. To już jednak zostawiam. Organ wydający pozwolenie na budowę może stwierdzić, że uchwała w części lub w całości jest niewłaściwa, zawiera błędy, a z drugiej strony piszecie państwo w przepisie, że wiąże ona organ wydający pozwolenie na budowę. Nie wiem, czy nie jest to zbyt ingerencja.

I druga kwestia. Chodzi o ust. 2. Jestem niezwykle ciekawy opinii panów legislatorów na temat ust. 2. Ustęp ten zawiera elementy, które stanowią czarowanie rzeczywistości. Przepraszam, że używam takiego slangu. Rozumiem, że uchwała o ustaleniu lokalizacji inwestycji nie powinna rodzić praw do terenu, ale zapisywanie, że nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich oraz że mamy to zamieścić w treści uchwały, moim skromnym zdaniem wykracza poza konieczność regulowania w ustawie. Jest trochę czarowaniem, wmawianiem, że nie narusza prawa własności.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Poprosimy już pana ministra o zajęcie stanowiska. Chodzi o to, że uchwała wiąże organ wydający pozwolenie na budowę i o tę drugą kwestię.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przepraszam, czy można uzupełnić?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie chcielibyśmy przedłużać i powtarzać wypowiedzi pana ministra. Jeżeli chodzi o ust. 2, to prosimy zwrócić uwagę na brak charakteru normatywnego. Zgadza się, że jest to zaklinanie rzeczywistości. Są odpowiednie mechanizmy powodujące, że w sytuacji, w której uchwała narusza przepisy prawa powszechnie obowiązującego, jest system

kontroli, unieważniania uchwał. Natomiast taki przepis w naszej ocenie normatywnie niewiele oznacza.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze, o zajęcie stanowiska wobec tych dwóch kwestii.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Przepis ust. 2 jest z troski. Mamy sytuację, w której o uchwałę lokalizacyjną, podobnie jak o warunki zabudowy, można występować, nie mając prawa dysponowania terenem. Może być nawet kilku wnioskodawców. Stąd tego rodzaju jasny zapis.

Natomiast w przypadku ust. 1 jest tak, że uchwała ma oczywiście charakter planistyczny, stąd wiąże organ. Zgadzam się z tym, co powiedział przedstawiciel samorządu, z tym że można powiedzieć, że teoretycznie dokładnie to samo może być z planem zagospodarowania przestrzennego, który również może być zaskarżony. Po roku okaże się, że będzie podstawą do wiązania organu przy pozwoleniu na budowę. Teoretycznie tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Rozumiem, że na razie mamy podtrzymanie brzmienia, jakie jest w tej chwili. Jeżeli ewentualnie będzie jakaś dodatkowa refleksja, to na kolejnym etapie.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Próbowałem to odnaleźć, dlatego że kiedy mam jakąś pomoc, jest mi łatwiej. Chciałbym jeszcze przekonać do ust. 2, chociaż ma on takie znaczenie, o jakim tutaj powiedziano. Identyfikacyjny zapis jest przy decyzjach o warunkach zabudowy. Mianowicie w art. 63 ust. 2 mamy zapis: „Decyzja o warunkach zabudowy nie rodzi praw do terenu oraz nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich. Informację tej treści zamieszcza się w decyzji”. W tym sensie, że tak powiem, nie odkrywamy Ameryki.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 25? Nie ma sprzeciwu. Art. 25 został przyjęty.

Art. 26. Czy są uwagi do art. 26? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 26? Nie ma. Art. 26 został przyjęty.

Art. 27. Czy są uwagi do art. 27? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 27? Nie ma. Art. 27 został przyjęty.

Art. 28. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tutaj mamy dwie kwestie. W ust. 1 wskazujecie państwo, iż wydając pozwolenie, inspektor nadzoru kontroluje również spełnienie standardów przez inwestycję. Nasze pytanie jest takie: Czy nie należałoby określić, co przede wszystkim kontroluje? Rozumiem, że państwo uznajecie, że wchodzi tutaj przepisy ogólne, potem mamy nakładkę, że chodzi o standardy. Prosimy jednak o wyjaśnienie do protokołu, że nasz tok rozumowania jest dobry, właściwy.

Natomiast w ust. 3 w zdaniu drugim właściwie powtarzacie państwo przepis art. 3, co jest niezgodne z Zasadami techniki prawodawczej. Wydaje się, iż raczej chodzi tutaj o to, że organ odmawia wydania pozwolenia w sytuacji naruszenia warunków z art. 3, a nie że po raz kolejny powierzenia i warunki określone w art. 3... Jest tu tak jakby w art. 4 napisać, że art. 3 wciąż obowiązuje w art. 4 i dalej. Jeżeli celem było określenie przesłanki odmowy wydania pozwolenia, to należy to po prostu napisać.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Naczelnik wydziału w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji MIiR
Joanna Sakowska:**

Odpowiem w imieniu pana ministra. Jeżeli chodzi o sprawdzanie spełnienia standardów przez inspektora nadzoru budowlanego, to wydaje się nam, że precyzowanie i tak naprawdę powtarzanie przepisów art. 17 i 19 nie bardzo ma sens. Tak naprawdę byłoby

to powtarzanie ustawy. Ewentualnie możemy zaproponować jak poprzednio dopisanie „o których mowa w rozdziale 3”.

Legislator Jarosław Lichocki:

To nie o to chodzi.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie. Nie. Drugie pytanie dotyczyło art. 3.

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

Mówiłam o ust. 2.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Na razie mówimy o tym, czy inspektor nadzoru budowlanego ma sprawdzać także standardy, czy go tym obarczamy czy nie.

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

Tak, ma sprawdzać wszystkie standardy, które są przewidziane w art. 17–19.

Legislator Jarosław Lichocki:

Jasne.

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

Będzie to uwarunkowane uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Zabezpiecza to ewentualnie odchodzenie...

Legislator Jarosław Lichocki:

Naturalnie. A co oznacza określenie „również”?

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

Zgodnie z Prawem budowlanym, zgodnie z odpowiednimi artykułami, inspektor nadzoru budowlanego ma co kontrolować. Ma sprecyzowany zakres kontroli, którą przeprowadza. Tak naprawdę sprawdza zgodność wykonanej budowy z projektem budowlanym. To wszystko jest sprecyzowane w Prawie budowlanym. Dodatkowo w przypadku inwestycji mieszkaniowych i towarzyszących będzie sprawdzał również spełnienie standardów.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze kwestia konieczności obecności ust. 3.

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

Wydaje mi się, że ewentualnie możemy to wykreślić, dlatego że rzeczywiście warunek ten jest wpisany w art. 3. Można powiedzieć, że powtórzyliśmy to z ostrożności procesowej.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Wykreślamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Rozumiem, że nie powtarzamy tego.

Naczelnik wydziału MliR Joanna Sakowska:

W takim razie nie powtarzamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 28 przy uwzględnieniu uwagi dotyczącej wykreślenia ust. 3?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tylko zdania drugiego z ust. 3.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Przepraszam, mówiąc precyzyjnie, zdania drugiego z ust. 3. Nie ma sprzeciwu. Art. 28 został przyjęty.

Art. 29. Czy są uwagi? Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tutaj chodzi tylko o uwzględnienie wykreślenia ust. 6 z art. 21 poprzez zapis: „W zakresie nieuregulowanym w ustawie do należności z tytułu kar wymierzonych organowi w przypadku niewydania decyzji lub zezwolenia, o których mowa w art. 21, art. 26 i art. 27” – i dalej bez zmian.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest zgoda?

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie ma innych uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 29 wraz z zaproponowaną poprawką? Nie ma sprzeciwu. Art. 29 został przyjęty.

Art. 30. Czy są uwagi do art. 30? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 30? Nie ma.

Art. 31. Czy są uwagi do art. 31? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 31? Nie ma. Art. 31 został przyjęty.

Art. 32. Proszę bardzo. Tak, art. 32. Czy są uwagi do art. 32? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 32? Nie ma. Art. 32 został przyjęty.

Art. 33. Pan Wójcik, proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, przepraszam, podniosłem rękę za wcześnie. Chciałbym zwrócić uwagę, że w art. 33 ust. 1 są używane sformułowania, które mogą wprowadzać duży zamęt. Piszemy, że będzie rygor natychmiastowej wykonalności, gdy jest to niezbędne ze względu na ważny interes społeczny. Wydaje się, że jak jest interes społeczny, to nie powinno się go ważyć. A już zupełnie trudna do zdefiniowania w praktyce będzie druga część, a mianowicie określenie „lub wyjątkowo ważny interes strony”. Mamy tu jeszcze jedną gratyfikację „wyjątkowo ważny interes strony”. Wydaje się, że będzie to przedmiotem sporów, od którego momentu interes jest ważny, a od którego jest wyjątkowo ważny. Wydaje się to być terminem dosyć niejasnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Nieruchomościami MiR Małgorzata Kutyla:

Szanowni państwo, norma ta została oparta na dotychczas obowiązujących przepisach. Pojawia się ona w ustawach. Przede wszystkim normą podstawową jest tu art. 108 Kodeksu postępowania administracyjnego, w którym jest mowa, że rygor natychmiastowej wykonalności może być nadany decyzji – tutaj opuszczę część przepisu, za to w dalszej części przepisu zostało wskazane – ze względu na inny interes społeczny lub wyjątkowo ważny interes strony. Po prostu opieramy się na dotychczasowych przepisach. Zawsze strona oceniała ten interes.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 33? Nie ma. Art. 33 został przyjęty.

Art. 34. Czy są uwagi? Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Właściwie w powiązaniu z poprzednim artykułem. Wiem, że jest taki przepis Kodeksu postępowania administracyjnego, tylko że zwróćcie państwo uwagę, że w art. 34 odnosi się do art. 16, w którym jest mowa o tym, iż stosuje się Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Zastanawiam się, czy można zmieniać przepisy dotyczące postępowania administracyjnego w tej ustawie, a nie w samej ustawie – Prawo o postę-

powaniu przed sądami administracyjnymi, czy art. 34 nie powinien znaleźć się w nowelizacji Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo o komentarz.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Tym bardziej, że wprowadza się tutaj wymogi w stosunku do procedowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Nie, nie powinien.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest to bardzo precyzyjne i jednoznaczne przekonanie. Czy są inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 34? Nie ma. Art. 34 został przyjęty.

Rozdział 6. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Nie ma. Tytuł rozdziału został przyjęty. Art. 35. Czy są uwagi do art. 35? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tutaj mamy pytanie, w jaki sposób będzie ustalana wysokość odszkodowania z ust. 4 i następnym przepisów?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Naczelnik wydziału MiR Grzegorz Kubaszewski:

Podstawą do ustalenia wysokości odszkodowania w przypadku braku porozumienia pomiędzy stronami będzie operat szacunkowy, który określi rozmiar szkód.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na art. 40 ustawy o drogach publicznych, gdzie są wskazane maksymalne stawki wysokości opłaty za zajęcia pasa drogowego na cele niezwiązane z budową, przebudową i remontem. W związku z tym pytanie pana legislatora było zasadne. Jakie stawki mamy stosować? Dowolne?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Naczelnik wydziału MiR Grzegorz Kubaszewski:

Mamy dwie odrębne regulacje, art. 35 i art. 40. Ustawa w art. 35 bazuje na art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z tym że dopełnienie art. 35 jest wyrażone w art. 36 ust. 2, który określa wprost, iż odszkodowania, o których mowa w art. 35 ust. 4 i 7, powinny odpowiadać wartości poniesionych szkód, a jeżeli na skutek zdarzeń zmniejszy się wartość nieruchomości, odszkodowanie powiększa się o kwotę odpowiadającą zmniejszeniu. W ust. 3 jest mowa o odszkodowaniu ustalonym na podstawie operatu szacunkowego.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, panie mecenas.

Legislator Jarosław Lichocki:

Rzeczywiście jest to w art. 36 ust. 2, tylko że w art. 36 ust. 2 nie ma odesłania do ust. 5. Rozumiem, że państwo wychodziliście z założenia, iż odszkodowanie ustalone przez organ w przypadku braku uzyskania uzgodnienia z ust. 4 po prostu jest liczone na takich samych zasadach jak z ust. 4. Po to, żeby nie było wątpliwości w tym zakresie, kiedy przejdziemy do art. 36, będziemy zgłaszać uwagę, żeby uzupełnić odesłanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest pełna zgoda. Czy są jakieś inne uwagi do art. 35? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 35? Nie ma. Art. 35 został przyjęty.

Art. 36. Rozumiem, że tutaj jest ciąg dalszy poprzednich rozważań.

Legislator Jarosław Lichocki:

W kontekście przedstawionych wyjaśnień proponujemy uzupełnić odesłanie w ust. 2: „odszkodowania, o których mowa w art. 35 ust. 4, 5 i 7”.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest pełna zgoda. Czy są inne uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 36? Nie ma. Art. 36 został przyjęty.

Art. 37? Czy są uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Tutaj mamy pytanie, wątpliwość, panie przewodniczący. W art. 37 mamy odwołanie do urządzeń i obiektów, o których mowa w art. 35 ust. 1. Natomiast w art. 35 ust. 1 jest mowa o ciągach, przewodach, urządzeniach i obiektach, o których jest mowa w art. 124 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Wydaje się nam, że jest to odwołanie kaskadowe. Czy nie należy odwoływać się do ustawy o gospodarce nieruchomościami? Mam taką wątpliwość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Moim zdaniem możemy, ale przed chwilą usłyszałem od pani dyrektor, że to jest lepsze, więc proszę o sekundę.

Dyrektor departamentu MiiR Małgorzata Kutyla:

Art. 35 odwołuje się do przepisów art. 124 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, jednak zawiera pewne doprecyzowanie. Jest tu mowa o tym, że chodzi o ciągi, przewody, urządzenia i obiekty, o których jest mowa w art. 124 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ale dalej precyzuje się: „niezbędnych do korzystania z inwestycji mieszkaniowej lub inwestycji towarzyszącej”. Tutaj mamy ograniczenie. Jeżeli teraz odwołalibyśmy się wprost do ustawy o gospodarce nieruchomościami, po prostu poszerzylibyśmy, stworzylibyśmy katalog.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję. Wyjaśnienie jest jasne. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 37? Nie ma sprzeciwu. Art. 37 został przyjęty.

Art. 38. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

W ust. 1 proponujemy skreślić wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 4”.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Pół minuty. Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest zgoda. Pan minister zmieścił się w trzydziestu sekundach. Czy są jeszcze jakieś uwagi dotyczące art. 38? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 38? Nie ma. Art. 38 został przyjęty.

Art. 39. Czy są uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 39? Nie ma. Art. 39 został przyjęty.

Art. 40. Czy są uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 40? Nie ma. Art. 40 został przyjęty.

Art. 41. Czy są uwagi? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 41? Nie ma. Art. 41 został przyjęty.

Przechodzimy do rozdziału 7. Czy jest sprzeciw wobec brzmienia tytułu rozdziału 7? Nie ma. Tytuł został przyjęty.

Przechodzimy do art. 42. Czy są uwagi do art. 42? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 42? Nie ma. Art. 42 został przyjęty.

Art. 43. Czy są uwagi do art. 43? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 43? Nie ma. Art. 43 został przyjęty.

Art. 44. Czy są uwagi do art. 44? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 44? Proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, tutaj jest drobny błąd w zmianach nr 3 i 4 we wprowadzaniu do wyliczenia. Po wyrazach „w art. 34 ust. 3” powinien być dwukropek, a nie wyrazy „wprowadza się następujące zmiany”. Prosimy o upoważnienie w tym zakresie. Biuro Legislacyjne wprowadzi takie poprawki bez konieczności przygotowywania poprawek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest zgoda na dokonanie korekt stricte legislacyjnych?

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Przepraszam, ale było trochę zamieszania.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Chodzi o upoważnienie Biura Legislacyjnego do naniesienia oczywistych poprawek typu dwukropek.

Sekretarz stanu w MiR Artur Soboń:

Oczywiście jest zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy jest sprzeciw wobec wyrażenia takiej zgody? Rozciągamy tę zgodę. Jeżeli w dalszym ciągu byłyby jakiegokolwiek tego typu uwagi, rozumiem, że jest zgoda dla Biura Legislacyjnego.

Czy są inne uwagi do art. 44? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 44? Nie ma. Art. 44 został przyjęty.

Art. 45. Czy są uwagi do art. 45? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 45? Nie ma. Art. 45 został przyjęty.

Art. 46. Czy są uwagi do art. 46? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 46? Nie ma. Art. 46 został przyjęty.

Art. 47. Czy są uwagi? Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym podziękować resortowi inwestycji i rozwoju za wprowadzenie w tym przepisie zmian w ustawie o gospodarce nieruchomościami, które notabene przywracają stan zmieniony przez parlament tej kadencji. Bardzo dziękujemy. Znakomicie wpłynie to na możliwość inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy w samorządach. Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bardzo dziękuję za podziękowania. Rzadko się to zdarza. Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi do art. 47? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 47? Nie ma. Art. 47 został przyjęty.

Art. 48. Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, zwracamy uwagę, że obecnie w parlamencie jest procedowany również projekt z druku nr 2425. W projekcie tym skreśla się art. 19f oraz ust. 2 w art. 19g. Zwracamy na to uwagę. Poinformowaliśmy już o tym kolegów, ale trzeba, żeby rząd także pilnował, żeby artykuły te nie zostały wykreślone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Wiemy o tym. Pracujemy równolegle. Będzie tutaj synchronizacja.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy są inne uwagi do tego artykułu? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 47? Nie ma. Art. 47 został przyjęty.

Art. 48. Czy są uwagi do art. 48? Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, korzystam z okazji, chciałbym wykorzystać obecność państwa i pana ministra. Uprzejmie prosimy resort o to... Wykracza to poza tę ustawę, ale zajmę państwu mało czasu. Chodzi o to, żeby w momencie, kiedy odnosicie się państwo do najmu instytucjonalnego, zająć się także najmem krótkoterminowym. Zaczyna on być niezwykle palącą kwestią. Prosimy o współpracę z resortem sportu i turystyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bardzo dziękuję za kierunkową uwagę. Czy są inne uwagi do art. 48? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 48? Nie ma. Art. 48 został przyjęty.

Art. 49. Czy są uwagi do art. 49? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 49? Nie ma. Art. 49 został przyjęty.

Art. 50. Nie widzę uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 50? Nie ma. Art. 50 został przyjęty.

Art. 51. Czy są uwagi? Proszę bardzo, Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, drobna uwaga w zmianie nr 4 dotyczącej art. 77 ust. 1 pkt 2. Na samym początku tego punktu musi być zapis „zasięga opinii organu”. Trzeba tu dodać sformułowanie „zasięga opinii”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jest zgoda.

Sekretarz stanu w MIiR Artur Soboń:

Bardzo dziękujemy. Tak, jest zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie widzę innych uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 51? Nie ma. Art. 51 został przyjęty.

Art. 52. Czy są uwagi? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 52? Nie ma. Art. 52 został przyjęty.

Przechodzimy do rozdziału 8. Tytuł jest jasny. Nie ma sprzeciwu wobec brzmienia tytułu „Przepisy przejściowe i końcowe”.

Art. 53. Czy są uwagi do art. 53? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 53? Art. 53 przy braku sprzeciwu został przyjęty.

Art. 54. Czy są uwagi do art. 54? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 54? Nie ma. Art. 54 został przyjęty.

Art. 55. Czy są uwagi do art. 55? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 55? Nie ma. Art. 55 został przyjęty.

Art. 56. Nie widzę uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 56? Nie ma. Art. 56 został przyjęty.

Art. 57. Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 57? Nie ma. Art. 57 został przyjęty.

Art. 58. Czy są uwagi do art. 58? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 58? Nie ma. Art. 58 został przyjęty.

Art. 59.

Legislator Jarosław Lichocki:

Można?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Art. 59. Proszę bardzo.

Legislator Jarosław Lichocki:

Mamy pytanie, przepisy jakiej ustawy będą stosowane po dniu 31 grudnia 2028 roku.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MiiR Małgorzata Kutyla:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, intencja była taka, żeby pomimo upływu terminu określonego w ostatnim, końcowym artykule ustawy, sprawy, które byłyby niezakończone przed dniem 31 grudnia 2028 roku, były prowadzone na podstawie przepisów niniejszej ustawy.

Legislator Jarosław Lichocki:

Rozumiemy, że jak zostanie złożony wniosek, rada gminy podejmuje uchwałę w styczniu 2029 roku na podstawie...

Dyrektor departamentu MiiR Małgorzata Kutyla:

Tak. Chcieliśmy umożliwić zakończenie wprost wszystkich inicjatyw, które byłyby już podjęte. Wniosek o wydanie decyzji byłby złożony skutecznie.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Myszę, że ewentualnie trzeba to zostawić do zastanowienia. Na intuicję będzie to budziło emocje. Jest to bardzo odległa perspektywa. Za wyjątkiem skrajnych przypadków, o których państwo mówicie, że coś trwa wieki, tak to symbolicznie nazwijmy, trudno sobie wyobrazić procesy, które byłyby tak długotrwałe. Rozumiem jednak, że na ten moment jest to przemyślane i podtrzymujecie państwo datę, która jest w art. 59. Proszę bardzo, pan Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Chciałbym powiedzieć, że art. 59 i 60 dokładnie wzbudzają kontrowersje. Co będzie z wnioskami składanymi po dniu 1 stycznia? Jaka będzie podstawa prawna do rozpatrywania tychże wniosków? Trzeba na to patrzeć... Wydaje się, że jest to daleko, ale według jakiej procedury będzie się to odbywało?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Zostaniemy przy tej opcji, w tej chwili zostawmy ten termin, chociaż nawet po tej wymianie zdań widać, że będzie on budził pytania, kontrowersje.

Sekretarz stanu w MiiR Artur Soboń:

Mogę powiedzieć tyle, że wspólnie z panem przewodniczącym pomyślimy, czy nie zrezygnować z dobrodziejstwa art. 59.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, można?

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze Biuro Legislacyjne.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, nie chciałbym przedłużać, natomiast Trybunał Konstytucyjny dopuszcza regulacje przewidywane w specustawach, o ile jest cenzus czasowy. Nie będę już mówił o tym, że to nawet nie jest przepis przejściowy. Państwo nie chronicie w ten sposób praw nabytych, tylko rozciągacie to ad calendas graecas. Właściwie postępowanie to może trwać wiecznie. W kontekście orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz cenzusu czasowego stanowczo odradzamy, zgłaszamy wątpliwości wręcz natury konstytucyjnej. Tego rodzaju przedłużanie funkcjonowania przepisów ustawy, która nie dosyć, że nie będzie obowiązywała, to jeszcze będzie miała spec regulacje w stosunku do zasad ogólnych, będzie budziło istotne wątpliwości natury konstytucyjnej.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Myślę, że sygnał jest jednoznaczny.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Jeżeli pan przewodniczący zgłosi poprawkę w sprawie wykreślenia art. 59, mówię tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

O.K., jeżeli jest to w 100% jednoznaczne.

Sekretarz stanu w MliR Artur Soboń:

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Oczywiście zgadzam się przejść taką poprawkę, jeżeli chodzi o art. 59. A zatem ulega on wykreśleniu. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki polegającej na wykreśleniu art. 59? Nie ma sprzeciwu. Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do art. 60. Czy są uwagi do art. 60? Nie ma uwag. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 60? Nie ma. Art. 60 został przyjęty.

Art. 61. Czy są uwagi do art. 61? Nie ma. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 61? Nie ma. A zatem art. 61 został przyjęty.

W związku z tym przepracowaliśmy wszystkie artykuły.

Pozostaje nam przegłosować całość. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia całości projektu ustawy? Nie ma sprzeciwu. Projekt został przyjęty oczywiście wraz ze wszystkimi zmianami, które zostały przegłosowane po drodze.

Na posła sprawozdawcę proponuję pana posła Piotra Króla. Czy jest zgoda? Jest zgoda pana posła. Czy jest sprzeciw albo inna kandydatura? Nie ma. A zatem pan poseł Piotr Król został posłem sprawozdawcą.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo serdecznie wszystkim dziękuję za niełatwą pracę. Myślę, że wiele, wiele osób czeka na tę ustawę.